

ECHO KRAKOWSKIE

Nr 356
(1361)

-178

Rok V Kraków,



9341 IV czas.

Niedziela 1 stycznia 1950 r

ORĘDZIE NOWOROCZNE PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUTA



wygłoszone przez radio

O BYWATELE! Siostry i Bracia!
Radośnie witają dziś ludźle w całej Polsce nowy rok 1950. Z dumą i zadowoleniem żegnamy pracowitość, ale podyny i twórczość miniony.

Naród polski z prawdziwą satysfakcją podsumowuje dziś wyniki swej pracy w roku ubiegłym. Bo czyż nie mamy prawa do radości i dumy, skoro zakończyliśmy pomyślnie — i już na dwa miesiące przed terminem — pierwszy nasz wielki i twórczy trzyletni plan odbudowy gospodarczej Polski! Był to przecież plan śmiały, ale i trudny, wymagający nie tylko olbrzymiego wysiłku, ale i wielkiego hartu. Dla pomyślnego wykonania planu potrzeba było nie tylko wytrwałej woli kierownictwa, ale i głębokiej ufności, świadomości, zapалу, patriotyzmu wykonujących ten plan mas pracujących.

Przypomnijmy sobie warunki naszego życia w okresie poprzedzającym plan trzyletni, w okresie już pokojowym, ale uginającym się pod ciężarami skutków wojny, skutków wprost przerażających. Były to lata 1945 — 1946. Gdzie sięgnąć okiem sterczały ruiny. Miliony ludzi wędrowały, wracając z obozów, zmieniając stare siedziby, szukając pracy i schronienia. W roku 1945 połowa ziemi ornej leżała odłogiem.

W warunkach niesłychanie ciężkich zniszczeń wojennych, które pochłonęły miliony istnień ludzkich i około 40% substancji całego polskiego majątku narodowego — rozpoczęła się planowa odbudowa gospodarcza naszego kraju.

W okresie opracowywania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej wielu ludziom plan ten wydawał się zbyt śmiały i niewykonalny. Ale klasa robotnicza i masy pracujące w olbrzymiej większości zaufały władzy ludowej, uwiaryły w realność planu i wykonały go zwycięsko na dwa miesiące przed terminem. Klasa robotnicza i masy pracujące naszego kraju mają więc prawo do radości i dumy, podsumowując wyniki swej pracy twórczej w okresie ubiegłym.

W roku 1949 produkcja przemysłu w wartości globalnej była o około 75% wyższa, niż w ostatnich latach przed wojną, zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł nasz produkuje dziś prawie dwa i pół raza więcej niż przed wojną (według wartości w cenach przedwojennych). Również rolnictwo, aczkolwiek rozwój jego jest powolniejszy od tempa rozwoju przemysłu, osiągnęło już ogólnie w obliczeniu na głowę ludności, produkcję o 12% wyższą od produkcji przedwojennej.

O CZYM świadczą te cyfry?
Świadczą one — po pierwsze — o wyższości gospodarki uspołecznionej i planowej nad gospodarką kapitalistyczną. Dzięki czemu Polska osiągnęła tak szybkie i pomyślne wyniki w odbudowie swego kraju? Dzięki ustrojowi demokracji ludowej, dzięki usunięciu obszarników i kapitalistów, dzięki reformie rolnej i unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, komunikacji, handlu i banków.

Świadczą one — po wtóre — o wielkiej zdolności twórczej i pracowitości naszego narodu. W ciągu kilku lat planowych wysiłków, naród nasz potrafił nie tylko odbudować zniszczone warsztaty pracy i narzędzia produkcji, ale również rozszerzyć je, usprawnić technicznie i uzupełnić nowymi zakładami i środkami produkcyjnymi, powiększając o trzy czwarte produkcję całego przemysłu i

dźwigając wzwyż również rolnictwo.

Zaden z bogatszych od nas, mniej zniszczonych krajów kapitalistycznych, nie potrafił osiągnąć takiego tempa odbudowy i rozwoju gospodarczego jak Związek Radziecki, Polska i kraje demokracji ludowej. Kraje kapitalistyczne, mimo tzw. pomocy marszałkowskiej, która kładzie się na nich ciężkim brzemieniem, nie mogą pokonać trudności i sprzeczności, rozdzierających ich gospodarkę, nie mogą oprzeć się narastającemu kryzysowi ekonomicznemu, któremu towarzyszy wzrost bezrobocia i ciągle obniżanie się stopy życiowej mas pracujących tych krajów.

Natomiast faktem jest, że szybki wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w Polsce podnosi z roku na rok poziom życia materialnego i kulturalnego polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Na dalszy wzrost poziomu życia materialnego i kulturalnego mas pracujących, które stanowią olbrzymią większość naszego narodu, w wierząc będzie decydujący wpływ szybkie uprzemysłowienie Polski.

Od końca 1946 r. do połowy roku 1949 liczba pracowników najemnych w mieście wzrosła o 1.100.000, t. j. o 40 proc. Młodzież robotnicza i chłopska w coraz większej liczbie zdobywa możność nauki w szkołach średnich i zawodowych oraz uczelniach wyższych, korzystając z pomocy Państwa, samorządów i organizacji społecznych.

Najcenniejszym skarbem narodu w warunkach demokracji ludowej są wykształceni politycznie i wykwalifikowani zawodowo, kulturalni ludzie, wyrastający z klasy robotniczej i chłopskiej. Ludzie ci wzbogacają nasze kadry kierujące życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, działalnością naszego Państwa. Wraz z inteligencją pracującą, która zdobyła wykształcenie jeszcze w warunkach przedwojennych, kadry nowej inteligencji, wyrastającej z młodzieży robotniczej i chłopskiej, wzbogacają swymi talentami i zapalem nasze życie i rozwój gospodarki ogólnonarodowej. Ważnym przeło zadaniem jest przyspieszyć wzrost liczby tych wykwalifikowanych kadr ludzkich

oraz podnieść wyżej poziom ich świadomości politycznej, ich dojrzałości ideologicznej.

Wielka i zaszczytna rola przypada w tej dziedzinie przodownikom pracy, nowatorom i racjonalizatorom naszego przemysłu i gospodarki rolnej, którzy dają wspaniałe wzory pracy, przyspieszając rozwój gospodarczy i kulturalny naszej Ojczyzny. Są to ludzie, którzy ze swego praktycznego doświadczenia w pracy wyciągają najlepszą naukę, czyniąc z niej zdobywcę szerokiej mas pracujących.

A BY uczynić nasze życie lepszym i szczęśliwszym, musimy pracować — uczyć się i uczyć się pracując. Współzawodnictwo w pracy jest taką szkołą nową, wydajniejszą, szkołą nowego stosunku do pracy, wolnej od wyzysku kapitalistycznego, pracy dla Narodu, pracy, która podnosi i uszlachetnia człowieka. Najbardziej uświadomieni i najofiarniejsi, najbardziej doświadczeni i uspołecznieni robotnicy i chłopcy stają się dziś w Polsce Ludowej przodownikami pracy, prawdziwymi patriotami swego kraju, który rośnie w siły i

bogactwa dzięki pracy mas ludowych i otwiera przed tymi masami ludowymi lepszą przyszłość, szczęśliwsze życie. Bez ofiarności, bez głębokiego oddania dla sprawy ludowej, bez szczerego poświęcenia wszystkich sił na rzecz budowy lepszego ustroju społecznego, nie może być szczęśliwszego życia. W walce o lepszy ustrój społeczny, w walce o wolność, o pokój i postęp najlepsi ludzie oddawali nie tylko swój wysiłek i swoją pracę, ale często swoją krew i życie. Dziś, gdy Polska dzięki bratniej pomocy narodów radzieckich odzyskała wolność, gdy usunęła przez wyzyskiwaczy i pasożytników obszar nieczłowieczeństwa, gdy buduje nowy, socjalistyczny ustrój społeczny — setki tysięcy przodowników-pracy swoim wysiłkiem i ofiarnością przyspieszają budowę tego nowego ustroju.

Im szersze i liczniejsze będą ich szeregi — tym szybciej będzie rosł w siły naród polski, tym lepsze i bogatsze będzie stawało się życie ogółu i życie każdej jednostki.

NOWY ROK 1950 rozpoczyna nowy, najbardziej doniosły i decydujący o przyszłości naszego na-

rodu okres wielkiego uprzemysłowienia Polski. Będzie to pierwszy rok planu 6-letniego, który jest planem socjalistycznej przebudowy kraju. Plan 6-letni — to wielki program gospodarczy, społeczny i polityczny, który stawia sobie za cel likwidację wiekowego zacofania i wysunięcie Polski do rzędu przodujących krajów — w oparciu o socjalistyczny ustrój społeczny. Wykonanie planu 6-letniego podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie w

Oczywiście osiągnięcie tak wysokiego poziomu uprzemysłowienia kraju wpłynie z kolei na szybszy rozwój rolnictwa.

Szybka i znaczna rozbudowa przemysłu jest warunkiem podstawowym dla usunięcia naszego zacofania gospodarczego i naszych trudności, wynikających z tego zacofania.

Jest rzeczą jasną, że wykonanie tego wielkiego programu przebudowy gospodarczej wymagać będzie dużego wysiłku i wielkiej ofiarności ze strony mas pracujących. Wykonanie planu 6-letniego przyniesie w rezultacie poważny wzrost ogólnego dobrobytu materialnego oraz oświaty i kultury polskiego ludu pracującego. Przeciętna stopa życiowa mas pracujących będzie w końcowym okresie planu 6-letniego około dwa razy wyższa w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrosną poważnie możliwości korzystania przez najszersze masy pracujące z rosnącego dobrobytu kultury, nauki i sztuki.

ROK, który dziś witamy, będzie właśnie jednym z najważniejszych etapów, zabezpieczających zwycięstwo tego wielkiego przełomu, jaki wnosi do dziejów naszego narodu plan 6-letni. O tym, że zadanie to jest wykonalne, że przyniesie ono narodowi pomnożenie jego sił i bogactw — mówi nam doświadczenie i przykład wielkiego Związku Radzieckiego.

Całe dotychczasowe nasze doświadczenie świadczy o słuszności obranej przez nas niezlomnej i raz na zawsze drogi, dzięki której ugruntowaliśmy nasze miejsce w obozie pokoju i socjalizmu, w obozie, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Nie jest przypadkiem, że o'chód 70-lecia Józefa Stalina stał się w Polsce poleżą i żywiołową manifestacją przyjaźni polsko - radzieckiej i gorących uczuć, jakie lud polski żywi dla największego człowieka i bojownika naszej epoki.

To, co wielokrotnie wzmaga nasze siły — to głębokie przekonanie, że droga, jaką idziemy, jest jedynie słuszną, najszczęśliwszą drogą. Kto w to przedtem wierzył umocnił w sobie to przeświadczenie. Kto wątpił, nie może oprzeć się nieodpartej wymowie faktów i sam nabiera tego przekonania.

Wiemy, że droga, jaką obraliśmy wymaga wysiłków, ofiarności, wytężonej pracy, mobilizacji wszystkich naszych uzdolnień i talentów, ale wiemy też, że pomnaża ona potencjał gospodarczy i bogactwa Polski Ludowej, podnosi dobrobyt ludzi pracy, pomnaża kulturę warstw dawniej upośledzonych i trzymanych w ciemnocie, że wzmaga naszą siłę i samodzielną moc gospodarczą i polityczną.

Sprostamy wszystkim trudnościom i wykonamy porywające plany 1950 roku, jeśli w nadchodzącym roku pracować będziemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, jeśli będziemy śmiało usuwali błędy i uchybienia w pracy wszystkich naszych instytucji i urzędów, jeśli będziemy twardzi dla nieprzyjaciół i pełni serdecznej życzliwości dla

dalszy ciąg na str. 2



Oredzie noworoczne Prezydenta RP Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

współbudowniczym nowego, pięknego życia, dla wszystkich prostych ludzi dźwigających wzniosłą budowlę ich rękami Polskę Ludową.

ZYCZE Wam wszystkim, najmilszy rodacy, siostry i bracia — pomysłowości w waszej pracy codziennej i w waszym życiu, w waszej działalności społecznej i w zamierzeniach osobistych. Niechaj te ostatnie ożywia zawsze jak najściślejsza więź z ogólnymi naszymi zadaniami społecznymi.

Do Was zwracam się dziś szczególnie młodzi przyjaciele, synowie i córki robotników, chłopów, pracowników i inteligencji, z życzeniami nowego szczęśliwego roku!

Przed Wami świat cały stoi otworem, wszystkie fazy i zawody według waszych uzdolnień, zamiarów i porwy gorącego serca.

Przed Wami stoją dziś w Polsce Ludowej otworem przepiękne źródła wiedzy i myśli ludzkiej. Od was, od waszej pracy, uporu, wytrwałości i zapалу zależy, abyście te nieocenione skarby posiadli, abyście je zużytkowali w służbie dla narodu. Uczynicie to w poczuciu Waszego powołania budowniczych nowego życia, socjalistycznego życia, opartego na szlachetnych zasadach moralności, socjalistycznej, która szczęście osobiste wiąże nierozdzielnie ze szczęściem wszystkich ludzi pracy.

Jakie życzenia pragniemy złożyć sobie nawzajem na progu Nowego Roku? Oto te przede wszystkim, aby przyniosł on całej ludzkości dalsze umocnienie pokoju, aby stał się dla ludu pracującego we wszystkich krajach świata rokiem postępu ku wolności, aby był rokiem nowych zwycięstw i osiągnięć w naszym kraju i wszędzie, gdzie lud pracujący sprawuje władzę. W tej myśli przesyłamy serdeczne pozdrowienia noworocznym bratnim narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wszystkim ludziom walczącym o pokój.

O BYWATELE! Robotnicy, chłopie, pracownicy umysłowi, żołnierze, młodzieży!

Życzę Wam najserdeczniej dużo radości, powodzenia w pracy, w nauce, w życiu rodzinnym i społecznym! Życzę wraz z Wami najmlodszej Ojczyźnie naszej dalszego wzrostu jej sił i coraz wspanialszego rozwoju!

24 GODZINY w kraju

□ Z okazji rocznicy proklamowania Ludowej Republiki Rumuńskiej odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie akademicka zorganizowana przez Tow. Przyj. Polsko-Rumuńskiej i Komitet Słowiański w Polsce.

□ Dyrekcja szkolenia zawodowego okręgu wrocławskiego uruchomiła ostatnio w Kamiennej Górze i Bielawie pierwsze na Dolnym Śląsku licea jedwabnicze z wydziałami: tkackim i przedziałniczym.

□ W stoczni gdańskiej odbyła się uroczystość podniesienia bandery na drugim rudowęglowcu S/S Jedność Robotnicza zbudowanym przez polskich stoczników.

□ W fabryce urządzeń komunikacyjnych w Bydgoszczy awansowało ostatnio na kierownicze stanowiska kilkunastu robotników, wyróżniających się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi.

Stal ugięła się pod kadrowiczami

(Telefoniem z Katowic).

W PIĄTEK wieczorem na zakończenie obozu kondycyjnego, PZHL w Katowicach odbył się mecz pomiędzy kadrą PZHL a ZS Stal. Ta ostatnia wystąpiła w pełnym składzie, wzmocniona reprezentantami Polski: Skarżyńskim II i Ziają. Poza tym w bramce zagrał Węgrzyn z Siemianowiczanki.

Kadra zwyciężyła 7:2 (0:0, 2:2, 5:0). W pierwszych 2 tercjach padały śnieg utrudniał grę lepszymi technicznie kadrowiczom zaś w trzeciej tercji, kiedy Ślacy byli wyraźnie wyczerpani, reprezentanci przygnęli i zapewnili sobie wysoki zwycięstwo.

Bramki zdobyli Gansiniec i Lewacki po 2, Dolewski, Śniezak i Palus po jednej. Dla Stali — obie Skarżyński II. (kh)

Sąd w Chabarowsku ogłosił wyrok w procesie japońskich zbrodniarzy wojennych

Na 25 lat poprawczego obozu pracy skazano czterech głównych oskarżonych

MOSKWA,

W CHABAROWSKU zakończył się proces przeciwko 12 japońskim zbrodniarzom wojennym, oskarżonym o przygotowywanie wojny bakteriologicznej. W ostatnim dniu procesu przemawiał oskarżyciel publiczny prokurator Smirnow.

„Rok wielkich zwycięstw”

Dziennik „Prawda”
podsumowuje wyniki
roku 1949

P RASA moskiewska w ostatnim dniu 1949 roku poświęca wiele miejsca podsumowaniu wyników ubiegłego roku.

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym zatytułowanym „Rok wielkich zwycięstw” pisze:

„Złotymi zgłoskami wpisany zostanie ten rok do historii bohaterstwa i wielkich zwycięstw — komunizmu. Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym przewodnictwem tow. Stalina ludzie radzieccy upamiętnili rok 1949 nowymi wspaniałymi sukcesami w pracy dla szczęścia ukochanej ojczyzny. W 1949 roku osiągnięto ogromne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego. Produkcja całego przemysłu ZSRR w tym roku przewyższyła produkcję przedwojenną więcej niż o 40 proc. Nieustannie rozwija się i krzepnie socjalistyczne rolnictwo. Dzięki sukcesom przemysłu i rolnictwa podwyższa się poziom życia ludzi pracy w naszym kraju.

Wielkie sukcesy narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznym świadczą dobitnie o wyższości ustroju socjalistycznego o jego niezniszczalnej przewadze nad zgniłym ustrojem kapitalistycznym.

R OK 1949 — kontynuuje „Prawda” — był rokiem nowych poważnych sukcesów potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Jednocześnie rok ten przyniósł nowe klęski obozowi reakcji imperialistycznej, obozowi podżegaczy wojennych, doprowadził do dalszego zaostrenia wszystkich sprzeczności imperializmu.

Pamiętnym wydarzeniem 1949 roku jest zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który zrzucił jarzmo ucisku imperialistycznego i feudalnego i utworzył Chińską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Wielkimi sukcesami politycznymi i gospodarczymi upamiętnił się rok 1949 we wszystkich krajach demokracji ludowej.

W zupełnie innej sytuacji znajduje się gospodarka Stanów Zjednoczonych i zmarszczonych krajów Europy, gdzie dojrzewa kryzys gospodarczy. We wszystkich krajach kapitalistycznych wzrasta bezrobocie, obniża się katastrofalnie poziom życia mas pracujących. Imperialiści szukają wyjścia z coraz bardziej zastraszających się sprzeczności na drodze szaleńczego przygotowania wojennych.

N ARODY na całym świecie — konkluduje „Prawda” — nie chcą wojny. Jednym z największych sukcesów 1949 roku było utworzenie potężnego zorganizowanego frontu obrońców pokoju, skupiającego w swych szeregach 600 milionów osób aktywnie walczących o pokój. Wokół Związku Radzieckiego zespala się cała postępująca ludzkość. Historyczne zwycięstwa Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, sukcesy obozu demokratycznego są nierozdzielnie związane z imieniem Wielkiego Stalina — wodza i nauczyciela całej postępującej ludzkości.

Wszystko już było gotowe do ataku bakteriologicznego na Związek Radziecki — mówił prokurator. — Przygotowania te czynione były na rozkaz cesarza Japonii, Hirohito. Na ławie nie ma wszystkich winnych. Korzystają oni bowiem z ochrony obozu imperialistycznego, który sam marzy o nowej agresji przeciwko ludzkości. Ci jednak, którzy zasiadają przed sądem ponoszą największą odpowiedzialność za popełnione przez nich przestępstwa wobec ludzkości. Znaczenie tego procesu polega na tym — stwierdził prokurator — że z niezwykłą wyrazistością ujawnił rozbojnicze oblicze imperialistów japońskich.

— Wyrok sądu — mówił na zakończenie prokurator — winien stać się ostrzeżeniem dla podżegaczy do nowej wojny światowej.

Po przemówieniu obrońców i po odbyciu narady sąd ogłosił wyrok, mocą którego 4 główni oskarżeni: Yamada Otozoo, Kadzucika Riudzi, Takachasi Takaacu i Kawasima Kio si skazani zostali na 25 lat poprawczego obozu pracy, 3-ej dalsi oskarżeni: Nisi Tosichide, Karasawa Timio i Onoyo Masao — po 20 lat poprawczego obozu pracy, reszta zaś oskarżonych skazana została na oboz poprawczy pracy od 2—15 lat.

Łódź przed sezonem budowlanym

Samorząd łódzki zawczasu stara się o materiały budowlane dla mającej rozpocząć się w styczniu 1950 r. szerokiej akcji remontowej.

Zapewniono już dla Łodzi dostawę transportów papy bitumicznej i smołowcowej, smoły oraz buduleca na stropy. Wiele domów uratuje się przed zniszczeniem, jeśli roboty rozpoczną się jak najwcześniej.

U progu Nowego Roku

D WANASIE uderzeń zegara obwieściło zakończenie dnia. Spadła ostatnia kartka kalendarza 1949 roku. Weszliśmy w nowy rok — 1950. Z jakim dorobkiem wchodzimy w nowy rok? Co on nam przyniesie? Oto pytania, które zadaje sobie każdy człowiek pod każdą niemal długością i szerokością geograficzną.

Nauczylismy się w Polsce rozumieć prawa rozwoju społeczeństw i możemy pokusić się o odpowiedź na to pytanie bez uciekania się do wróżb. Oceniamy fakty i wyciągamy z nich prawidłowe wnioski. Zaczniemy jednak od bilansu naszych osiągnięć minionego roku.

R OK 1949 był ostatnim rokiem Trzyletniego Planu Odbudowy gospodarczej i poprzedzał okres Sześcioletniego Planu Rozbudowy i Rozwoju.

Plan Trzyletni został wykonany na dwa miesiące przed terminem. W wyniku jego wykonania produkcja przemysłowa osiągnęła poziom o 75 proc. wyższy od przedwojennego, a produkcja rolna — licząc na głowę mieszkańca — była o 12 proc. wyższa niż przed wojną. Równoległe ze wzrostem produkcji rozwijał się transport i ruch budowlany.

W inwestycje w roku 1949 przysięły nieznane dotychczas w Polsce rozmiary. Gdy w poprzednich latach odbudowywaliśmy się jeszcze ze zniszczeń wojennych, to w 1949 r. przeważało budownictwo całkowicie nowe. Powstawały nowe zakłady przemysłowe i nowe budynki mieszkaniowe.

A DAM MICKIEWICZ doczekał się chwili, gdy jego wiersze

Zbrodniarz wojenny Koch wydany Polsce

Nasz korespondent berliński red. M. Podkowiński telefonuje:

B RYTYJSKI trybunał ekstradycyjny pod przewodnictwem sędziego Weite wydał wczoraj orzeczenie w sprawie Ericha Kocha, byłego gauleitera Prus Wschodnich i tzw. Komisarza Rzeszy dla Ukrainy podczas wojny. Erich Koch, znany, osławiony zbrodniarz wojenny, został wydany Polsce.

Trybunał zaznaczył, że dokumenty Kocha zbrodni, przedstawione przez rząd polski, były wystarczającym dowodem dla jego ekstradycji. Należy zaznaczyć, orzeczenie to wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Wysokiego Komisarza Straży brytyjskiej, gen. Robertsona.

Jak wiadomo, Erich Koch został przypadkowo aresztowany 24 maja br. w pobliżu Hamburga, gdzie podawał się jako zesłaniec ze wschodu, były major Rolf Berger.

Greckie władze przygotowują egzekucje studentów —demokratów

MOSKWA.

A GENCIA TASS donosi z Aten, że sprawa 16 studentów — przywódców greckiej młodzieży demokratycznej skazanych przez sąd wojskowy na śmierć oddana została do rozpatrzenia tzw. „Radzie do spraw ulaskawień”.

Jeśli wyrok będzie zatwierdzony przez tę Radę egzekucja odbędzie się automatycznie w ciągu trzech dni.

W Atenach stwierdza się, że prokurator i minister wojny zalecili wyżej wspomnianą Radzie odrzucenie próby o ulaskawienie.

zawitały pod strzechy. Rok 1949 był rokiem wielkiej ofensywy kulturalnej. Rok Mickiewiczowski i Puszkiniowski, Rok Chopinowski, Rok Słowackiego zbliżyły twórczość tych wielkich artystów do milionów ludzi w Polsce. Olbrzymie nakłady dzieł poetyckich docierały wszędzie, wspaniałe tony chopinowskich kompozycji rozlegały się z sal koncertowych i głośników radiowych we wszystkich izbach miast i wsi.

Festiwal sztuk radzieckich, w którym obok teatrów zawodowych wzięły udział setki teatrów amatorskich, świetlicowych, wniosły nowe wartości w dziedzinę naszej sztuki teatralnej i pokazały, jak ogromne są możliwości sztuki, będącej własnością wszystkich, całego narodu, a nie tylko „górnych dziesięciu tysięcy”.

Walka o nową treść i formy sztuki rozgorzała na całym froncie. Na zjazdach i konferencjach literatów, dramaturgów, kompozytorów, plastyków i filmowców wypowiedziano zdecydowaną walkę psychologizmu, egzystencjalizmu, formalizmu, abstrakcjonizmu, kosmopolityzmu, pod którymi kryje się wroga nam klasowa treść, albo zupełny brak treści.

W nowy rok wstępuje nasza twórczość artystyczna pod znakiem socjalistycznego realizmu. Oczekujemy od niej, że nam pokaże żywego człowieka w jego walce i dążeniach, że pokaże jego troski i zwycięstwa, jego pracę i osiągnięcia.

O SIĄGNIĘCIA r. 1949 były możliwe tylko dzięki wielkiemu przełomowi w życiu Polski, jakim było zjednoczenie polskiego

NOWA PROWOKACJA REAKCJI FRANCUSKIEJ Bomba pod gmachem Ambasady RP w Paryżu

PARYŻ,

G MACH ambasady R. P. w Paryżu padł wczoraj ofiarą nieudanego — na szczęście — zamachu bombowego. O godz. 6.15 nad ranem gmachem ambasady, mieszczącym się przy ul. Talleyrand, wstrząsnęła silna eksplozja. O sile eksplozji świadczy fakt, że w gmachu ambasady żelazna kratebra my rozciąła się w kawałki, a szczyby z okien gmachu oraz okolicznych domów wyleciały. Jak się okazało, eksplozję spowodował ładunek materiału wybuchowego, położony w rogu bramy wejściowej do ambasady.

SZCZĘŚLIWYM zbiegiem okoliczności, ofiar w ludziach nie było, jedynie dozorca nocny uległ nieznacznym skażeniom.

Na wiadomość o zamachu przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele władz francuskich w celu przeprowadzenia śledztwa. Przed ambasadą długo gromadziły się tłumy ciekawych, dziennikarze i fotoreporterzy. Wzmocnione posterunki policji utrzymywały porządek.

Jakkolwiek władze francuskie odmawiają wszelkich wyjaśnień, nie ulega kwestii, że zamach był aktem terroru ze strony żywiów reakcyjnych, którym zależy na zaostreniu stosunków polsko-francuskich.

Cała prasa francuska podaje wiadomość o wybuchu w gmachu ambasady R. P. na pierwszych stronach pod sensacyjnymi tytułami, zamieszczając fotografie dużych rozmiarów z miejsca wypadku.

Bezpośrednio po zamachu szef protokołu dyplomatycznego francuskiego MSZ złożył ambasadorowi Putramentowi wyrazy ubolewania w imieniu Prezydenta Republiki, rządu i ministra spraw zagranicznych.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, poruszone zamachem na siedzibę ambasady polskiej w Paryżu, opublikowało komunikat, żądający położenia kresu niesłychanej polityce władz francuskich, która w rezultacie prowadzi do tego rodzaju aktów.

Wszystkim Czytelnikom,
Przyjaciółom i Współpracownikom naszego pisma
najserdeczniejsze życzenia
pomyślnego Nowego Roku
składa Redakcja

W ciągu listopada Chińska Armia Ludowa wyzwoliła obszar równy Japonii sponad 31 milionami mieszkańców

A GENCIA Wolnych Chin podaje komunikat Sztabu Generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, opublikowany 28 grudnia, który stwierdza, że w listopadzie oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej zlikwidowały wojska kuomintangowskie, liczące 160 tys. osób. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozgromiła 25 dywizji kuomintangowskich, jak również sztab 11—14 grup wojskowych, sztab 58 — 56, 23 — 10, 103 Armii. W tym okresie zabito 5.450 żołnierzy i oficerów kuomintangowskich, wzięto do niewoli — 130 tys. osób.

24.500 żołnierzy i oficerów kuomintangowskich w tej liczbie trzech wyższych oficerów przeszło na stronę armii ludowo-wyzwoleńczej.

Oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wzięły do niewoli 35 wyższych oficerów kuomintangowskich, w tej liczbie jednego dowódcę grupy wojskowej, jednego zastępcę dowódcy armii i czterech dowódców dywizji.

W ciągu listopada wyzwolono 132 miasta. Ogólna powierzchnia wyzwolonych obszarów stanowi 381.500 kilometrów kwadratowych, co równa się w przybliżeniu terytorium Japonii. Ludność wyzwolonych obszarów liczy ponad 31 milionów 140 tys. osób.

skiej są punktem wyjścia do nowych osiągnięć w pierwszym roku Planu Sześcioletniego.

C O nam przyniesie rok 1950? Widzimy jasno naszą drogę, która jest drogą całego, potężnego, liczącego ponad 800 milionów ludzi zorganizowanych pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, frontu pokoju, postępu i wolności.

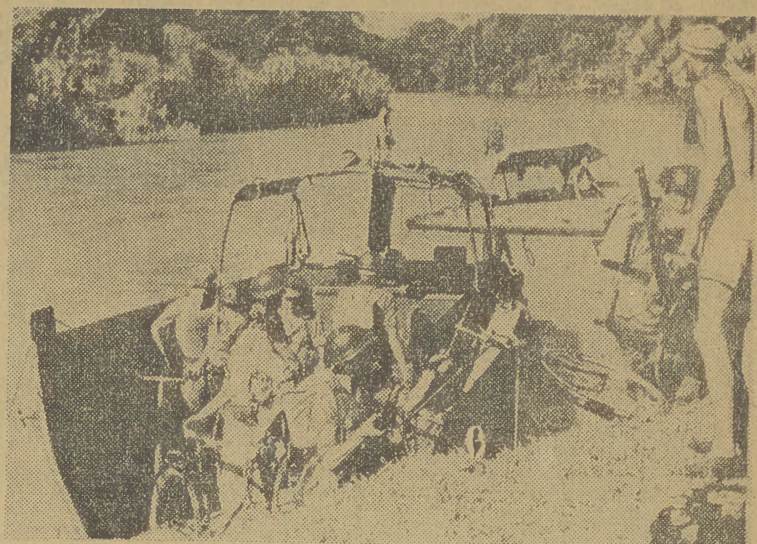
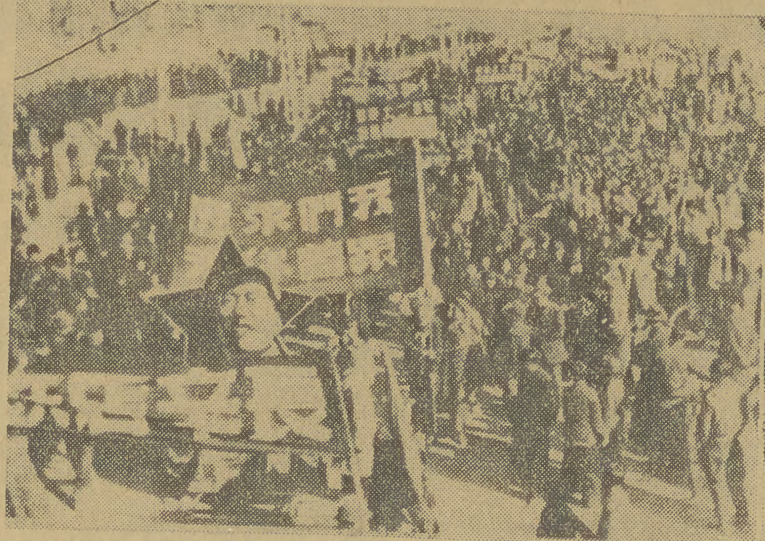
Wiemy, że każdy kilogram, czy metr wyprodukowanego towaru wzmacnia front pokoju, krzyżuje kłopoty imperialistyczne, a zarazem przybliża nas do ustroju sprawiedliwego społecznego, ustroju, z którego raz na zawsze usunięty będzie wyzysk człowieka.

Rok 1949 zmobilizował nas do kolejącego roku wspaniałego dzieła. Współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski i wynalazczy, oszczędność, a więc te wszystkie czynniki, które wykształciły się w roku minionym, rewolucjonizowały nasze metody pracy, wychowały nowego człowieka, zmieniły zasadniczo jego stosunek do pracy.

W codziennej naszej pracy, w codziennym naszym wysiłku walczymy o nasze szczęście i szczęście naszych dzieci. Walczymy o bezpieczeństwo i pokój dla nas i naszych dzieci, o uwolnienie od koszmaru wojny i koszmaru nędzy.

Rok 1950 będzie dalszym etapem tej szlachetnej, porywającej walki o nasze szczęście i szczęście naszych dzieci.

Rok 1949 na świecie



RADOSNYMI manifestacjami witała ludność Szanghaju wkraczające wojska Armii Ludowej — armii wyzwolicieli.

MAO Tse tung — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin, wielki wódz, strateg, filozof i poeta ukochany przywódca ludu chińskiego.

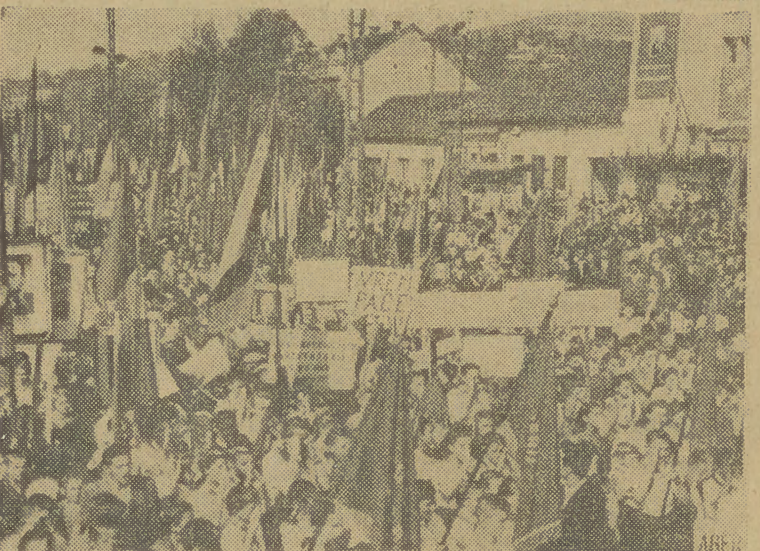
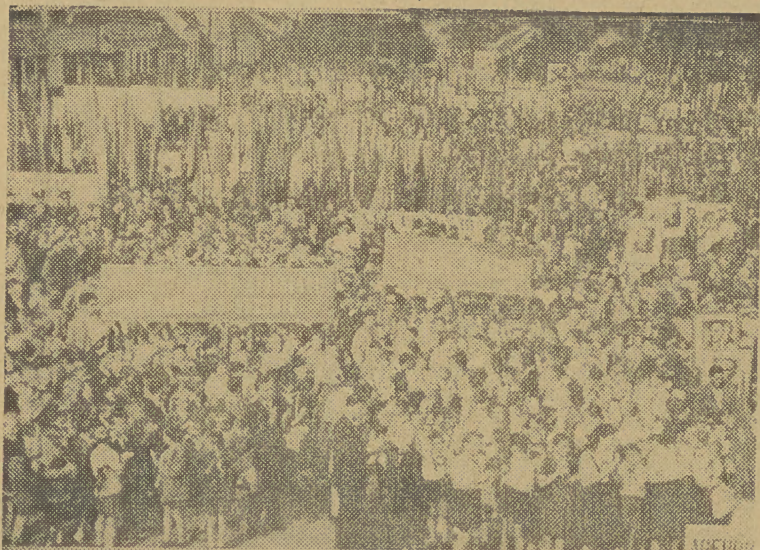


SZYBKIE postępy w budownictwie osiągnął naród albański dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Na zdjęciu budowa kanału.



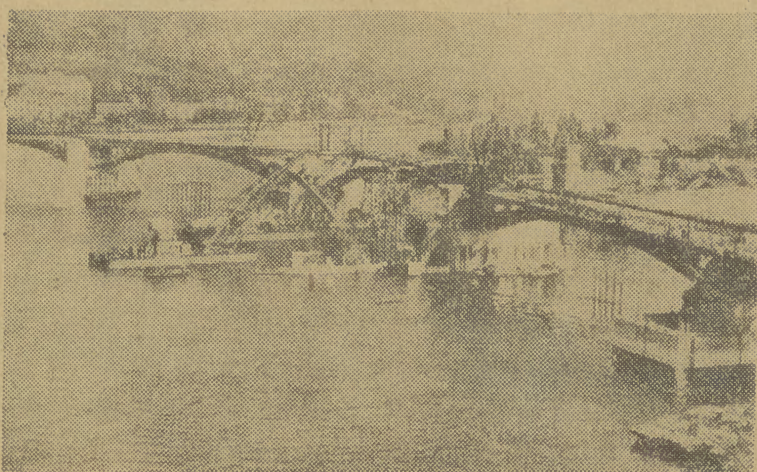
LUDY Indonezji walczą o wolność swego kraju przeciw holenderskim imperialistom wspomagani bronią i dolarami przez imperialistów amerykańskich. Walka to będzie zwycięska.

POWSTANIE Niemieckiej Republiki Demokratycznej — jest punktem zwrotnym historii Europy. Likwidacja monopolów kapitalistycznych i junkierstwa w Niemczech Wschodnich sprawiła, iż na obszarze od Odry do Łaby, miliony ludzi budują nowe życie, wzmacniając potęgę światowy front pokoju.



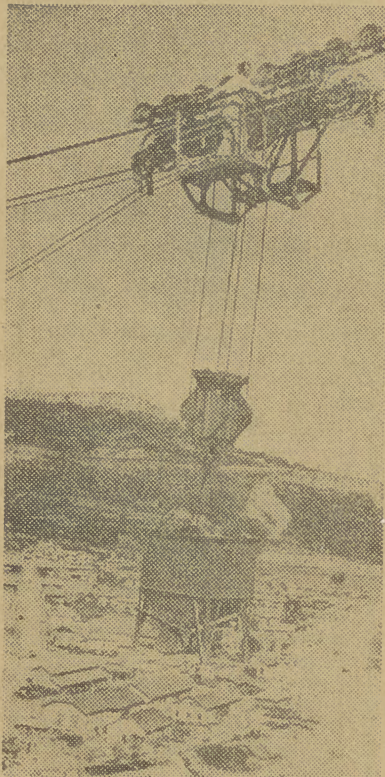
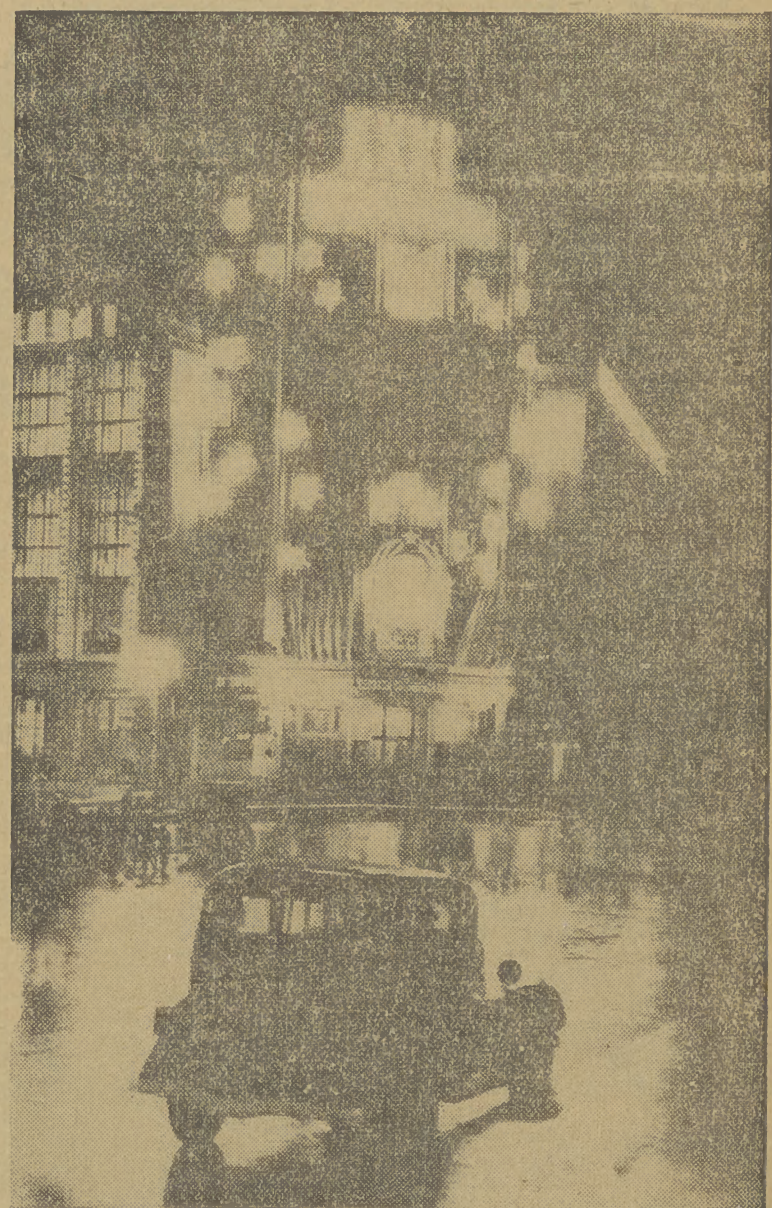
POTEŻNYM akordem wydarzeń kończącego się roku były uroczystości ku czci Wielkiego Wodza światowego obozu pokoju i postępu Generalissimusa Józefa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin. Na zdjęciu Moskwa we wspaniałej iluminacji ku czci Dostoignego Jubilata.

WIELKA ofensywa pokojowa prowadzona pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przez miliony prostych ludzi na całej kuli ziemskiej pokrzyżuje i zniweczy szalone plany anglo-amerykańskich imperialistów. Na zdjęciu fragmenty wielkich manifestacji pokojowych w Paryżu podczas Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, na którym reprezentowanych było 800 milionów ludzi i w Budapeszcie podczas Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.



ZANDARMERIA i policja krajów zmarszalizowanych miała wiele roboty w 1949 r. tłumiąco brutalnie strajki i demonstracje robotnicze skierowane przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Na zdjęciu scena rozpraszania demonstracji we Włoszech.

W PRZECIWIENSTWIE do krajów kapitalistycznych kraje demokracji ludowej przechodzą już z okresu odbudowy w okres rozbudowy. Na zdjęciu odbudowany most w Budapeszcie.



PRACA i ofiarnością młodzieży bułgarskiej buduje się Dymitrowgrad: miasto-pomnik ku czci wielkiego wodza narodu bułgarskiego.

Na przełomie drugiej połowy XX w. notujemy sukcesy minionego roku

Mamy jasno wytknięty cel
znamy nasze siły i siły wroga

GDY pod koniec roku dziennikarz sięga do archiwum materiałów, aby przygotować artykuł noworoczny, przeżywa chwile prawdziwie kłopotliwe. Okazuje się bowiem, że materiału jest ogromnie dużo, że w wirze pracy codziennej, gdy komentarzem lub artykułem reagował żywo na wydarzenia, nie orientował się, że tak wiele przeżyła ludzkość w minionym roku. Dopiero chwila zadumy, odwrócenie się od wydarzeń chwili pozwala objąć wzrokiem całość dwunastu miesięcy.

Meldunki

Czytelników
—Korespondentów
„Echa“

KTO LEPIEJ PRACUJE?

DLA pogłębienia form współzawodnictwa pracy i podniesienia jakości i ilości produkcji Wroclawska Fabryka Wodociągów i Toarnska Fabryka Wodociągów podjęły międzyzakładowe współzawodnictwo pracy, aby uzyskać lepsze osiągnięcia gospodarcze.

Współzawodnictwo pracy między obu fabrykami rozpocznie się dnia 1 stycznia. Podstawowym określeniem oceny wyników będzie 3-miesięczny etap.

Specjalne komisje obydwu fabryk opracowały bardzo starannie regulamin współzawodnictwa. Obliczenia miesięcznych rezultatów dokonywać będą fabryki samodzielnie, wymieniając karty obliczeniowe. Wykona nie 100 proc. planu punktuję się 100 punktami. W regulaminie współzawodnictwa uwzględniono także wydajność robotników, wykozystanie parku maszynowego, zmniejszenie braków produkcji oraz akcję oszczędnościową. Szczególną uwagę zwrócono na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dyscypliny. (Koresp. F.).

DOBRY POMYSŁ
UBEZPIECZALNIA łódzka wydała zarządzenie, aby recepty wypisywane były dla każdego lekarstwa na oddzielnej karcie. Dotychczas bowiem ubezpieczeni mieli często kłopoty z wykupieniem lekarstw. Jeśli apteka nie miała jednego z lekarstw, wypisywanych na receptę, wówczas odsyłali klienta do innej apteki. W rezultacie pacjenci bardzo często wędrowali

dlugo w poszukiwaniu apteki posiadającej wszystkie wypisane na receptę leki.

Ponieważ trudności te istniały nie tylko w Łodzi, warto byłoby system Ubezpieczalni Łódzkiej wprowadzić również w Warszawie i innych miastach. (Koresp. sg.).

ZABYTKOWE RZĘBY
NIEBAWEM rozpoczyna się prace konserwatorskie nad rekonstrukcją wspaniałych rzeźb stanowiących ozdobę wewnętrznych ścian zabytkowego Ratusza we Wrocławiu. Nad obudową rzeźb pracować będą najlepsi kamieniarze wrocławscy, zajęci dotychczas przy odbudowie Katedry. Z zachowanych rzeźb zrobione będą odlewy gipsowe dla celów muzealnych. (Koresp. iz.).

NOWE OSIEDLA ROBOTNICZE
W STYCZNIU 1950 r. oddział ZOR-u w Łodzi przystępuje do budowy nowego osiedla robotniczego w północnej dzielnicy miasta na Bałutach. Na razie wzniesiona będzie pierwsza kolonia tego osiedla. Prace tego intensywnie kontynuowane będą roz budowa osiedli na Stokach, Starym Mieście i Poleśiu Konstantynowskim. To ostatnie w 1950 roku otrzyma również gmach szkoły 11-letniej. (sg)

W STYCZNIU 1950 roku. Polowa XX wieku — wieku rodzącej się cywilizacji socjalistycznej, wspólnych odkryć naukowych, wynalazków i rozkwitu kultury. A jednak czasem wydaje się, że są ludzie, którzy nie wyszli jeszcze z ciemnej dzungli gdzie panuje tylko jedno prawo: prawo przemocy maczugi i dolara.

Oto kilka obrazków z tej dzungli — kapitalistycznego świata Europy i Ameryki.

Krótką dysputa
W BIRMINGHAM, w stanie Alabama, Murzyn Samuel Lee Williams wsiadł do autobusu i zajął miejsce siedzące. Konduktor A. Weeks kazał mu natychmiast wstać i przejść do części, zarezerwowanej „tylko dla czarnych”. Gdy Williams zaprotestował i oświadczył, że jest przeciw wolnym obywatelom kraju, konduktor przesiał krótką dysputę. Wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił w brzuch Murzyna.

Minister na żołdzie
CLARK CLIFFORD, najbliższy doradca prezydenta Trumana otrzymuje 20.000 dolarów pensji rocz

nie. Ale to dla ministra rząd amerykańskiego — „slugi ludu” — jest za mało. Clark Clifford — jak to sam wyznał — korzysta z pobocznych dochodów.

Mianowicie otrzymuje on subwencję w „nieograniczonej wysokości” od grupy bankierów z St. Louis, rodzinnego miasta Trumana.

Kontrakt jest kontraktem
W MERANIE (zamykanizowane Włochy) bezrobotny komiwojażer, z braku czegoś lepszego, zaofertował jednemu z miejscowych przemysłowców własną żonę. Oferta została przyjęta i spisano nawet oficjalny kontrakt u notariusza (!). Komiwojażer wrócił do domu, a prze-

ście sił obozu pokoju, postępu i wolności i stwarza imperialistom zapórę uniemożliwiającą im zdobycie panowania nad światem.

Nie znaczy to jednak, aby wyrzucić się swych planów, tym bardziej, że kryzys gospodarczy, już nekający kraje kapitalistyczne może — jak wskazuje doświadczenie historii — pchnąć do nieobliczalnych, szaleńczych kroków.

Gdy rozwał się mit o broni atomowej, jako o środku do zawładnięcia światem, gdy energia atomowa w służbie Pierwszego Kraju Socjalizmu została zaprzęgnięta do wielkich prac, zmieniających profil ziemi, imperialiści postanowili osłabić front pokoju od wewnątrz, sabotażem i dywersją. Głównemu agentowi imperializmu Tito przypadała rola wykonawcy tej brudnej roboty.

Opierając się na trockistach, kolarantach i pospolitych agentach montowano szajki, które przemycano do aparatu państwowego i partyjnego, aby zawrócić kraje demokracji ludowej z drogi postępu i rozkwitu i zapędzić je z powrotem w jarzmo imperializmu. Dzięki czujności partii i klasy robotniczej, przede wszystkim WKP(b) udało się w porę zdemaskować i rozbić zbrodnicze szajki. Raiki, Brankowy i Kostowy dywersji imperialistycznej ponieśli zasłużoną karę. Kraje demokracji ludowej i ich czołowe partie robotnicze, po oczyszczeniu się z tego piu

gastwa, wyszły jeszcze bardziej wzmocnione i jeszcze czujniejsze na zamysły wroga.

Stwierdzając ciągi wzrost przewagi obozu pokoju i postępu nad siłami imperializmu nie możemy — rzecz prosta — wpadać w nastrój jakiejś bez troski i samouspokojenia. O pokój trzeba ciągle walczyć. Trzeba tę walkę ciągle wzmacniać, trzeba nieustannie wzmacniać front pokoju i postępu.

WSTĘPUJEMY w rok, który jest przełomem dwóch połówek XX wieku. Nasz bilans jest pokrzepiający. Mamy wiele wspaniałych osiągnięć, stoją przed nami zadania, które uwielokrotnią siły pokoju, postępu i wolności.

Zadania te spełnimy niezawodnie. Mamy jasno wytknięty cel, znamy nasze siły, a przede wszystkim wiemy, że my sami i nasze dzieci będą spożywać owoce naszych wysiłków.

Nowy rok przyniesie nam dalsze sukcesy, a wrogom pokoju dalsze klęski.

K. G.

Z teki K. Grusa

Nowe wzory kart
imperialistów
anglosaskich



Jak na taśmie krótkometrażowego filmu

Kilka charakterystycznych obrazków ze światka maczugi i dolara

Posępne wędrówki
jakby w dzikiej dżungli

Napisał Tomasz Atkins

STYCZNIA 1950 roku. Polowa XX wieku — wieku rodzącej się cywilizacji socjalistycznej, wspólnych odkryć naukowych, wynalazków i rozkwitu kultury. A jednak czasem wydaje się, że są ludzie, którzy nie wyszli jeszcze z ciemnej dzungli gdzie panuje tylko jedno prawo: prawo przemocy maczugi i dolara.

Oto kilka obrazków z tej dzungli — kapitalistycznego świata Europy i Ameryki.

Krótką dysputa
W BIRMINGHAM, w stanie Alabama, Murzyn Samuel Lee Williams wsiadł do autobusu i zajął miejsce siedzące. Konduktor A. Weeks kazał mu natychmiast wstać i przejść do części, zarezerwowanej „tylko dla czarnych”. Gdy Williams zaprotestował i oświadczył, że jest przeciw wolnym obywatelom kraju, konduktor przesiał krótką dysputę. Wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił w brzuch Murzyna.

Minister na żołdzie
CLARK CLIFFORD, najbliższy doradca prezydenta Trumana otrzymuje 20.000 dolarów pensji rocz

nie. Ale to dla ministra rząd amerykańskiego — „slugi ludu” — jest za mało. Clark Clifford — jak to sam wyznał — korzysta z pobocznych dochodów.

Mianowicie otrzymuje on subwencję w „nieograniczonej wysokości” od grupy bankierów z St. Louis, rodzinnego miasta Trumana.

Kontrakt jest kontraktem
W MERANIE (zamykanizowane Włochy) bezrobotny komiwojażer, z braku czegoś lepszego, zaofertował jednemu z miejscowych przemysłowców własną żonę. Oferta została przyjęta i spisano nawet oficjalny kontrakt u notariusza (!). Komiwojażer wrócił do domu, a prze-

Rośnie potęga Związku Radzieckiego

Rozkwita kultura narodów Z S R R

MINIONY rok był rokiem wielkich zwycięstw Związku Radzieckiego zarówno wewnątrz kraju jak i na arenie międzynarodowej. W roku tym jeszcze bardziej wzrosła potęga gospodarcza wielkiego kraju socjalizmu, wzrósł jego autorytet międzynarodowy, wzrosła się jego kierownicza rola w walce o pokój, której jest chorążym i przewodnikiem.

Powojenna pięciolatka stalinowska przewidywała, że w 1950 r. osiągnięty zostanie w ZSRR poziom produkcji przemysłowej, przewyższający o 48% poziom produkcji z r. 1940. Tymczasem — jak to stwierdził tow. Malenkov w swoim referacie w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej — już w październiku 1949 r. produkcja przemysłu radzieckiego przekroczyła średnią produkcję miesięczną z r. 1940 o przeszło 50%. Już obecnie więc przemysł radziecki pracuje na znacznie wyższym poziomie nie tylko niż w r. 1940, ale i na wyższym poziomie, niż to przewidywał plan dla 1950 r. W porównaniu z 1948 r., produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła w 1949 r. o 20% czyli o 1/5. Jest to niezwykle tempo rozwoju o którym świat kapitalistyczny nie tylko nie może marzyć, ale przed którym burżuazjni ekonomiści stają bezradni, nie wiedząc, jak go sobie wytłumaczyć.

Sekret wspaniałego tempa

SEKRET tego wspaniałego tempa rozwoju leży w sferze zjawisk dla nich niezrozumiałych: w wyższości ustroju socjalistycznego, w którym naród, a nie pasożytnicza klasa kapitalistów, jest gospodarzem kraju; w planowości gospodarki socjalistycznej; w tym, że socjalizm zrodził nowy, świadomy stosunek do pracy, który pobudza do wzrostu jej wydajności i do współzawodnictwa pracy; w tym, że socjalizm wyzwala twórczą energię i inicjatywę mas, które troszczą się o wzrost produkcji, o jej wzrost ilościowy i jakościowy, gdyż wiedzą, że pracują dla siebie, a nie dla kapitalistów. Tego burżuazyjni ekonomiści i politycy nie są w stanie pojąć i dlatego mylili się i będą się mylić w ocenie możliwości rozwojowych radzieckiej gospodarki socjalistycznej.

Dzięki socjalistycznemu ustrojowi kolchozowemu na wsi już w 1948 roku globalne plony upraw zbożowych osiągnęły bez mała poziom 1940 r., mimo ogromnych zniszczeń dokonanych przez hitlerowców na Ukrainie, Białorusi i innych wielkich obszarach rolniczych ZSRR. W 1949 r. urodzaj przewyższył już plony 1940 r. w tym roku kolchozy i sowchozy dostarczyły państwu o 128 milionów pudów zboża więcej, niż w 1948. Znacznie więcej dostarczono również nasion oleistych, buraka cukrowego, mięsa, mleka i innych produktów gospodarki rolnej.

Wzrost dobrobytu

W PARZE z rozwojem produkcji przemysłowej i rolnej w minionym roku szedł wzrost dobrobytu narodu radzieckiego. 1 marca 1949 roku przeprowadził rząd radziecki drugą już w okresie powojennym wydatną zniżkę cen na artykuły powszechnego użytku. Na zniżce tej ludność zyskała w ciągu roku 71 miliardów rubli. Gdy w krajach kapitalistycznych wzrasta drożyzna, a kapitaliści przeprowadzają ataki na płace robotnicze, wykorzystując trapiącą robotników plagę bezrobocia, w Związku Radzieckim towary tanieją, a wraz z tym wzrasta realna płaca zarobkowa. Takie są przeciwstawne sobie prawa rozwojowe w społeczeństwie kapitalistycznym i w społeczeństwie socjalistycznym!

Przeciwność ta widoczna jest w każdej dziedzinie życia. Podczas gdy świat kapitalistyczny cechuje upadek kultury, w Związku Radzieckim rozkwita kultura narodów, powstają wspaniałe dzieła sztuki, nauka radziecka odkrywa przed ludzkością nowe horyzonty.

Sukcesy we wszystkich dziedzinach osiągnięte przez Związek Radziecki w minionym roku mają wielkie znaczenie międzynarodowe. Oznaczają one, że główna oścja pokoju, jakim jest ZSRR, stała się jeszcze silniejszą, że ciężar gatunkowy Związku Radzieckiego w polityce świata wzrósł, z czym imperialiści i wrogowie pokoju nie mogą się nie liczyć.

Ze Związkiem Radzieckim jest klasa robotnicza wszystkich krajów, z nim są wszystkie narody walczące o wyzwolenie.

„Dzisiaj — pisał W. Mołotow — losy narodów milujących pokój oraz interesy całej postępowej ludzkości są związane nierozwralnie z dalszymi sukcesami Związku Radzieckiego i światowego obozu demokratycznego, którego uznanym wodzem jest Wielki Stalin”.

Dlatego narody cieszą się z każdego wielkiego osiągnięcia w Związku Radzieckim, cieszą się, że powojenna pięciolatka stalinowska będzie wykonana przed terminem. Swojemu stosunkowi do Związku Radzieckiego dają wyraz narody w obchodzie 70 rocznicy urodzin Stalina, który to dzień stał się świętem całej postępowej ludzkości. Nie było zakątków na kuli ziemskiej, gdzieby w tym dniu ludzie pracy i postępu nie myśleli ze wzruszeniem i miłością o wielkim budowniczym socjalizmu i komunizmu, wodzu narodu radzieckiego i międzynarodowej klasy robotniczej.

Miniony rok był dla Związku Radzieckiego dalszym wielkim krokiem naprzód na drodze do komunizmu. Był to rok liczących zwycięstw.

Robotnicy, chłopci i inteligencja Związku Radzieckiego — pisał W. Mołotow — widzą, że żyją dziś lepiej, niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli lepiej, niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krzepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika, na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego wodza — Wielkiego Stalina.

Zabawa na cmentarzu

W DZIELNICY robotniczej Liverpoolu — mówi posłanka Izby Gmin, E. M. Braddock — ulubionym miejscem zabaw dziecięcych jest cmentarz. Zamiast pilki dzieci kopią czaszki ludzkie, a kości używają za niast zabawek. To samo dzieje się w dzielnicach robotniczych innych miast angielskich. Nie ma bowiem nigdzie w dzielnicach robotniczych ogródków dziecięcych, a rodzice są zbyt biedni by móc dzieciom kupić zabawki”.

Amerykańskie

wychowanie

GŁOS BOŻY powiedział mi, że musisz dzisiaj umrzeć! Z tymi słowami 11-letni uczeń John Shiller, z miasta Port Huron w stanie Michigan rzucił się, nieczym maniakordera z filmu hollywoodzkiego, na swego towarzysza zabaw 14-letniego Michała Bartina, usiłując go zadusić. Gdy mu się to nie udało zadał mu 26 ran nożem.

Rozkład i zgnilizna moralna, zbrodniość i zezwierzęcenie, wulgarny cynizm — oto co cechuje stosunki w społeczeństwie kapitalistycznym dla którego wiek XX wydzwaniał koniec jego żywota.

Rok 1949 — rokiem przełomowym na odcinku administracji ogólnej

Wywiad przedstawiciela »Echa« z wojewoda krakowskim
dr. Kazimierzem Pasenkiewiczem
na temat działalności
Urzedu Wojewódzkiego w roku 1949

Rok 1949 był okresem dalszych osiągnięć zarówno na odcinku administracji państwowej, jak i samorządowej. Na wstępie należy podkreślić, że współpraca tych gałęzi administracji ogólnej za cięśniała się w roku ubiegłym coraz bardziej, dając efekty w postaci konkretnych wyników, lepszych koordynacji w planowaniu i kontroli.

Współpraca ta była realizowana na licznych komisjach Rady Wojewódzkiej, Rad Powiatowych i Miejskich, na Wydziałach Wojewódzkim i Powiatowych i na plenarnych posiedzeniach Rad. Była ona pełniejsza, niż w latach ubiegłych na skutek wnikliwszego i bardziej aktywnego ustosunkowania się czynników społecznego, reprezentowanego przez rady terenowe, do całokształtu życia społeczno-gospodarczego województwa.

Prawo dla każdego

Franciszek L. Wobec tego, że okoliczności, o których Pan pisze, mogą być udowodnione tylko przez zeznania osób, które kiedyś mieszkali w tej samej co Pan miejscowości, należy sporządzić na piśmie tzw. zapewnienie w miejsce przysięgi, które winno zaczynać się mniej więcej tak: „My podpisani: Jan K., pracownik kolejowy liczący lat 48 zamieszkały w Zabli, ulica, numer domu i Jerzy T. ślusarz, lat, zamieszkały i d. obywatel narodowości polskiej, znając skutki prawne fałszywego oświadczenia zastępującego przy zeznaniu, oświadczamy i zaryczamy, że znany nam osobiście itd. tu należy szczegółowo wymienić co się zaświadcza. Podpisy winny być za legalizowane u notariusza.

Tadeusz O. Kraków. W swoim czasie odebrał Panu władzę rodzicielską z powodu nałogu pijactwa. Obecnie, po przebyciu w zakładzie odpowiedzialnej kuracji i wobec faktu, że od dłuższego czasu nie pije Pan w ogóle alkoholu, chciałby Pan odzyskać władzę rodzicielską, a żona nie stawia już w żadnych przeszkod. Należy w tym stanie rzeczy sporządzić wniosek do Sądu Grodzkiego o przywrócenie władzy rodzicielskiej, załączając zaświadczenie zakładu, w którym odbył Pan leczenie, oraz ewentualnie zaświadczenie Urzędu Obwodowego i powołując się na liczbę postanowień o odebraniu Panu władzy rodzicielskiej, prosić o jej przywrócenie wobec tego, że podstawa wydanego poprzednio postanowienia już odpadła.

Szmogon. Sąd Najwyższy wyraził w tej kwestii pogląd prawny iż bez względu na stopień mocy, pędzony płyn alkoholowy, zwany „cz potocznie „samogonem“ czy „bimbrem“, jest spirytusem w sensie art. 70 przepisów karno - skarbowych. Błędne jest utożsamianie wyrobu „samogonu o słabej mocy“ z wyrobem wódki, ponieważ wódka jest to napój alkoholowy mniej procentowy, powstały przez rozwodnienie spirytusu i odpowiednio doprawienie, oraz tylko taki, który jest produkowany zgodnie z przepisami o monopolu spirytusowym. Pędzony płyn alkoholowy, bez względu na jego moc, jest spirytusem, a nie wódką, a wyrób tego płynu podlega za sobą taką samą odpowiedzialność karną jak wyrób spirytusu bez zezwolenia.

Pełne Wydanie
Dzień
HENRYKA SIENKIEWICZA
W PRENUMERACIE

Zgłoszenia przysyłają:
Wydział Prenum. Państwowego Instytutu Wydawniczego
Warszawa, ul. Krucza 47a
oraz
wszystkie Oddziały wojewódzkie PIW
Wysyłka prospektów na żądanie

PAŃSTWOWY
INSTYTUT WYDAWNICZY

dziale komunikacji miejskiej i urzędzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Należy podkreślić, że w okresie minionym wprowadzono nową kłgę gówę w całym samorządzie, opartą na jednolitym planie branżowym i wykonano prace przygotowawcze, mające na celu przystąpienie do pracy bez zwłoki w sezonie budowlanym 1950 roku.

ZNACZNA POPRAWA STANU DRÓG

NIE MAŁE osiągnięcia zanotować możemy na odcinku drogowym. Prace przy odnawianiu dróg wykonano w 120%. Prace konserwacyjne w 112%, przekroczono również plan na odcinkach dróg o nawierzchni ciężkiej i ulepszonej. Ubiegły rok, pomimo częstych powodzi i złych warunków atmosferycznych, zwłaszcza wiosną i latem, przyniósł znaczną poprawę na odcinku komunikacji drogowej. Nauczyl nas przede wszystkim nie tylko maksymalnego planowania, ale i przekraczania tych, zdawałoby się maksymalnych w stosunku do zamierzeń możliwości.

Na podstawie doświadczeń ubiegłego roku nabieramy przekonania, że pełne usunięcie zafacania województwa na odcinku drogowym jest możliwe w okresie o wiele krótszym, niż to wydawało się możliwe fachowcom z okresu przed wojennego.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA NA ODCINKU ZDROWIA PUBLICZNEGO

OSIĄGNIĘLIŚMY również dalsze polepszenie stosunków zdrowotnych na terenie województwa. Ilość łózek w szpitalach została zwiększona o 358. Uruchomiono 9 nowych ośrodków zdrowia. Zorganizowano 2 nowe poradnie higieny pracy, przeszkolono 68 lekarzy, 250 pielęgniarek. Otwarto 2 nowe szkoły dla personelu sanitarnego i 3 kursy dla kontrolerów sanitarnych.

Zbadano w tym okresie 400.000

dzieci szkolnych w poradniach przeciwgruźliczych, z czego zaszczepiono przy pomocy BCG około 25.000.

Otwarto nowe sanatoria w Rabce na 500 miejsc. Otwarto dla akademików Dom Posanatoryjny. Przeprowadzono masowe badania przeciweneryczne, skierowano do przymusowego leczenia 23.000 osób.

Jest to tylko część wykonanej przez Wydział Zdrowia i służbę sanitarną województwa pracy.

AKCJA KONTRAKTOWANIA WYKONANA W 120%

W DZIALE rolnictwa osiągnięto blisko o 10% wyższe zbiory z ha, niż w roku 1948, co należy zawdzięczać odpowiedniemu rozprawdzeniu nasion, nawozów sztucznych i kredytów dla biednych chłopów. Zwiększono również znacznie obszar obsiewu warzyw, szkółek owocowych oraz sadów.

Dużo pracy poświęcono akcji hodowlanej; zwiększono ilość materiału hodowlanego, oraz znacznie podniesiono stan pogłowia.

Akcja kontraktowania została przekroczona o 20%.

ROK 1949 — ROKIEM PRZEŁOMOWYM

POWYŻSZE dane obejmują tylko część pracy w wydziałach administracji ogólnej. Osiągnięcia w pozostałych zostały wykonane w podobnym stosunku. Stwierdzamy więc, że rok 1949 był dalszym okresem rozwoju w porównaniu z poprzednimi latami planu trzyletniego, że w okresie tym dokonaliśmy przebudowy metod pracy, nabyliśmy nowe doświadczenia, co stwarza na odcinku administracyjnym nowe fundamenty pod wykonanie planu 6-letniego.

Rok 1949, możemy określić, jako okres przełomowy na odcinku administracji ogólnej.

Rozmowę przeprowadził J. BIBEL

Sylwetki racjonalizatorów

Ci którym „Sygnały“ zawdzięczają zwiększenie produkcji

PRACOWNICY Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych w Krakowie mają kilku racjonalizatorów i wielu przodowników pracy. Racjonalizatorzy „Sygnałów“ przyczynili się dzięki swym wysiłom i wynalazkom, do oszczędności prądu i do zwiększenia produkcji.



STANISŁAW WADOWSKI

Ślusarz - brygadzysta, lat 39, członek PZPR, jest nie tylko przodownikiem, ale i racjonalizatorem. Wadowski przez wykonanie szeregu szablonów i przyrządów przyczynił się do zmniejszenia czasu produkcji.

Po 20 latach ciężkiej pracy doszedł do dzisiejszych usprawnień. Ostatnio złożył dalsze wnioski nowych moich pomysłów.

Mam żonę i troje dzieci. Zarabiam miesięcznie 30 — 35 tysięcy złotych.

TADEUSZ GASTÓL

— Już przeszło rok jestem przodownikiem pracy w „Sygnałach“. Mam lat 32 i jestem członkiem PZPR. W tutejszej fabryce pracuję od roku 1940, jako ślusarz - brygadzysta.



JÓZEF WILEŃSKI

za swój doskonały pomysł, który przyczynił się do wzmocnienia produkcji, otrzymał nagrodę pieniężną w sumie 30.000 zł.



JAN DRABIK

Ślusarz, przodownik pracy. Lat 40, żonaty ma dwoje dzieci.

— Pracuję — mówi nam p. Drabik — w oddziale wewnętrznym. Jestem bardzo zadowolony, gdyż w „Sygnałach“ praca jest przyjemna i zarabiam się dobrze, ja otrzymuję 35 — 40 tysięcy złotych miesięcznie.



LEON PASYNIUK

Ślusarz brygadzysta za swe pomysły otrzymał 50.000 zł. Pasyniuk zmienił konstrukcję umocowania płytek zamykających w aparatach kluczowych.

— Mam 47 lat, jestem żonaty i mam dwoje dzieci. Wszystkie wolne chwile przeznaczam na pracę nad moim pomysłem. Ostatecznie udało mi się.



EDWARD STRĘŚ

Członek zarządu ZMP, pracuje w brygadzie młodzieżowej. Stręś z ramienia ZMP kieruje pracą ideologiczną wśród robotniczej młodzieży „Sygnałów“. (aks).

Osiągnięcia Domu Kultury ZZ: 1500 osób liczą zespoły artystyczne

10.000 — wypożyczalnia książek a ponad 4.500 szkoli się w tzw. akcjach masowych

DOM KULTURY Związków Zawodowych w Krakowie może pochwalić się niemałymi osiągnięciami. W ciągu roku 1949 stał się jedną z najważniejszych i najpopularniejszych placówek kulturalnych naszego miasta.

Najwymowniejszy obraz rozwoju dają zawsze cyfry. Oto kilka z nich:

Humor

MIĘDZY LITERATAMI

— Jak się macie, mistrzu? Czy tałiście moją ostatnią nowelę?
— Przykro mi bardzo, ale jeszcze nie..
— A ja wasz ostatni felieton czytałem dwa razy!
— Tak się wam podobał?
— Nie, ale koniecznie chciałem zrozumieć, o co wam chodzi.

NIEOMYŚLNÝ ZNAK

— Wiesz, ten Kanciarski znówu siedzi..
— Skąd wiesz?
— Bo, gdy wczoraj spytałem się jego żony, kiedy wróci, spojrzała nie na zegarek, lecz na kalendarz.

NIECO ZA PÓŹNO

Do małej cukierenki wchodzi jakiś młody człowiek, zamawia kawalek tortu i zabiera się do jedzenia. Po krótkiej chwili odstawia jednak tort, krzywiąc się wyraźnie.

Cukiernik jest oburzony..
— Co? — woła — Panu tort nie smakuje, mój tort? Panie szanowny, pana jeszcze na świecie nie było, gdy ja już robiłem torty!..

— Już wtedy? — dziwi się klient. — To dlaczego pan je dopiero teraz podaje?

tury udzieliła pomocy i wyjaśniła całemu szeregowi aktywistów świetlicowych województwa krakowskiego.

Dyrektorem Domu Kultury jest Marian Radłowski, a kierownikiem artystycznym — Leokadia Kałuska.

W roku 1949 ponad 2 miliony turystów odwiedziło Kraków

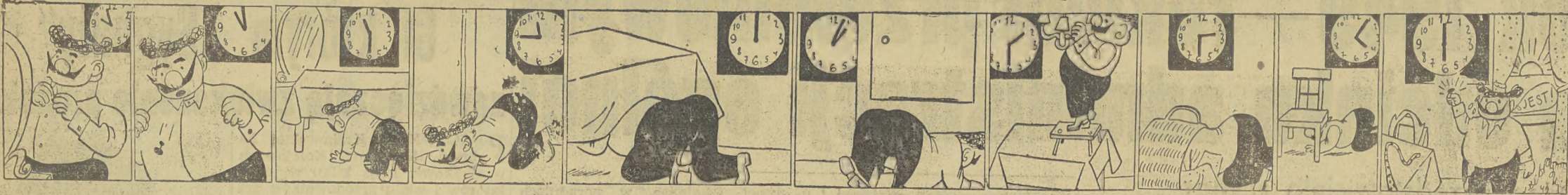
SPRAWA hoteli i pensjonatów w naszym mieście, będącym jednym z najbardziej atrakcyjnych ośrodków turystyki w Polsce, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Rozmieszczeniem setek turystów, przybywających codziennie do Krakowa, zajmuje się biuro intendencji hotelowej, dysponujące wolnymi pokojami we wszystkich hotelach i przydzielając miejsce dla przyjezdnych.

W bieżącym roku, w 9-ciu hotelach i 7-miu pensjonatach krakowskich, dysponujących łącznie 7100 łózkami, zanołowano ponad 2 miliony przyjezdnych, z czego ponad 10 tysięcy stanowili goście zagraniczni.

Obecnie, w związku ze stworzeniem specjalnego funduszu społecznego, istniejącego przy każdym zakładzie pracy, obejmującego również turystykę, należy spodziewać się wzmoczonego ruchu turystycznego. Zachodzi obawa, że liczba hoteli i pensjonatów w Krakowie może okazać się z czasem niewystarczającą i już dzisiaj należałoby zastanowić się nad możliwościami utworzenia dalszych hoteli i pensjonatów, ażeby turyści, odwiedzający Kraków, nie musieli spać na plantach. (b)

Poradnia świetlicowa Domu Kul

ALBIN GUMKA ZAKŁADA NOWĄ SPINKĘ WYBIERAJĄC SIĘ NA SYLWESTRA



S. Marszak
Tłum. J. Minkiewicz

Czym jest rok?

TERAZ w szkołach
Bardzo mało
Jest leniuchów pośród was.
Przechodźcie armią całą
Rok w rok
Do następnych klas.

Lecz wyjątki są widocznie,
Bo dziś
W jednej z naszych szkół,
Podszeł do mnie
Drugoroczniak
Z miną jakby winę czuł.

— Powiedz
Na co to ci zda się —
Rzekłem, a on spuścił wzrok,
— Jeszcze raz, w tej samej klasie
Siedzieć przez następny rok?

Ludzie kończą rok przed czasem
Pięcioletni plan swój, a
Ty.
By skończyć jedną klasę,
Siedzisz w niej przez lata dwa!

Pomyśl,
Da rokrocznie
Przez rok
Ziemia plonów da?
Ile młyn przemiele zboża,
Ile plóg zaorze ha?

Ile węgla
Da rokrocznie
Naszych kopalń każdy szyb?
Ile statków zrobią stocznie?
Ile rybaki złowi ryb?

Ile płótna w kraju naszym
Tkacki w rok utkają nam?
Ile setek
Nowych maszyn
Wyjdzie w świat z fabrycznych
bram?

Nowe szyny kolejowe
Móc utworzą nowych dróg.
Z republik —
Książki nowe
Tysiącami pójda w druk.

Przez ten czas —
Wielopiętrowy
Wzrosnie w każdym mieście dom.
Z cieląt w rok — wyrosną krowy,
A ze źrebca —
Będzie koń.

Toczy się
Dni
Potok rwący,
Ciągłe napróżd płynie czas.
Czy się może rok biecący
Znów powtórzyć, drugi raz?

Nie, za rokiem tym już idą
Rzędy dalszych lat, krok w krok.
Więc pamiętaj:
Nigdy roku
Nie odkłada się na rok!

ZAKŁAD

OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Dyrekcja w Krakowie

przyjmie natychmiast

INŻYNIERÓW- ELEKTRYKÓW

na stanowiska inspektorów nadzoru
w Krakowie.

Zgłoszenia: D. O. R. Kraków,
ul. św. Jana 2.

Ogłoszenia drobne

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW: ładowców, elektryków, instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz KALKULATORY robot inżynierskich zatrudni BE-TON-STAL, Kraków, Starowińska 85. 2186

SPRZEDAJEMY tanio maszyny do pisania, liczenia oraz maszyny do szycia. „SKŁAD MASZYN” Kraków, św. Krzyża nr 7. 2146

ZGUBIONO dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, kartę kierowczą, Soltys Jan, Zbyszyce. 2187

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU — Kraków, Moryś Stanisław. 2188

ZGUBIONO legitymację nauczycielską Gimnazjum X nr 20, Brzozowska Anna. 2189

Lecznice smakołyki z czasów średniowiecznych

Rosół ze ślimaków i mikstura z koziej brody

Mandagora spod szubienicy
i tajemniczy ptak-bazyliżek
pełni grozy bohaterowie
starodawnych legend

Napisał prof. M. Kawecki

WIEK Odrodzenia który zwalniał stopniowo myśl ludzką od średniowiecznego dogmatyzmu i zabobonów, najpóźniej może przystąpił do naukowych badań w dziedzinie botaniki, a szczególnie zoologii.

Gdy zjawiały się już pierwsze, bardziej krytyczne opisy zwierząt i roślin w postaci wielkich dzieł encyklopedycznie ułożonych Gesniera (1516—1565) i in., wśród ogólnych jeszcze panowały fantastyczne opowieści o mandagorze i bazyliżku oraz innych tajemniczych roślinach i zwierzętach, mających władzę nad człowiekiem.

Moda w 1950 r.

GDYBYŚMY wzięli do ręki stare roczniki dawnych tygodników ilustrowanych, lub nawet prasy codziennej, przekonaliśmy się, że wiecór sylwestrowy był jakby pierwszym wielkim sygnałem dla licznych bał, wie czorków i rautów.

Długie szpalty popularnych pism poświęcone były opisom paradnych zabaw i kulisów, a specjalny sprawozdawca opisywał wymyślne stroje i fryzury pań, przy czym niejednokrotnie wymieniano panią X lub Y, której specjalnie piękny lub ekscentryczny strój stał się ośrodkiem zainteresowań. Karnawał lat dawnych kojarzy się ponadto z obowiązkowym wodzirejem, który podobno w niczym się nie różnił od typów wodzireja mistrzowsko odtwarzanych przez Sempolińskiego.

W tych czasach, nie tak odległych historycznie jak różnych obyczajowo karnawał za początkowany przez Sylwestera stał się okresem prywatnych i publicznych bał, na które zjeżdżały do stolicy różne ciotki i mamusi, mające jak to się mówiło „córki na wydanu”.

POD ZNAKIEM... KOMPROMISU

DZIŚ czasy się zmieniły. O ile dawniej karnawał był na ogół przywilejem ludzi bogatych, o tyle dziś zabawy karnewalowe mają charakter bardziej powszechny. Wprawdzie

Polska nie stała pod tym względem ani gorzej, ani lepiej od Zachodu. Równocześnie z encyklopedystami przyrody Zachodu, Akademia Jagiellońska wydaje wybitnych przyrodników polskich, pomnażających dorobek naukowy świata. Do takich należą Jan Stanko (ur. 1493) prof. Akademii Jagiellońskiej, jak pisał o nim prof. J. Rostafiński „najznakomitszy znawca flory w świecie w wieku XV”, Marcin z Urzędowa (zm. 1575) lekarz - przyrodnik i twórca pierwszego w Polsce ogrodu zoologicznego w Sandomierzu. Szymon Sereński (1550 — 1611), pierwszy profesor botaniki na Wydziale Lekarskim Akademii Krakowskiej, którego dzieła z rozkazu Piotra Wielkiego przełożone zostały na język rosyjski i inni autorzy wielu prac naukowych współczesnych.

Równocześnie jednak wśród ogółu szlachty i duchowieństwa przewodnikami w dziedzinie znajomości ze światem żyjącym są polskie przeróbki różnych „Ogrodów Zdrowia”, propagujących wszelkiego rodzaju niekrytyczne bajki i zabobony. Jednym, już zresztą z lepszych tego rodzaju wydawnictw jest Marcin Siennika (1563) „Herbarz, to jest zbiór tutejszych i obcych roślin i zamorskich opisane, co za moc mają, a jako ich używać tak ku przestrożeniu zdrowia ludzkiego jako ku uzdrowieniu rozmaitych chorób”. Dzieło to zawiera poza rozdziałami o ziołach leczniczych, rozdziały: „O rodzeniu dzieł”, „Rejestr na rozmaite niemoc”, „O płacach”, „O rybach” itp.

Leki niezbyt apetyczne

O charakterystycznych legendach średniowiecznych należy opowiedzieć o mandagorze, nazywanej też alraune. Jest to roślina, mająca charakterystyczny rozdwójny korzeń. Wygląd tego korzenia przypomina niektórym figurę człowieka, stąd zaliczono tę roślinę do cudownych leków. Rozróżniano mandagorę męską i żeńską. Legenda głosiła, że taka tylko mandagora posiada cudowne właściwości, która wyrosła pod szubienicą. Wyrwa

nie rośliny przynosi jednak nieszczęście, należy więc przywiązać sznur do rośliny i do ogona psa, poszczuć go, wówczas nieszczęście spadnie na psa.

Wielu roślinom przypisywano właściwości lecznicze na podstawie ich barwy lub kształtów. Czarne korzenie i kwiaty jak np. ciemierzycy czarnej stanowią lek przeciwko „czarnej żółci”, pobudzającej do melancholii; rośliny o kwiatach czerwonych działają dobroczynnie na krew; rośliny z palczasto rozdzielonymi korzeniami leczą podagry itd.

„Preparaty zwierzęce” odgrywały wielką rolę w medycynie średniowiecznej w Polsce i w innych krajach. Przeciwko bólowi żołądka używano sproszkowanej „kości sepiowej”, wapiennej skorupki matw i „strzałki piorunowej”, spotykanej u nas i będącej kołcem belemnitów. Szczególne właściwości lecznicze posiadał rzekomo rosół z naszych krajowych ślimaków bezskrupowych tzw. podrożców, jak również zmielone wiecorki ślimaków morskich, sprzedawane jeszcze w XVIII wieku w aptekach pod nazwą „ungurs odoratus”.

Na serce miał służyć wyciąg z czerwca, który w owych czasach był powszechny w Polsce i służył jako przedmiot handlu: skrzek żabi służył jako wyśmienite lekarstwo „chłodzące”, również z żab zielonych przyszydzano lekarstwa. Osobliwe środki lecznicze sporządzano z włosów brody kozy i odchodów kozła. Z kopyt losia wyrabiano pierścienie, które noszone na palcu miały chronić od padaczki; pierścienie takie eksportowano również za granicę.

Jajo zniszone przez koguta

SZCZEGÓLNYMI legendami otaczano przede wszystkim bazyliżka. Miał to być rzekomo ptak od koguta podobny z koroną na głowie i jaszczurczym ogonem. Zabił ludzi siłą swego wzroku. Powstał z jaja zniszonego przez koguta, na targach sprzedawano bazyliżki sporządzone z ryby morskiej. Raza przez wyciągnięcie szczerk w rodzaj dziobka i fałdów skóry w kształcie uszu. We wnętrzu tego potwora miał się znajdować kamień t. zw. lapis basiliński, tajemnicze źródło mocy bazyliżki.

Symboliem wieczności był mityczny ptak Phoenix, który był rzekomo tysiąc lat i odradzał się z popiołów; zwal się też ogniwaczkiem lub ohnaczykiem (pr. G. Brzek. Historia zoologii w Polsce. Wydanie UKCS).

Stróżem ognisk domowych był fantastyczny ptak gryf, umieszczany na tarczach herbowych.

Choć żyjemy dzisiaj w czasach wielkiego rozwoju nauki i kultury, wiele z tych wierzeń tkwi jeszcze w legendach i opowieściach, a nawet zwyczajach ludu.

klem do licznych rozmów i dy skusji zarówno u krawcowej jak i między przyjaciółkami.

Każda kobieta pracująca ma prawo do tych nowości jakie przynosi moda, moda r. 1950

Moda jest odbiciem epoki i czasów, w których żyjemy — mówi znana malarka, projektodawczyni modeli żurnalowych. Dajmy przede wszystkim do tego, by każda pani mogła być ubrana estetycznie. A więc dajmy do prostoty. Staramy się by suknie i okrycia proste w linii przyozdobić efektywnym wykończeniem lub oryginalnym motywem ornamentacyjnym. A więc suknie do pracy przyozdobimy zawsze twarzowymi białymi kołnierzykami, które w tym roku mają ogromną popularność. Motywem ornamentacyjnym są hafty i znów modne aplikacje, lub też pomysły przybrania jakimiś kolorowymi szale i chustki kontrastujące z kolorem sukien. Tegoroczne suknie wiodą się „kompromisowe”. Długość ich wynosi ok. 30 cm

od ziemi. Mają one natomiast duże dekolty, które podkreślają charakter wieczorowy sukien. Ta sama suknie włożymy również do teatru, ale oczywiście z bolerkami, które przykryje dekolty i zasłaniając gole ramiona przemieni nasza suknie wieczorową w elegancką suknię wizytową. Oczywiście do sukni wydekolowanej bardzo wytwornym wykonaniem będą kwiaty, lub też wyroby przemysłu artystycznego z metalu lub szkła.

O STRÓJ DOSTOSOWANY DO POTRZEB

MODA jest odbiciem naszego własnego życia — kończy nasza rozmówczyni. O ile dawniej zadawaliśmy się prymitywnymi ciuchkami, o tyle dziś chcemy i staramy się o strój dostosowany do naszych obecnych potrzeb.

Chcemy skromnych sukien, a więc choćby welwetowych lub z 60-procentowej wełny, lecz sukien dobrze uszytych.

WŁADA

Słaba

w tym roku zima!

ZAMIAST bawić się sankami, dziewczynki wyprowadzają lalki na spacer, a ten mały herbeć bawi się na Rynku z gołębiami.



Jak powstał aparat fotograficzny? Tajemnicza szafa wywołująca zdjęcia

przypadkowym „pomocnikiem” wynalazcy

Z GÓRĄ 110 lat minęło od chwili, gdy wynaleziony został pierwszy aparat fotograficzny. Wiele zmieniło się od tego czasu. Inne są aparaty fotograficzne, inna technika zdjęć i wykonywanie odbitek.

Ale jak wyglądał prototyp dzisiejszych Fedów, Leica'ów, Contax'ów, kto był jego wynalazcą? Tak się dziwnie złożyło, że akurat malarz i to wcale nie najlepszy — Ludwik Jakub Daguerre.

Za jego czasów znana już była ciemnia optyczna (camera obscura). Bawiono się nią wkładając na ścianę przeciwną otworowi papier nasączony roztworem soli srebrnej i kierowaną szczytnie otworu ku oknu. Po kilku godzinach pod wpływem działania światła na papierze ukazywała się podobizna krzyża okiennego widoczna na ciemnym tle.

Daguerre bawił się tą zabawką 6 lat eksperymentował wciąż, aż wreszcie zamiast papieru z roztworem srebra wstawił do ciemni posrebrzoną płytkę miedzianą, którą wystawił na parowanie jodu, pociągając ją w ten sposób cienutką powłoką jodku srebrnego. Mimo tego, obrazów nie uzyskał. Wreszcie zniechęcony niepowodzeniem schował płytki do szafy pełnej rupieci i wziął się znów do malarstwa.

P EWNEGO dnia, szukając czegoś w szafie, wziął do ręki owe zapomniane płytki i zdumiał się, ujrzałszy na nich wyraźne obrazy.

Co się stało? Znowu poszły w kąt pędzle i paleta, a Daguerre zaczął gorączkowo badać przyczynę

tego zjawiska. Nowe płyty pozostały w szafie, nazajutrz znów przyzodobyły się pięknymi obrazkami. Widocznie w szafie jest coś, co „wywołuje na płytach obrazy”.

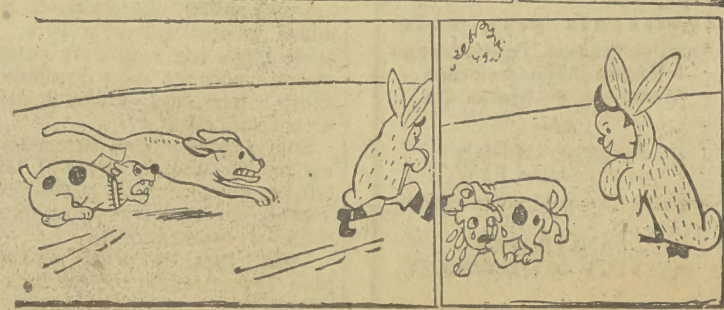
Chcąc odkryć jak to materiał oddziałuje na płyty, Daguerre zaczął usuwać z szafy jeden przedmiot po drugim, umieszczając w niej coraz to nowe płyty. I w ten sposób odkrył tajemnicę. Gdy usuwał z szafy naczynie z rtęcią, płyty przestały zmieniać się w obrazy. W ten sposób stwierdził, że para rtęciowa, wytwarzająca się w minimalnych ilościach w szafie wywołuje zdjęcia na jego płytach.

WYNALEZEK swój Daguerre zgłosił natychmiast w Paryskiej Akademii Umiejętności, która w roku 1839 uznała i zakupiła jego wynalazek. W tym samym roku wydana została również napisana przez wynalazcę broszura opisująca wynalazek. Pierwszy jej polski przekład ukazał się w Poznaniu już w roku 1840 pod pięknym, lecz nieco długim tytułem „Daguerreotyp i diorajania, czyli dokładny i autentyczny opis postępowania i aparatu mojego, do utrwalenia obrazów ciemnicy optycznej (camera obscura), przytem o rodzaju i sposobie malowania i oświetlania w diorajanie”.

Pierwsze fotografie były oczywiście bardzo prymitywne i nietrwałe, lecz mimo to budziły wszędzie żywe zainteresowanie i zachwyty.

TADEUSZ TARSKI

Przygody wesołego Jacka

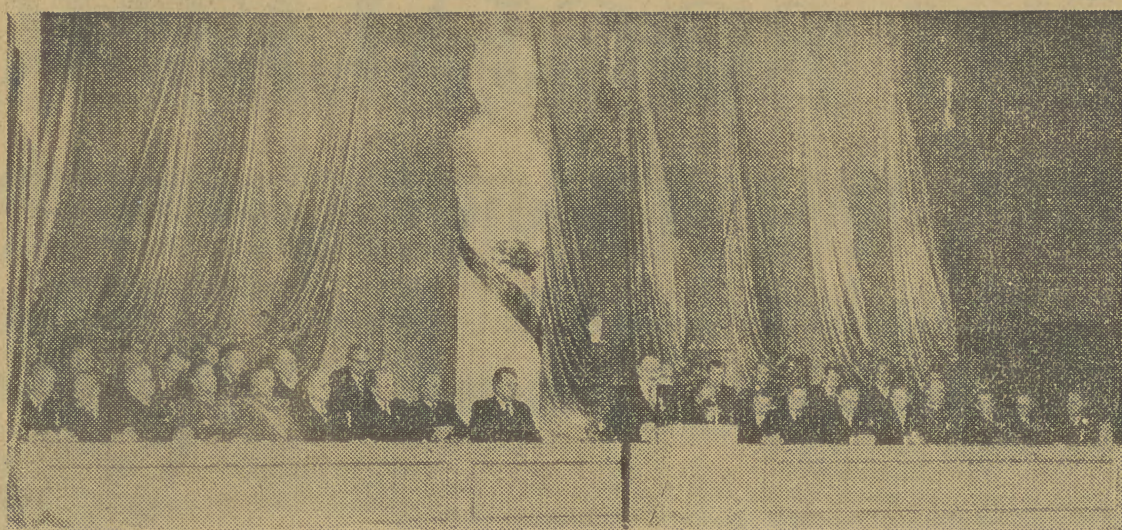


Sumujemy osiągnięcia

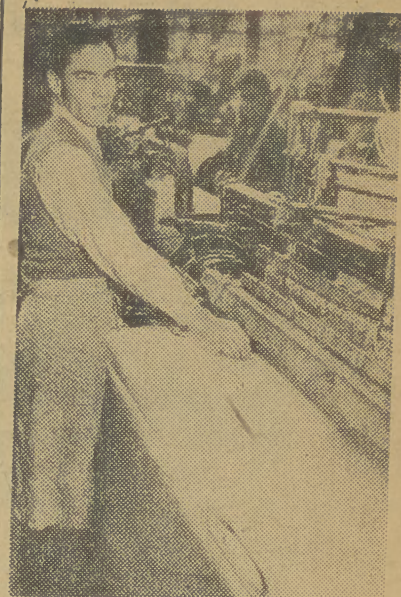
1949 roku



Wo wszystkich dziedzinach pracy wybijają się na czoło robotnicy — rekordziści. Na zdjęciu grupa instalatorów, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie pracy.



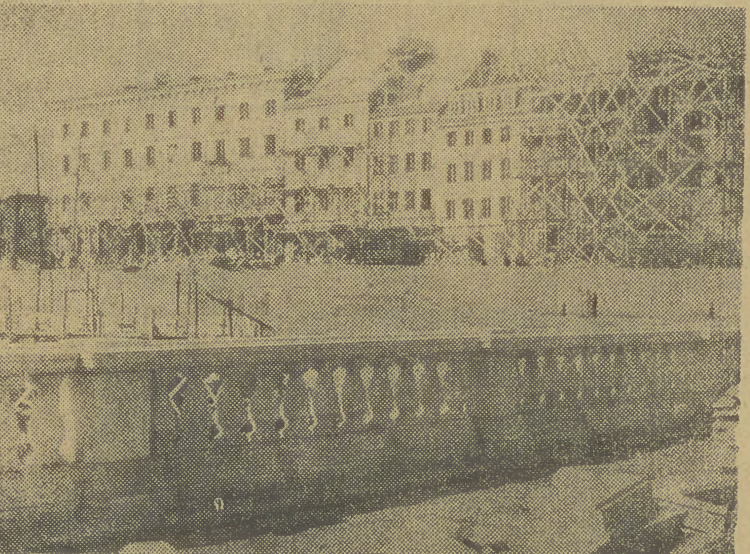
W całym kraju odbyły się uroczyste manifestacje z okazji 70-lecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Na zdjęciu prezydium centralnej akademii w Warszawie. Przemawia Prezydent Bierut.



Wiecej tkanin lepszej jakości — pod tym hasłem pracują robotnicy i robotnice przemysłu tekstylnego. Na zdjęciu Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 2 w Łodzi.



Ciężki przemysł to baza uprzemysłowienia kraju, to rękojmia stałego i systematycznego wzrostu dobrobytu najszerzych mas pracujących. Na zdjęciu wnętrze huty.



Otwarcie Trasy W—Z było wydarzeniem nie tylko dla odbudowującej się stolicy, ale i całej Polski. Na zdjęciu widok z Trasy w końcowej fazie budowy na odbudowujące się domy Starego Miasta.



Stefan Matela, inicjator współzawodnictwa w szybkościowym skrawaniu metali.



Władze fabryczne troszczą się o bezpieczeństwo pracy robotników zatrudnionych w zakładach samochodowych.

PORWANI bohaterstwem pracy codziennej rzadko możemy obejrzeć się wstecz, na przebytą drogę, podsumować nasze osiągnięcia. Spróbujmy to zrobić teraz u progu Nowego Roku i przebiec myślą w krótkim, depeszowym skrócie wydarzeń ostatnich 12 miesięcy.

STYCZEŃ. — Rząd przeprowadza reformę płac, zwiększając ogólny fundusz zarobków o 10 proc. Jednocześnie Rząd rozpoczyna „Akcję H” celem zwiększenia pogłowia trzody chlewnej.

LUTY. — Rada Ministrów podejmuje doniosłą uchwałę o wprowadzeniu w gospodarce narodowej planowego oszczędzania, której wykonanie przyniosło przeszło 100 miliardów złotych oszczędności w ciągu roku. Przeprowadzono również reorganizację naczelnych władz gospodarki narodowej, tworząc sześć nowych ministerstw oraz Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, na czele której stanął wicepremier Hilary Minc.

MARZEC. — 63 miliardy złotych przeznaczono na inwestycje budowlane w miastach i na wsi.

KWIECIEŃ. — Budowniczy Polski Ludowej, górnik Franciszek Apryas, rzuca wyzwanie do współzawodnictwa, celem uczczenia Święta Pierwszomajowego. W czynie Pierwszomajowego zabłysnęli po raz pierwszy mistrzowie oszczędności. Na Krajowym zjeździe Samopomocy Chłopskiej wytyczono wsi nowe drogi i zadania. Powstają pierwsze rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

MAJ. — Nowa fala zobowiązań robotników wszystkich gałęzi przemysłu, z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych, dała dodatkową produkcję wartości ponad 5 miliardów złotych.

CZERWIEC. — We współzawodnictwie dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu PKWN wybijają się na czoło robotnicy budowlani, którzy wzorując się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, wprowadzili system pracy zespołowej przy budowach. Pada nowy rekord w murarstwie ustanowiony przez brygadę Poreckiego i Markowskiego, która ułożyła 66.500 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin pracy.

LIPIEC. — Pamiętny miesiąc — pięta rocznica odzyskania niepodległości. Oddanie do użytku wspaniałej Trasy W—Z w Warszawie, uruchomienie radiostacji raszyńskiej i wielu innych cennych obiektów, pokazało o jakich potężnych osiągnięciach prowadzi współzawodnictwo pracy. Prezydent Bierut nadał po raz pierwszy zaszczytne tytuły Budowniczych Polski Ludowej i orderów Sztandaru Pracy.

SIERPIEŃ. — Cały naród daje wyraz swemu oburzeniu na reakcyjną politykę Watykanu, który grozi ekskomunikacją wszystkim pracującym dla dobra Polski Ludowej. Rząd uchwala dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

WRZESIEŃ. — Na Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości oznajmiono, że nowy ruch racjonalizatorski ogarnął już cały kraj i może poszczycić się pięknymi wynikami. W ciągu pierwszego półrocza zatwierdzono około 1500 pomysłów, które dały półtora miliarda oszczędności i przeszło 40



Załoga „Ursusa” może się poszczycić wspaniałymi osiągnięciami. W godzinach wolnych od pracy robotnicy „Ursusa” wyremontowali z własnej inicjatywy traktor dla rolniczej spółdzielni produkcyjnej.

milionów złotych w premiach racjonalizatorom i wynalazcom.

PADZIERNIK. — Rozpoczęła się bitwa o jakość a nie tylko o ilość produkcji. Inicjatywę tego nowego współzawodnictwa podjęli włóknarze z Łodzi dla uczczenia XXXII rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Rząd przeznaczył na inwestycje socjalne i na rolnicze budownictwo mieszkaniowe dalszych 8 i pół miliarda złotych poza planem.

LISTOPAD. — Na Plenum KC PZPR Prezydent Bierut podaje do wiadomości radosny dla wszystkich fakt: TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ ZOSTAŁ WYKONANY.

Jeśli wziąć pod uwagę, że straty materialne powstałe w wyniku na jazu hitlerowskiego na Polskę, wyniosły bez mała 90 miliardów złotych przedwojennych i że w Polsce międzywojennej coroczne inwestycje wynosiły przeciętnie dwa miliardy złotych, to przy przedwojennym tempie, odbudowa gospodarstwa narodowego kraju wymagałaby 40 do 50 lat. Dzięki ofiarności ludzi pracy, gospodarzy swego kraju, ogromna ta praca została wykonana w okresie 2 lat i 10 miesięcy.

Na Plenum KC PZPR Prezydent Bierut przestrzegł, że w tym momencie nie wolno nam upajać się sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach. Musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmocnić naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

GRUDZIEŃ. — Jako wyraz wdzięczności całego narodu, dla przodującej grupy klasy robotniczej, jaką jest ćwierćmilionowa armia górników, rząd powziął specjalną uchwałę o przywilejach w górnictwie węglowym.

Cały kraj czci wzmocnionym wysiłkiem i nowymi osiągnięciami w pracy 70-tą rocznicę urodzin wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Józefa Stalina.

Minione 12 miesięcy dowodzą, że możemy być dumni z naszych osiągnięć, dumni ze zmienionego stosunku człowieka do pracy.

Jak powiedział prezydent Bierut: „praca stała się wyrazem twórczego stosunku między człowiekiem a jego społecznością, stała się sprawdzianem społecznej wartości każdego indywidualnego twórcy, miarą jego patriotyzmu. Praca to najwyższy dar każdego pojedynczego człowieka i jedyne źródło bogactwa całego narodu jego siły, wielkości i jego znaczenia w społeczności ogólnoludzkiej... Przodownicy pracy — to nowi przodujący ludzie naszego narodu”.

Patrząc wstecz, widzimy jak stopniowo lecz systematycznie polepsza się położenie materialne ludności pracującej. Możemy zapytać: gdzie leży źródło tej pomysłowości? I odpowiedzieć słowami Prez. Bieruta:

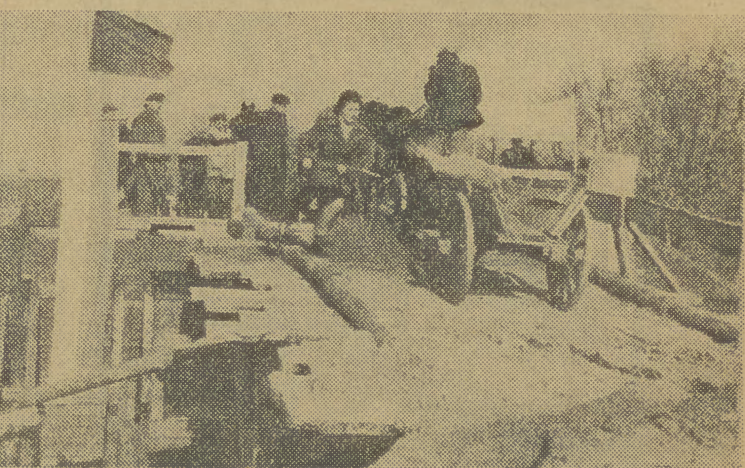
„Leży ono w niewyczerpanych siłach twórczych polskiego ludu pracującego, jedynego gospodarza dzisiejszej Polski. Leży ono w słusznej drodze politycznej, którą od 5 lat kroczy polski lud pracujący pod sztandarem Polskiego Ludowego”.



W ciągu ub. roku powstało w Polsce około 200 spółdzielni produkcyjnych wyposażonych w najnowsze maszyny rolnicze. W 1949 roku po raz pierwszy na polach wsi polskiej pojawiły się kombajny.



Sojusz robotników z chłopami zacieśnia się coraz bardziej. Na zdjęciu brygada robotników reperuje maszyny rolnicze na wsi.



Z okazji zjednoczenia Stronnictwa Ludowych chłopcy w całej Polsce samoradnie ofiarowali swą pracę przy budowie dróg, szkół i świetlic gromadzkich.



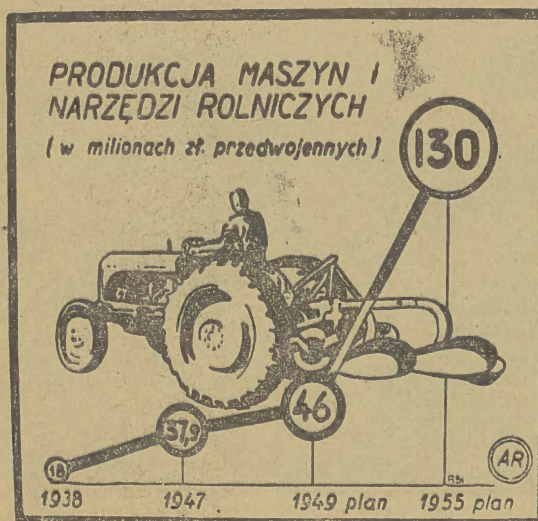
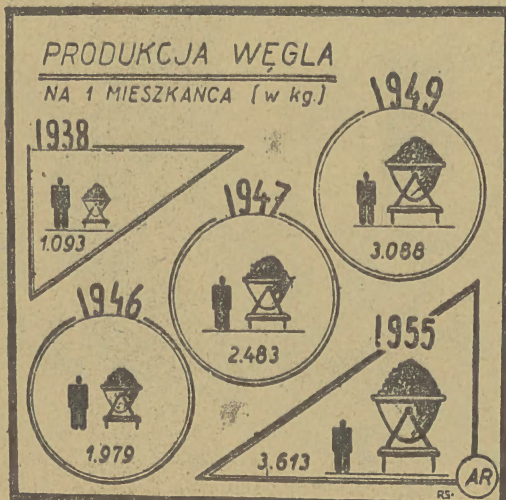
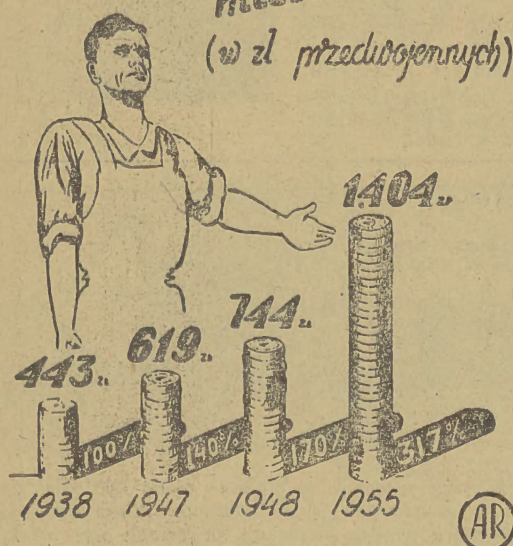
Jednym z wielkich dokonań budownictwa w Polsce była regulacja Wisły. (Na zdjęciu).



Biegi Narodowe cieszą się wielką popularnością w całym kraju. Są one jednym z wielu masowych imprez mających na celu upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce, wychowanie młodego, zdrowego pokolenia.

PLAN WIELKIEGO POSTĘPU I MARSZU KU SOCJALIZMOWI

Dochód Narodowy na jednego mieszkańca (w zł przedwojennych)



Plan 6-letni zbuduje fundamenty socjalizmu w Polsce

W 1949 r. na dwa miesiące przed terminem został zakończony trzyletni plan ODBUDOWY gospodarki narodowej. Od dnia 1 stycznia 1950 r. będziemy pracować na podstawie nowego długofalowego planu, którego zasadniczym celem jest ROZWÓJ, ROZBUDOWA i PRZEBUDOWA gospodarki naszego kraju.

W rezultacie wykonania planu sześcioletniego zbudujemy w Polsce fundamenty socjalizmu. To wielkie historyczne zadanie zbudowania podstaw socjalizmu oznacza:

po pierwsze — znaczne podniesienie poziomu przemysłu, zwiększenie liczebności klasy robotniczej, podniesienie kwalifikacji wszystkich pracujących;

po drugie — ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbanienie ich poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki;

po trzecie — poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie dzięki temu źródeł rozwoju kapitalizmu;

po czwarte — znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

Przez następnych sześć lat nasza produkcja przemysłowa wzrastać będzie o 11 — 12 proc. rocznie, co spowoduje, że w końcu sześciolatka globalna produkcja przemysłowa będzie z górą trzykrotnie większa od produkcji przedwojennej, a produkcja na głowę ludności z górą czterokrotnie większa od przedwojennej produkcji.

Nowe zakłady przemysłowe, które powstaną w planie sześciolennym zlikwidują dysproporcje istniejące między różnymi dzielnicami kraju i stworzą, nowe mocne ośrodki proletariackie, nowe twierdze socjalizmu, na zaniedbanych i zacofanych dotychczas obwodach Polski.

Szczególnie rozbudowana zostanie robotnicza Warszawa, stolica kraju, miasto wielkich i sławnych rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu.

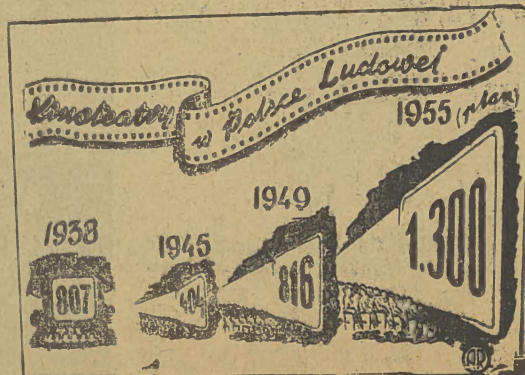
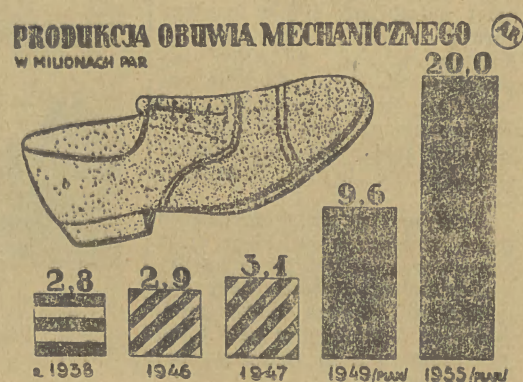
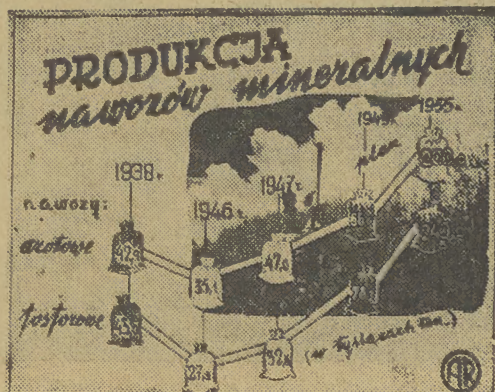
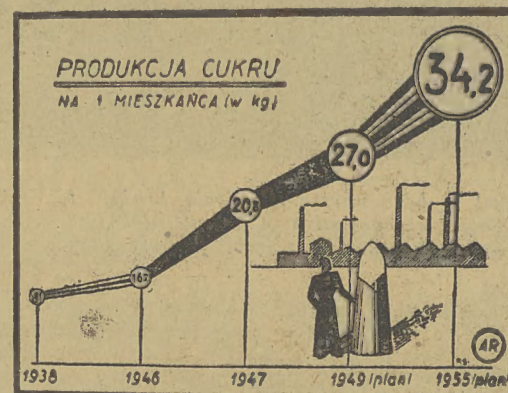
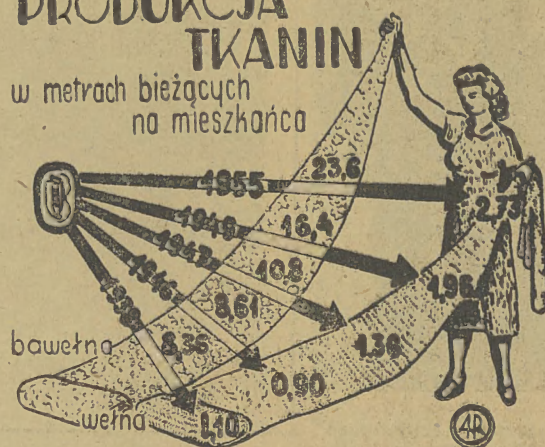
Dzięki rozwojowi i rozbudowie przemysłu, dzięki dostarczeniu na wieś 50 — 60 tysięcy traktorów, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, o wartości pięciokrotnie większej niż przed wojną, dzięki zelektryfikowaniu 8 — 10 tysięcy gromad wiejskich, dzięki dobrowolnemu przechodzeniu drobnych i średniorolnych chłopów do wyższych form gospodarki zespołowej, zwiększy się również produkcja rolnicza, chociaż ciężar gatunkowy rolnictwa i jego produkcji będzie stosunkowo mały wraz ze wzrostem uprzemysłowienia kraju.

Konkretnie zbudowanie podstaw socjalizmu, oznaczać będzie zwiększenie stopy życiowej mas pracujących w Polsce o 55 — 60% w porównaniu ze stopą życiową w 1949 r. czyli inaczej stopa życiowa płatnika w 1955 r. będzie dwa razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej.

Wykonanie planu sześcioletniego wymagać będzie wielkich wysiłków od narodu. Plan ten otwiera ogromne perspektywy przed naszszyimi masami pracującymi.

Plan sześciolenny, to program działania i walki na najbliższy okres naszej historii, to plan wielkiego postępu i marszu ku socjalizmowi.

PRODUKCJA TKANIN w metrach bieżących na mieszkańca



Nowe szkoły, nowe nawierzchnie ulic, piękne parki i zieleńce, wyremontowane domy, przedłużona sieć tramwajowa, nowe ośrodki zdrowia

oto bilans osiągnięć Zarządu Miejskiego-za rok 1949

Sprawa żebractwa będzie wkrótce rozwiązana

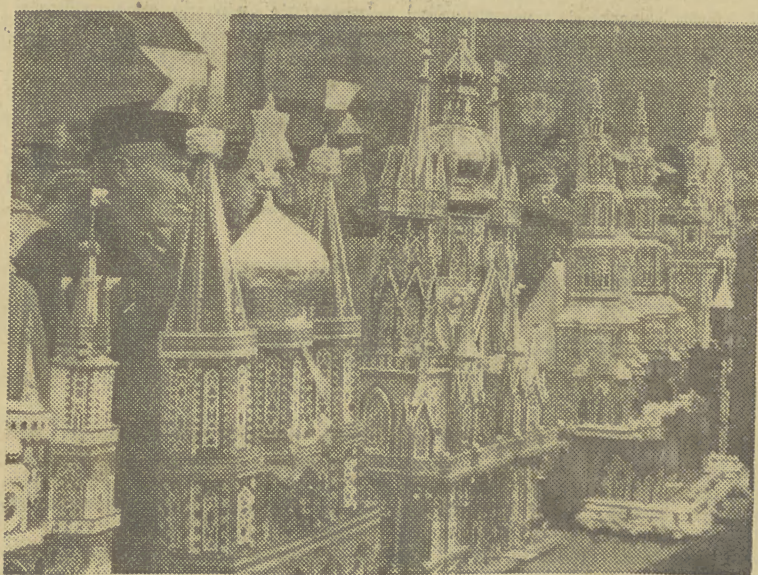
W ZWIĄZKU z toczącą się obecnie na terenie całego kraju akcją likwidacji żebractwa, Kraków kontynuuje rozpoczętą już od dawna działalność w tym kierunku.

Przy ul. Lubicz 25 założono dom rozdzielczy, w którym żebracy będą badani i przetrzymywani, do czasu ich skierowania do pracy, do domów starców, lub do rodzin.

Rozwiązanie palącej dla Krakowa sprawy żebractwa jest jednym z zadań, które Komisja Opieki Społecznej M. R. N. będzie realizowała w roku 1950. Dalsze plany Komisji to: rozszerzenie sieci ogrodów jordanowskich, dokonanie selekcji w miejskich i społecznych domach dla dorosłych, oraz szkolenie personelu dla zakładów.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji zaakceptowano plany Zarządu Miejskiego, odnośnie uruchomienia w roku przyszłym trzech żłobków dzielnicowych, wyposażenia ogródków jordanowskich w odpowiedni sprzęt, oraz przekształcenie schronisk przejściowych na domy opieki dla dorosłych. (drew.)

KONKURS SZOPEK W KRAKOWIE



Piękniejsze okazy sztuki szopkar stętej, uczestniczące w dorocznym konkursie.

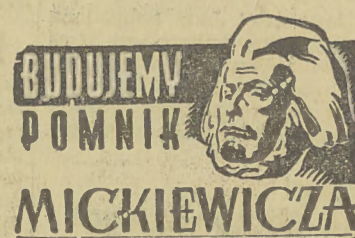


W czasie konkursu szopek na Ryнку Głównym w Krakowie. (Fot. J. Rumianowski)

Dzięki tym inwestycjom odległe peryferie Krakowa wiążą się coraz bardziej z centrum miasta

DZIAŁALNOŚĆ Krakowskiego Zarządu Miejskiego w roku ubiegłym szła zdecydowanie po nowej linii, wytyczonej troską władz o najszerze warstwy społeczeństwa. Większość inwestycji wykonano w dzielnicach robotniczych, usuwając w ten sposób stopniowo, nagromadzone przez dziesiątki lat, zanieczyszczenia. Odległe peryferie, zamieszkałe przez świat pracy wiążą się coraz silniej z centrum miasta, uzyskują nowe drogi, linie tramwajowe, szkoły i ośrodki zdrowia.

Wielki Kraków, o planowo rozdzielonej sieci instytucji, tonący w zieleni drzew, nabiera realnych kształtów, staje się rzeczywistością.



Wczasy zimowe na Bukowinie i na Bystrem

Prócz zapowiadanych już przez nas wczasów w Szczyrku, „Orbis” uruchomił nowe ośrodki taniego pobytu w górach: na Bukowinie i na Bystrem.

Pierwszy z ośrodków, leżący w odległości 8 km od Zakopanego, łączy zalety wsi i stacji klimatycznej: wśród domów góralskich znajdują się wille i pensjonaty. Dogodne tereny narciarskie umożliwiają uprawianie tego sportu początkującym i zaawansowanym.

We wszystkich ośrodkach, „Orbis” zorganizował stołówki. Uczestnicy wczasów wiejskich korzystają z 66 proc. zniżki przy przejeździe w drodze powrotnej. (a)

POWAŻNYM osiągnięciem Zarządu Miejskiego jest rozbudowa dróg. Wspaniała trasa: ul. Mogilska jest obecnie zaopatrzona w jezdnię dwutorową, o najnowocześniejszym profilu.

Ulice na peryferiach miasta jak: Rzeźnicza, Dekerta, Powroźnicza, Jadwigi, al. Focha i in. otrzymały twarde nawierzchnie, ułatwiając dostęp do śródmieścia zamieszkałym dalej robotnikom.

Nawierzchnie półtrwałe otrzymały: piękna droga do Ojcowa, Al. Waszyngтона i ul. Prądnicka.

We wszystkich dzielnicach robotniczych poukładano chodniki.

Drobną, ale celową nowością stanowią założenie na rogach ulic zapór łańcuchowych, dzięki którym zwiększyło się bezpieczeństwo ruchu.

KRAKÓW — MIASTO ZIELEŃCÓW

W ROKU ubiegłym zwiększyła się także poważnie sieć parków i zieleńców. Biotne nieestetyczne place między Wawelem a Skałką, u wylotu plant dietlowskich, Bernardyńskiej, naprzeciw dworca, przy pl. Serkowskiego i kościele Kościuszki obsiano trawą i zadrzewiono. W rozszerzonym parku Jordana dzieci mają nowy ogródek jordanowski. Krakowskie planty, otaczane kamiennym ogrodzeniem, nabierają coraz bardziej estetycznego wyglądu.

Okoliczne Krzemionki, Sikornik i park ludowy na skałach Twardowskiego pięknie zalesiono.

Ogółem Kraków uzyskał w r. ub. 12 ha zieleni.

NA ODCINKU OŚWIATY

NA odcinku oświaty podstawowym osiągnięciem jest likwidacja ostatniego okręgu bezszkolnego w Łęgu. Szkołę zawodową w Woli Duchackiej przeniesiono z suterenu do odpowiedniego budynku. Nowa szkoła powstała przy ul. Łanowej w Płaszowie. Szkolnictwo zawodowe rozbudowało poważnie sieć warsztatów, służących nawet celom produkcyjnym. Gmina ufundowała 36 stypendiów dla młodzieży robotniczej, we wszystkich typach szkół.

5 NOWYCH OŚRODKÓW ZDROWIA

W TROSCE o zdrowie mieszkańców — założono 5 nowych ośrodków zdrowia (przy ul. Smoleńsk, Limanowskiego, Śląskiej, w Prądniku Czerwonym i Woli Duchackiej). Rozbudowano szpital przy ul. Prądnickiej i przebudowano kuchnię szpitalną — przy ul. Skawieńskiej.

Otwarcie domu rozdzielczego dla żebraków przy ul. Lubicz pozwoli na zlikwidowanie plagi włóczęgostwa. Stąd skierowuje się żebraków do pracy, zakładów dla starców lub do rodzin na prowincji.

Analogicznie rozwiązano kwestię prostytutki. Nastawienie kobiet do nowego życia, wyuczenie zawodu daje rezultaty naprawę bardzo dobre.

PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE

W ROKU 1949 uruchomiono Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które wykonuje konieczne prace remontowe na terenie Krakowa.

Sieć tramwajowa wydłużyła się o półtorakilometrową linię dwutorową w kierunku dzielnicy robotniczej Dąbie. Poza tym zakupiono 10 wozów motoro-

wych i wybudowano nową jezdnię autobusową.

Wykonanie wewnętrznych remontów w gazowni pozwoliło na zwiększenie produkcji gazu. Wymlana rurociągów na długości 6 tys. metrów usprawniła jego dopływ. Zagiewniki i Wola Duchacka otrzymały dwie nowe przepompownie gazu.

Analogicznie postępowała rozbudowa sieci kanalizacyjnej: obecnie nowy kanał odprowadza wodę z mokradel na Zakrzówku — do Wilgi.

ZAKŁADY ceramiczne zostały w ub. roku poważnie unowocześnione. Wytwórczość betoniarni podniosła się przez zakup elektrycznej betoniarki i wibratorów.

W Wapienniku Krakowskim zastosowano elektryczny kompresor. W cegielni działa sztuczna suszarnia uniezależniająca wyrób cegieł od warunków atmosferycznych.

Bilans działalności Zarządu Miejskiego, nawet w pobieżnym przeglądzie, uwidacznia celowość i planowość działania. Gruntowna, zeszłoroczna reorganizacja biura ZM, likwidacja jednych, a utworzenie nowych wydziałów, okazało się słuszną. Nowa struktura zdała egzamin w zupełności. (zl)

Krakowska Akademia Sztuk Pięknych na nowej drodze

Sztuka jest związana z życiem

FESTIWAL Wyższych Szkół Artystycznych, jaki odbył się jesienią w Poznaniu, postawił przed tego typu uczestnikami cały szereg nowych zagadnień. Punktem wyjściowym tych nowych wskazań było bezpośrednie związanie twórczości z życiem.

Dla zorientowania czytelnika, jakim przemianom uległa po zjeździe poznańskim Krakowska Akademia Sztuk Pięknych znajdująca się pod kierownictwem rektora Pronaszk, udajemy się do dziekana wydziału malarstwa, prof. Czesława Rze pińskiego.

PYTAMY go na wstępie, jaki jest obecnie zasadniczy kierunek na ucznia w Krakowskiej ASP.

— „Nie tworzymy w ASP sztuki, a kształcimy przyszłych jej twórców — mówi nam prof. Rze piński — tzn. Akademia stara się, zaopatrzyć młodych artystów w cały możliwy arsenał, środków artystycznych, które w przyszłości pozwolą absolwentowi, jako już ukształtowanemu artyście, wyrazić swój stosunek do życia — co właśnie stanowi właściwą rolę artysty”.

— Jaką drogą osiąga ASP ten cel?

P ROCES ten odbywa się na dwóch płaszczyznach: rozwoju, uzdolnienia wzrokowego, rozwoju postawy obserwacyjnej i badawczej w stosunku do świata realnego, który nas otacza, oraz na kształtowaniu postawy wewnętrznej młodego artysty.

Doceniacz w najwyższym stopniu rozważania, które miały miejsce na zjeździe w Poznaniu, staramy się iść po linii jak najgruntowniejszego wykształcenia teoretycznego, które w ostatecznym celu ma stworzyć głęboko społecznie i artystycznie uświadomionego artystę, w pełni przygotowanego do zadań, jakie

współczesne życie przed nim stawia”.

— „Jakie są powiązania Akademii z planem 6-letnim?”

W ZROZUMIENIU niezwykłej doniesłości planu 6-letniego, jak i reformy szkolnictwa wyższego — polityka artystyczna na naszym uczelni rozwija się w kierunku stworzenia specjalistów, zdolnych do wykonywania wielkich zadań, tak niezbędnych dla odbudowy i rozbudowy kraju.

Już w najbliższym roku uczelnia nasza opuści wielu specjalistów z dziedziny malarstwa stalugowego, ściennego, (związane z architekturą), grafiki artystycznej i użytkowej (związanej z upowszechnieniem i popularyzacją książki), rzeźbiarstwa, którego adepci są przygotowani do pracy z architektami, scenografi (dekoratorów, którzy zaspokoją duże zapotrzebowanie w związku ze wspaniałym rozwojem naszych teatrów).

Pogłębienie tej wiedzy specjalnej absolwentów Akademii dało już pozytywny rezultat. Ostatnio zdobyli oni 5 nagród w ogólnopolskim konkursie piśmiennym.

W województwie krakowskim powstały poradnie techniczne dla racjonalizatorów

Wynalazcom w MKE wypłacono w roku bieżącym 350 tysięcy złotych premii

Z INICJATYWY Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP powołane zostały w woj. krakowskim poradnie techniczne dla racjonalizatorów i przodowników pracy. Do tej pory zorganizowano: 4 poradnie w Nowym Sączu, w Płaszowie — 2, Tarnowie — 2, Bieżanowie — 1 i Suchej — 1.

W Krakowie powstały poradnie: przy oddziale Drogowym PKP, Oddziale Mechanicznym PKP, Warsztatach Elektrotechnicznych PKP, Zarządzie Miejskim — Wydz. Komunikacyjny, Urzędzie Wojewódzkim — Wydz. Komunikacyjny i Dyrekcji Okręgowej Dróg Wodnych.



Mieczysław Piotrowski.

Fraszki

POMNIK MICKIEWICZA
W PARYŻU
O ARESZTOWANIACH
POLAKÓW WE FRANCJI:

O czym tu dumać na paryskim bruku,
Gdy księżyc w niebie lśni jak
złota klamra?

O PEWNYM PISARZU

O pewnym pisarzu — megalomani — ktoś powiedział, że stoi jak własny pomnik, chodzi jak własny pomnik na kółkach, a leży jak własna twórczość.

DRUGIM wynalazkiem, który znalazł szerokie zastosowanie jest pomysł pracownika warsztatów mechanicznych MKE — Mieczysława Piotrowskiego, który wykonał przyrząd do konstrukcji stalowych słazgaczy do odbiorczy prądu przy wozach tramwajowych.

W chwili obecnej warsztaty MKE przystępują do ich masowej produkcji. W ten sposób krakowskie tramwaje uniezależniły się od śląskich, a koszty produkcji słazgaczy zmniejszyły się o 50%.

Wyścig w MKE, pod hasłem: „lepiej, taniej, prędzej” — trwa. Cz. Breit



Władysław Tarnawski.



Marian Cholewa.

JAK DZIAŁA PRZYRZĄD DO OSTRZENIA PIL?

W CHWILI obecnej, w warsztatach MKE przy ul. św. Wawrzyńca, przeprowadzane są próby przy przyrządzie do mechanicznego ostrzenia stolarskich pil tasemowych. Przyrząd ten został wykonany według pomysłu racjonalizatorów — ślusarzy Władysława Tarnawskiego i Mariana Cholewy.

Jesteśmy świadkami próby. Wprawiony przy pomocy prądu w ruch wirowy — krążek z kamienia piaskowego wrzyna się w zęby pily, krzesząc snopy iskier.

— Przy stosowanym dawniej ostrzeniu ręcznym — wyostrzenie jednej pily trwało 45 minut. Obecnie dzięki przyrządowi — czas ten został skrócony do 8 minut, nie mówiąc już o precyzji wykonania — mówi nam robotnik Wincenty Bańdo.

Wynalazek zdaje egzamin — celująco!

„Pod wesolym mikroskopem“

NAUKA O MRUGANIU OCZAMI

czyli wielka rola małych spraw

Tadeusz Unkiewicz

JEŻELI powątpiewacie o życiowej doniosłości spraw małych, spytajcie małego mężczyznę co o tym myśli. Na pewno z pionową goryczą wtajemniczy Was jak wielką rolę w jego losach odgrywa ten drobny (rzekomo!) fakt, iż jest odrobinę za drobny. No trudno, pięć odmienna ceni sobie widać niezmiernie te kilka centymetrów i nie ma na to absolutnie rady, bo jakkolwiek my (mężczyźni) rzadzimy światem, to nami niestety ciągle i nadal rządzą kobiety. (Nie mówię tego ostatniego o sobie, czego choćby dowodem jest to, że błąkam się w życiu samotnie). Ale weźmy takie zjawiska jak różne nerwowe chwyłanie się za nosy, brody i guziki; majtanie nogami, kręcenie pierścienkiem na palcu (zwłaszcza obrączką — co wg Freuda ma szczególne znaczenie); chwyłanie się za tylną część głowy i sto innych nieświadomych ticków, rzekomo bez znaczenia, a w istocie rzeczy świadczących wymownie o doniosłych sprawach. Dość jeśli powiem, iż członkowie znajomych zjawisk, odczyta z rzeczonych błahostek niejedną tajemnicę lekkomyślnie w ten sposób wyjawioną.

Lekkomyślnie? To źle powiedziane. Raczej bezmyślnie, bo rzecz w tym, że czynione są bezwiednie. Dlatego właśnie mówią one prawdę, nie kłamia. Twarz bowiem, miny i grymasy jej oraz słowa są często po to, by ukryć prawdę. Są zazwyczaj świadome, kontrolowane, przeto dyplomatyczne, wykretnie, służące jakimś celowi.

Niejedną już kobietę naraziłem na ciężką porażkę (bo czyż może być okropniejsza klęska niż odsłonięcie jej prawdziwych myśli) przy pomocy tych małych akce soriorów.

A więc strzeżcie się uznawać sprawy małe za... małe. Co powie, dając spiesznie podać Wam argumenty znakomicie mocniejsze, pewniejsze, naukowo zbadane, ocenione i skodyfikowane.

Będą one wzięte z dziedziny, jak się okazuje, niesłusznie i w sposób katastroficznie karygodny zaniedbanej i zlekceważonej, mianowicie z dziedziny... mrugania oczami.

Cztery kategorie mrugaczy

KU największemu swemu zdumieniu przekonałem się, a raczej pewien uczony pracami swoimi przekonał mnie, iż mruganie oczami jest kwestią niezwyklej doniosłości praktycznej. Zważcie dobrze co mówię: praktycznej!

Dużo mogłem o tym przypuszczać, lecz na pewno nie to, że mruganie jest ogromnie ważne.

O coż chodzi? A właśnie... czasem nawet o życie, często o niebezpieczeństwo. Nie tylko zresztą śmierć i własne bezpieczeństwo związane są z mruganiem, ale i takie sprawy jak wybór zawodu. Uważaj jak mrugas! Wiedź dokładnie jak mrugas! Znaj swoją kategorię mrugania! Bo inaczej źle będzie z Tobą Bracie (względnie Siostrze). A więc...

Jest sobie pewien fizyk, który postanowił zbadać naukowo mruganie oczami. Zrobił wszystko jak należy i doszedł — jak podaje raport — „do zdumiewających wniosków o znaczeniu praktycznym dla pracy i dla zabawy niezliczonych rzesz ludzkich“.

Stwierdził, że przeciętne tempo mrugania (w warunkach normalnych) jest stałe i, że istnieją cztery kategorie „mrugaczy“. Typ „J“ ma okres międzymruganiowy najkrótszy wynoszący trzy sekundy (kobiety 4 sekundy). Drugi typ ma okres najdłuższy, wynoszący aż 12 sekund. Pozostałe typy są pośrednie.

Zdjęcia filmowe wykazały ponadto, że proces zamykania powiek trwa 0,05 sekundy, samo zamknięcie trwa 0,15 sek., a otwieranie powiek trwa dalszych 0,20 sekundy. Razem więc, prawie pół sekundy.

A coż, u licha — przerwie mi niejeden Czytelnik — nie ma pan o czym innym pisać? Kogo to obchodzi? Otóż właśnie — i Ciebie, mój niecierpliwce. Ale musimy sprawę przejść po kolei.

Unikajcie szoferów typu „J“

TAK więc okres niewidzenia i pół-widzenia wynosi u typu „J“ pół sekundy na każde 3 sekundy, tzn., że człowiek ten nie widzi (lub źle widzi) w ciągu godziny przez 10 minut! No więc powiedzmy, że jest to szofer! Znaczy to ni mniej ni więcej, że przez 10 minut jedzie na ślepo, że przez 10 minut co godzina istnieje groza katastrofy, o ile właśnie dokładnie w tych sekundach nadarzy się okazja do niej: zapłaci się jakiś przechodzień, czy wyskoczy z boku jakiś wóz, względnie przeszkoda.

Praktycznie zaś biorąc szanse są jeszcze większe, bowiem — jak wykazały obliczenia — uboczne czynniki, jak zdenerwowanie lub wiatr, a nawet zdawałoby się, niewinny papieros w ustach, (nie mówiąc już o wodce) potęgują mrużenie oczu, w takim stopniu, że ten swoisty okres zaciemnienia może dochodzić do 40% czasu jazdy! Jest to absolutnie niwiarygodne a jednak absolutnie prawdziwe!

A teraz opowiem wam historię ostatniego śpiewaka ulicznego.

MECHANIK Vang pochodził z tych samych warstw co wielu tenorów światowej sławy, i jak oni, także potrafił śpiewać. Większość sławnych śpiewaków czy śpiewaczek rodzi się w domach ubogich; żywoty optymisty tak charakterystyczny dla biedaków pomaga im później odnosić sukcesy.

Otóż Vang posiadał wspaniały głos i często myślałem o tym jak daleko by z tym zaszedł, gdyby...

Ale moje rozważania były właściwie zbyteczne, bo Vang był już mechanikiem — no i miał żonę oraz dzieci. Poza tym zawodowo wykonywany podobał mu się. Śpiewał tylko żonie i dzieciom po dobie zresztą jak to czynią śpiewające ptaki. Zawsze, kiedy pod wieczór wracał z pracy do domu, w budynku od strony podwórza otwierali lokatorzy frontowego do mu okna, aby móc posłuchać śpiewu Vanga.

Mieszkałem w pokoiku na poddaszu z widokiem na podwórce i przez wiele wieczorów wysiadywałem pociemku, wsłuchując się w melodię, płynącą z gardła Vanga lekko i niestrudzenie jak u skowronka. Jakże często śniłem do późnej nocy o tych pieśniach, opiewających własne gniazdo! Było to dla mnie droczeniem odpoczynkiem po całodziennym wycieku pracy, a także wielką pociechą w mojej samotności.

Pewnego wieczoru Vang nie zaśpiewał. Zdarzało się to od czasu do czasu, kiedy chodził wieczorem ze swoją żoną do kogoś odwiedziny, albo kiedy mieli jakiś inny zajęcie; uważałem to za coś oczywistego, pocieszając się,

W ROKU bieżącym cały świat kulturalny czcić będzie dwóchsetną rocznicę zgonu jednego z największych tytanów sztuki, jakich wydała ludzkość: Jana Sebastiana Bacha (1685 — 1750). Skromny organista, ceniony za życia raczej jako świetny wirtuoz — improwizator na organach i klawesynie nie przypuszczał zapewne, że stanie się czymś więcej, niż jeszcze jednym przedstawicielem znanej w Turyni muzycznej rodziny Bachów. Rodziny, która wydała kilkudziesięciu mniej lub więcej wybitnych muzyków, wśród nich ponad dwudziestu kompozytorów. Stanowisko kantora przy kościele św. Tomasza w Lipsku, które Jan Sebastian otrzymał pod koniec swego życia było szczytowym osiągnięciem jego kariery osobistej. Na stanowisku tym pozostał do śmierci, prowadząc życie ciche, pełne prostoty, pozbawione blasku świętości i zaszczepione, wypełnione za to spokojnym szczęściem rodzinnym w otoczeniu synów, spośród których kilku wyrosło na wybitnych kompozytorów.

Życie Bacha w istocie swej jednak, to nieustanna służba szluzce, to jakaś bezprzykładna pasja tworząca wiodąca ku nadludzkim wyżynom piękna i doskonałości. Najgłębsze skupienie, natchniona powaga i dostojność zapałały się w muzyce Bacha z niedoścignym wprost mistrzostwem środków i formy. Jak życie Bacha płynęło na uboczu, poza światowym zgiełkiem, tak muzyka jego stoi poza wąską ramą swej epoki, epoki absolutyzmu i tyranii władców. Jest natomiast głęboko powszechna i głęboko ludzka.

„Nadworny Kompozytor króla Polskiego“

NIESPOŚÓB tu wyliczać poszczególne dzieła ogromnej spuścizny twórczej Jana Sebastiana Bacha. Uprawiał on wszystkie formy jakie istniały w jego cza-

Unikajmy szoferów typu „J“. Protegujmy tych, którzy mają czterokrotnie mniejsze szanse wypadków. A poza tym unikajmy kierowcy w stanie zdenerwowania, unikajmy wiatru w oczy, unikajmy papierosa.

To samo odnosi się w sposób o wiele ostrzejszy do pilotów, do pewnych sportowców i do pewnych uczonych.

Dopiero teraz wyjaśniono, dlaczego pewne subtelne pomiary fizyczne (np. dotyczące radioaktywności) wykazały różne dane u różnych fizyków. Cóż dziwnego jeśli błyski, które liczyli trwały jedną dziesięciotysięczną część sekundy. Przegapiali.

No więc coż? Chyba ważne?

Okazuje się, że mruganie oczami, błahostka niby to nie warta psychianki, godne jest nie tylko wzmiarki, lecz i troskliwej uwagi psychotechników i kierowników licznych i różnorodnych instytucji i zakładów.

Wszystko jest ważne, nawet to co... nieważne. Bowiem nie istnieją rzeczy i zjawiska nieważne. Są tylko sprawy drobne i duże. Ale niektóre drobne mogą zaważyć nawet na naszym życiu. Tak więc wchodząc w nowy rok, w rok 1950, nie zaniedbajcie zmienić swego, w tej materii, światopoglądu.

że to się nie zdarza zbyt często. Ale tego wieczoru cisza ta wydawała mi się nad wyraz osobliwa, wprost nie do zniesienia. Miałem jakieś złe przeczucie, że w tym małym gniazdku na trzecim piętrze musiało się coś stać. Następnego wieczoru Vang też nie zaśpiewał. Wypytywałem o to w kamentnicy i dowiedziałem się, że stracił pracę. Więcej nie potrzebo-

wałem się pytać. To mi wystarczyło. Bezrobocie — owe przekleństwo — wszystko wyjaśniało.

Bezrobocie zimą dla ludzi, zamieszkujących ubogie dzielnice miejskie jest równoznaczne z epidemią cholery albo moru.

Nikt nie ma pewności czy dożyje następnego dnia. Jak tylko wybuchnie w jakiejś dzielnicy miasta, to tak jakby splunęła swoim, śmiertelnym jadem w obliście wszystkich, twarze ich szarzeją i nabierają osobliwego, zdrętwiałego wyrazu. A jeśli spotkają się tacy dwaj ludzie, ich posmutniałe oczy zdają się mówić: — coż ty jeszcze tutaj?

Ziemia jest zawsze gotowa przyjąć jednego z nich w swoje objęcia — nikt nie wie kiedy to nastąpi. Gdy obaj żegnają się, myślą w skrytości: który z nich gdzie tym pierwszym. Wieczorem kładziesz się jak zwykle do łóżka, nie przeczuwając, że z braskiem dnia anioł śmierci namaluje ci na drzwiach czarny krzyż.

A zapewne gdybyś tak spotkał w okresie epidemii moru dwóch na czarno ubranych mężczyzn, wynoszących trupa, jeden z nas powie — idą po Petersena. Oznajmi to takim samym tonem, jak gdyby chciał powiedzieć — jest bez pracy!

Skromny organista kościelny z Lipska

zrobił wielką karierę

ale dopiero po... śmierci

Dziś kult jego muzyki rozpowszechniony jest wszędzie a rok 1950 będzie „Rokiem Bachowskim“

Napisał Wawrzyniec Żuławski

sach oprócz opery. Kantaty, oratoria, pasje (do tekstów wszystkich czterech ewangelistów), chorały, suity, partity, koncerty na jeden, dwa i trzy instrumenty solowe z orkiestrą, preludia, toccaty, fantazje, inwencje, fugi organowe i fortepianowe. Wiele z nich, a szczególnie formy polifoniczne (wielogłosowe) z fugą na czele doprowadził do szczytu rozwoju, do mistrzostwa, w którym mu nikt wcale, ani później nie dorównał.

Czytelnika polskiego zdziwi zapewne i zainteresuje fakt, że jedno z najgenialniejszych dzieł Bacha, słynna msza h-moll, napisana została w r. 1733 na koronację króla polskiego Augusta III Sasa i że Bach nosił tytuł „Nadwornego Kompozytora króla Polskiego“. Jest to jedyne wyróżnienie, jakie spotkało Bacha w ciągu całego życia.

Bach był ostatnim i największym przedstawicielem epoki polifonii. Śmierć jego, w dniu 28 lipca 1750 r. przypada na okres kiedy narastał i kształtował się nowy styl muzyczny, styl, który osiągnął swój szczytowy punkt w twórczości klasycy wiedeńskich: Haydna, Mozarta i Beethovena. Toteż monumentalne dzieło Bacha poszło na pewien czas jak gdyby w zapomnienie, doceniane jedynie przez nieliczną garstkę znawców. Dopiero romantycy w początkach XIX wieku przeprowadzili gruntowną

rewizję poglądów na muzykę Bacha. Szczególną zasługę posiada tu kompozytor Feliks Mendelssohn-Bartholdy (1809 — 1847), który odgrzebał niejedno zapomniane dzieło Bacha i doprowadził do pierwszego po stu latach wykonania wspaniałych Pasji według św. Mateusza. Gorącym wielbicielem Bacha był także Fryderyk Chopin.

Dziś kult dzieł Jana Sebastiana Bacha rozpowszechniony jest w całym cywilizowanym świecie nie mniej chyba, niż kult Chopina, a rok 1950 w języku ludzi kultury nosi nazwę „Roku Bachowskiego“.

Imprezy „Roku Bachowskiego“

W UROCZYSTOŚCIACH „Roku Bachowskiego“ Polska nie pozostanie w tyle. Trwają obecnie energiczne przygotowania, a na specjalnej konferencji przedstawicieli polskiego życia muzycznego (w grudniu ub. r.) zostały ustalone główne wytyczne obchodu.

Na czoło imprez wysuwa się Ogólnopolski Konkurs Bachowski, który odbędzie się w kwietniu, maju i czerwcu br. w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu w następujących sekcjach: fortepianowej, klawesynowej, organowej, smyczkowej (skrzypce i wiolonczela), zespołów kameralnych, orkiestrowych, wo kalnej i chóralnej. Konkurs odbywać się będzie etapami, podobnie, jak zeszłoroczny Konkurs Chopinowski. Spodziewać się więc należy wysokiego poziomu w finałach, tym więcej, że dość wysoka granica wieku uczestników (do 40 lat) po zwoli na wzięcie udziału w konkursie całkowicie już dojrzałym artystom. Jeśli dodać ogromną rozmiar toż wykonywanych dzieł (utwory instrumentalne, wokalne, solowe, zespołowe, orkiestrowe) to trzeba przyznać, że konkurs zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Równoległe odbędą się konkursy kompozytorów (utwory ku czci J. S. Bacha), muzykologów i pisarzy muzycznych.

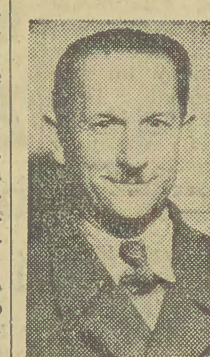
W tych samych miesiącach wszystkie Filharmonie i orkiestry polskie wezmą udział w Festiwalach Bachowskich organizowanych w poszczególnych miastach. Spodziewać się należy dalszych jesz-

cze imprez, być może Festiwalu ogólnopolskiego z udziałem Polskiego Radia i wszystkich są wykonawczych. Imprezy te znajdują się jeszcze w stadium organizacji i trudno byłoby napisać o nich coś konkretnego. Jedno jest pewne — będziemy w tym roku mogli rozkoszować się dwoi muzyką Bacha, słysząc nawet te dzieła, które są u nas wykonywane bardzo rzadko. Rok 1950 upływać będzie pod znakiem twórczości Bacha, tak jak poprzedni — pod znakiem Chopina.

Znakomity pomysł Józefa Salaty

usprawnił pracę dalekopisów, a jemu samemu przysporzył premię

PAN Józef Salata, mechanik zatrudniony w warsztatach dalekopisów Agencji Robotniczej, zastosował b. pożyteczny pomysł racjonalizatorski. Mianowicie skonstruował on półautomatyczny wyłącznik do dalekopisu, dzięki któremu maszyna — oparta na zasadzie telegrafu — sama włącza się w chwili, gdy inna stacja zaczyna nadawać wiadomości. Dzięki temu udoskonaleniu maszyna dalekopisu znajduje się w ruchu jedynie w chwili odbierania wiadomości, a nie przez cały czas, jak było dotąd, co znacznie przedłużyło jej zdolność użytkową. Koszt produkcji wyłączników skonstruowanych przez p. Salatę jest czterokrotnie niższy od specjalnych urządzeń, które dotychczas sprawa-



dano za granicę.

P. Salata pracuje w swoim zawodzie przy urządzeniach telekomunikacyjnych od 1930 roku. O swojej pracy mówi z zamiłowaniem:

— Cieszę się, że mój pomysł okazał się pożyteczny. Wyłączniki mojego pomysłu znalazły zastosowanie nie tylko w dalekopisach Agencji Robotniczej i Polskiej Agencji Prasowej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, po zbadaniu wyłączników, rozpoczęło również seryjną produkcję półautomatów, przysługując mi jednocześnie premię w wysokości 30 tys. zł. Premia przydała mi się bardzo na sprawunki zimowe dla żony i 3 synów — kończy zawsze uśmiechnięty i pogodny p. Józef Salata. (jd).

Martin Andersen Nexø

ULICZNY

dla nich dniach to mogą się bez mnie obejść również i teraz. Od czasu do czasu spotykałem na lub panią Vang z zawiniątkiem pod pachą — widocznie szli do lombardu. Nikt w domu nie wiedział, jak sobie dają radę, ale nie było trudno odgadnąć, że wyprowadzają przedmioty domowego użytku.

Pewnego dnia zniknęły również z okna firanki, zastąpiły je częściowo gazety i stara podarta chustka — a więc rzeczy, które raczej zdradzały, niż mogły zakryć ich biedę. Rozmawiałem wówczas i później o rodzinie Vangów znacznie więcej, niżby zapewne mógł sobie na to pozwolić człowiek, który nie chciał stracić duchowej równowagi; ich losy spowodowały, że zacząłem zwracać na byle co uwagę i byle czym się gorzyć.

PEWNEGO jednak dnia, przed południem wstąpiła we mnie pogoda. Na dole, na podwórzu, ozwał się znany jasny głos, unosząc się chłodnym powietrzem wzwyż, niby radosne trele skowronka. Otworzyłem szybko na oścież okno.

Pośrodku podwórza stał mechanik z gołą głową, z oczyma wpatrzonymi w najwyższe piętro domu. Śpiewał „Pożegnanie Tycha Braha“, a jego głos drżał ze wzruszenia. We wszystkich ok-

nach pojawili się słuchacze. Bill mu brawo i rzucił pieniądze, za winięte w papierek. Dziesięcioletni chłopiec, jego pierworodny, biegł po asfalcie, zbierał je.

Kiedy w chwilę potem wychodziłem z domu, przed bramą spotkałem Vanga ze swoim chłopcem; szli na sąsiednie podwórce. Kiedy mnie spostrzegł, zająśniał mu radośnie oczy; pozdrowił mnie jak ktoś, kto spróbował uczynić skok w nieznaną i dopisał do przy tym szczęście.

— Tylko niech pan uważa, powiedziałem. Wie pan przecież, że śpiewanie po podwórzach jest zabronione.

— Owszem, wiem. A czy może mi pan powiedzieć co jest dozwolone w tym słotnym kraju? — odparł.

— Przez dwa lata jeździłem jako robotnik z jednym montażem, cudzoziemcem po wszystkich możliwych zakamarkach Europy; montowałem maszyny. Wszędzie wolno było ludziom śpiewać po ulicach, tylko u nas patrz na to krzywo. No, ale my się, że ten mój występ nie jest tak wielki; na wszelki wypadek przed bramą czuwa mój chłopiec, który mnie ostrzeże, gdyby nadchodził policjant. Myślę, że w ten sposób jakoś to pójdzie.

I rzeczywiście wydawało mi się, że to naprawdę różniel

Na razie na papierze, niebawem rzeczywistość

Jak powstaje przemysł przyszłej Polski

Kilka zasadniczych wiadomości o technice planowania

PRASA podaje niemal codziennie wiadomości o zakończeniu, przez którąś z galei przemysłu — planu trzyletniego, o przekraczaniu planów rocznych lub kwartalnych. Wszystkie te wiadomości dotyczą tak zw. planów produkcyjnych.

Kto wiadomości gospodarcze czyta uważnie, widzi, że zadania inwestycyjne rosną z roku na rok i że są stale mimo to przekraczane. Wystarczy zresztą uważnie rozejrzeć się dokoła. Widać wtedy, że rośnie ilość równocześnie stawianych budowli, a więc że więcej mamy cementu, żelaza, szkła itd... widać że pojawiają się nowe produkty wyrobu krajowego, które dotychczas nie były wyrabiane.

Wszystko to dzieje się zgodnie z planem produkcyjnym. Podstawę do tego daje tzw. Plan Inwestycyjny.

Wielkość produkcji zakładu zależy od jego wyposażenia t. j. posiadanych maszyn i urządzeń, oraz od umiejętności jego wykorzystania, a więc od ducha załogi, jej kwalifikacji, organizacji pracy itd.

W każdym z naszych zakładów pracują dziesiątki i setki racjonalizatorów, organizatorów, przedowników pracy, którzy wykazują, że nawet na posiadanych urządzeniach ewentualnie przy niewielkich zmianach można dać większą produkcję.

Trzeba pamiętać jednak, że nasz plan 6-letni stawia jako cel zbudowanie podstaw socjalizmu, a to znaaczy podniesienie poziomu sił wytwórczych, zwłaszcza produkcji środków wytwarzania, i znaczny wzrost dobrobytu mas pracujących.

Plan 6-letni przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 85 — 95 proc., a więc podwojenie produkcji obecnej.

Poważny wzrost produkcji, a zwłaszcza tak poważny, jak przewidziany planem 6-letnim, wymaga wprowadzenia do niej dodatkowych maszyn i urządzeń, zainstalowania maszyn specjalnych, budowy nowych oddziałów i całych nowych zakładów.

Podobnie poprawa warunków pracy tylko w bardzo niewielkim stopniu może nastąpić bez poważnych wydatków na ogrzewanie, wentylację, szatnie, stołówki itd., nie mówiąc o halach fabrycznych.

Wszystkie te nowe maszyny, urządzenia, budowle, stanowią tzw. inwestycje, wzrost wartości danego zakładu.

Wszystko to wymaga gruntownej przebudowy, a często nawet kompletnej budowy nowych zakładów, wymaga odpowiednio dużych wydatków, przygotowania tzw. dokumentacji t. j. planów, obliczeń, kosztorysów itd., które są przygotowawane przez specjalne Biura Projektowe. Mniejsze inwestycje mogą być załatwiane nierzadko b. skromnymi sumami.

czyli jak się opracowuje plan inwestycyjny

Etapy opracowywania planu

OBRAZOWO da się to przedstawić w ten sposób, wszyscy pracujący dzielą się na 2 grupy: jedna inwestycyjna t. j. budująca nowe fabryki, nowe środki produkcji; druga pracująca dla konsumpcji t. j. wytwarzająca żywność, odzież itd. Grupa pierwsza jest jak gdyby utrzymywana przez grupę drugą, gdyż rezultat jej pracy znacznie przynosi korzyści dopiero w przyszłości.

Im więcej ludzi zatrudnimy w inwestycjach tym rozbudowa będzie szybsza, ale też obecnie tym mniejsza ilość ludzi będzie produkować przedmioty codziennej potrzeby. Znalezione właściwe stosunki tych dwu grup czyli określenie jaka kwota może być przeznaczona na wszystkie inwestycje w okresie całego planu 6-letniego i w każdym roku oddzielnie, jest najważniejszą decyzją dla planu inwestycyjnego.

Następnym krokiem jest określenie, jak ta suma ogólna ma być rozdzielona na poszczególne grupy gospodarki narodowej, a więc ile ma dostać przemysł, rolnictwo, komunikacja itd.

Wreszcie każda grupa rozdziela przyznane im sumy pomiędzy różne swoje gałęzie t. np. przemysł ustala kwoty czyli tzw. limity pomiędzy przemysłem hutniczym, chemicznym, motoryzacyjnym itd.

Rozdział ten jest dokonywany zależnie od tego jaki wzrost produkcji jest żądany od poszczególnych grup produkcji i jakie są jego niewykorzystane rezerwy.

Planowanie na krótki i długi dystans

INWESTYCJE, zwłaszcza jeżeli chodzi o budowę nowych zakładów, zaczynają przynosić pełne korzyści po stosunkowo długim czasie; np. budowa wielkiej huty jest planowana na 8 lat, przeciętna fabryka

metalowa buduje się około 3 lat, przy czym przeważnie inwestycje różnych przemysłów wiążą się z sobą. Budowa fabryki samochodów wymaga rozbudowy fabryk elektrotechnicznych, specjalnie stali, blach itd.

Stąd specjalnie w inwestycjach nie można myśleć tylko o danym roku. Konieczne jest ustalenie planu kilkuletniego, a niekiedy nawet kilkunoletniego. Takich dalekich planów wymaga np. komunikacja, hutnictwo, energetyka i wiele innych.

Naturalnie plan kilkunoletni, tzw. perspektywiczny daje tylko ogólne kierunki, plan kilkuletni podaje już dokładnie jakie nowe zakłady i w jakim czasie chcemy zbudować. O długości okresu w jakim te budowy będą rzeczywiście wykonane decydują możliwości finansowe oraz przebieg produkcji artykułów potrzebnych do inwestycji.

Plan inwestycyjny roczny układa się w połowie roku na rok następny. Określa on już ściśle co ma być wykonane w planowanym roku. Zależnie od możliwości może tu następować przyspieszenie lub przyhamowanie w stosunku do przewidywań jakie na dany rok stawiał plan wieloletni. Zasada inwestycji musi być koncentracja. Każda budowa powinna być wykonana i wprowadzona do produkcji w możliwie najkrótszym czasie, gdyż wtedy wypada ona najtaniej. Stąd nie należy rozpoczynać od razu nadmiernej ilości inwestycji i wykańczać je przez długi okres czasu, a skoncentrować posiadane środki na takiej ilości, która może być sprawnie prowadzona. Akcja inwestycyjna musi być zatem należycie przygotowana.

Dyskusje z władzami planującymi

TERMINY rozpoczęcia wielkich inwestycji są uwidocznione w wieloletnim planie inwestycyjnym. Poszczególne Centralne Zarządy muszą dopilnować, aby Biura Projektowe, o których była mowa, przygotowały dostatecznie wcześniej projekty i kosztorysy. Dla zaspokojenia mniejszych potrzeb, koniecznym jest stałe śledzenie własnych braków przez każdy zakład, analizowanie sposobu zaradzenia im, obliczenie potrzebnych wydatków.

Po podaniu przez P.K.P.G. przewidywanych granic w których dana gałąź przemysłu powinna się zmieścić ze swoimi wydatkami inwestycyjnymi, każdy Centralny Zarząd w porozumieniu ze swoimi przedsiębiorstwami wybiera te potrzeby które uważa za najpilniejsze i dla każdej z nich wypisuje tzw. wnioski inwestycyjne. Wniosek taki jest specjalnym formularzem na którym określa się dokładnie co ma być wykonane: jakim kosztem i w jakim czasie.

Zestawienie tych wniosków daje przeważnie sumę większą od wskazanej przez P.K.P.G. Wnioski te są kontrolowane przez odpowiednie dla danego Centralnego Zarządu Ministerstwo, które stara się dopasować żądania do istniejących możliwości. Na takie dopasowywanie nie zawsze pozwalają pilne potrzeby powstałe w międzyczasie, ewentualnie konieczność pewnych robót już zaczętych. Stąd też odpowiednie wnioski z opinii Ministerstw przechodzą do P.K.P.G. i tam w szeregu dyskusji z zainteresowanymi powstaje projekt planu inwestycyjnego na odpowiedni rok. W czasie tych dyskusji P. K. P. G. sprawdza szczególnie uważnie możliwość rzeczywistego wykonania zamierzonych robót.

Projekt Planu Inwestycyjnego, po przyjęciu przez Radę Ministrów, jest przedstawiany Sejmowi i staje się ustawą.

Każdoroczny Plan Inwestycyjny to etap na naszej drodze do socjalizmu. (J. T.)

Z teki K. Grusa

ANGLIA TRACI WPŁYW W KOLONIACH

Wypędzenie Johna Bulla z raju



Dorota Kłuszyńska

Jak górnicy walczyli przed 50-ciu laty z baronami węglowymi

BURZLIWY był rok 1899 w rewirach węglowych w Nowej Austrii, gdzie właścicielami byli Rotszyldowie, Gutmani, hr. Wilczek, hr. Larišek i anonimowe spółki akcyjne. Od 1880 roku płace w górnictwie wydatnie spadły, podczas gdy właściciele podnosili stale cenę węgla, zagarniając ogromne zyski.

Stopa życiowa górników była na najniższym poziomie, królowała wódka.

Wzbierała fala rozgoryczenia, kilkakrotnie górnicy zrywali się do walki, aż w styczniu 1900 r., a więc przed pięćdziesięcioma laty zastrajkowali w Zagłębiu Ostrawsko-Karwiskim, na Śląsku Cieszyńskim.

Strajk objął następnie wszystkie kopalnie w Austrii, a baroni węglowi podali sobie ręce, żeby „nauczyć rozum” tych bezczelnych górników.

250 TYS. GŁÓW

ZANDARMERIA obsadziła kopalnie i kolonie, w których mieszkali górnicy. Wojsko w ostrym pogotowiu czekało na rozkazy. Rozleplono odezwy, zakazujące zwolnienia wieców. Strajk objął 75.000 górników, Polaków, Niemców i Czechów, z rodzinami około 250 tys. głów.

Postawa kobiet miała poważne znaczenie w tym pierwszym spotkaniu, w otwartej wojnie pracy z kapitałem. Łamistraszków były miotłami. Nie mógł zdradzać wychylić nosa poza plecy żandarmów. Bohatersko znosili głód.

Z nakazu kapitalistów zamknięto konsumy, w których kupowano żywność. Prywatne sklepy nie wchodziły w rachubę, górnicy nie mieli pieniędzy, kredytu nie dawano.

Kasy Brackie wstrzymywały pomoc chorem, ale lekarze-społecznicy opiekowali się chorymi i ich rodzinami. Nie wypłacano zapomóg, akuszerkom zakazano udzielania pomocy żonom górników, zmarłym nie dawano trumien. Setki górników siedziało w więzieniach. Skutych kajdanami, pędzili żandarmi i wysiedlali do odległych miejsc, przeważnie do Galicji i do Czech.

Ale górnicy trwali w strajku, zdecydowani prowadzić walkę aż do ostatka.

Strajk odbił się na całym świecie. Z powodu braku węgla ograniczono produkcję, a nawet zamykano fabryki.

TRIUMF SOLIDARNOŚCI

GÓRNICY nie byli osamotnieni. Zbierano na fundusz strajkowy. Związki Zawodowe przekazały poważne sumy, górnicy angielscy pospieszyli z pomocą.

Solidarność międzynarodowa świeciła triumfem.

Związek Górników przedłożył osiem punktów pertraktacji. Przez dziesięć tygodni postawa górników budziła podziw. Gorzał nieustępliwy bój na śmierć i życie. Potęga kapitału okazała się niewystarczająca, żeby wygrać tę wielką bitwę.

W marcu 1900 r. weszła w życie ustawa o 9-godzinnym dniu pracy w górnictwie i 12% podwyżka płacy. Wszystkie inne punkty z podstawowym, że nikt nie będzie za strajk wyrzucony z pracy, zostały przez kapitalistów przyjęte.

Zyją jeszcze nieliczni uczestnicy tego pamiętnego strajku 1900 roku. Szczęśliwi, że dane im jest szczyścić się mianem górnika, który walczył przed 50 laty o nowy ład społeczny, o socjalizm, szczęśliwi, że dostrzegli nowych, lepszych warunków, w których górnicy stanowią czołowy oddział polskich robotników, budujących socjalistyczny ustrój.

Tłum. Zbigniew Rogoski

ŚPIEWAK

Szczerze się radowałem, widząc jak Vang i jego żona znowu dźwigają się z biedy i nabierają starożytnego wyrazu zadowolenia na twarzy. Obrzydliwie zasłony w oknie nie ustąpiły znowu miejsca firancom. Niemal za każdym razem spotykałem kogoś z jego rodziny z zawiniątkiem pod pachą — widocznie wracali z lombardu. Był to dla mnie podwójnie pocieszający fakt, że ludzimi tym udało się zmierzyć z ciężkimi kolejami losu i zwinąć do spokojnego portu. Vang był na wszystkich podwórzach mile witany gościem, otrzymał nawet przydomek: Herold ubogich!

Spotykałem go często w naszej dzielnicy i staliśmy się szybko ko dobrymi przyjaciółmi.

PEWNEGO dnia zawitał w moim mieszkaniu, prosząc o radę w ważnej sprawie. W ostatnich latach jaśniała na firmamencie artystycznym nowa gwiazda, były włoski dorozęcznik. Jeden z profesorów mediolańskiego konserwatorium zupełnie przypadkowo odkrył w nim świetnego tenora i wykazał go. Teraz jeździł on od miasta do miasta, cały świat leżał u jego stóp. Sława jego przeniknęła także do nas, i jakiś czas wierzono nawet, że będzie również koncertował w Kopenhadze. Pertraktacje te rozbiły się jednak o zbyt wysokie

honorarium, którego tenor zażądał.

Vang śledził w gazetach wszystkie triumfy śpiewaka. Odnosił miłe wrażenie, że sam siebie przyrównuje do byłego włoskiego dorozęcznika i wyciąga z tego pewne wnioski. To, że posiadał głos nie ulegało wątpliwości. Nie byłbym w stanie jednak należycie ocenić, czy głos ten jest taki, że można na nim budować przyszłość rodziny. A ponieważ nie chciałem, aby Vang dla tak niepewnej rzeczy wyrzynał sobie i swojej rodzinie ze szczęśliwego — jakkolwiek skromnego ogniska domowego, za każdym razem, kiedy wydawało mi się, że rozmowa mogła się potoczyć na temat jego artystycznych marzeń — zaczynałem szybko mówić o czymś innym.

Dzisiaj przystąpił on jednak od razu do rzeczy. Włoski tenor miał tym razem z całą pewnością przejechać, i to już w niedalekiej przyszłości. Otóż jak donosiły gazety, jednemu z największych właścicieli ziemskich w Danii, udało się pozyskać sławnego śpiewaka, który miał śpiewać w jego luksusowym pałacu kopenhaskim przed zamkniętym i wybranym towarzystwem, naturalnie za bajecznym honorarium.

Jak pan myśli? Czy powinienem odsukać Włocha i poprosić go o wypróbowanie mojego go-

su? — spytał Vang z twarzą podnieconą już teraz oczekiwaniami.

— Dlaczego akurat jego? Czyż nie mamy dosyć własnych powołanych ku temu artystów? — odpowiedziałem.

Vang wyduł pogardliwie nsta. Nasi ludzie nie potrafili nigdy ocenić talentu u tego, który wyszedł z dołów — rzekł. Ten Włoch wszakże pochodzi również z biedoty. Dlatego pomyślałem sobie, że gdyby on... — Vang zamilkł; z wyrazu jego twarzy wyczytałem, że myślni jest już znowu przy swoich fantastycznych marzeniach.

— Kształcenie jest przecież zbyt kosztowne — rzuciłem ostrożnie. Trwa lata — a rodzina musi z czegoś żyć.

— Owszem ma pan rację, ale śpiewaniem po podwórzach zarabia sobie zupełnie przyzwoite pieniądze.

— Miał pan dotychczas szczęście — zaznaczyłem — ale to jest policyjnie zabronione i może się zdarzyć, że dziś albo jutro...

— Jak dotąd szło to jednak dobrze. Nie sądzę, żebym się miał obawiać... — odparł Vang. Policjanci z naszej dzielnicy widzieli mnie już kilkakrotnie. A właściwie dlaczego mieliby się wtrącać do mojego śpiewania? Włoch będzie śpiewać hrabiemu i jego gościom we wspólnym pałacu — możliwe, że zjawi się tak że dwóch królów, aby go posłuchać. Dostanie za to dziesięć tysięcy koron, na pewno mi ich nie rzucią zawiniętych w kawałek gazetowego papieru — będzie śpiewać w pięknej sali. Pomimo to nie widzę między nami dwoma wielkiej różnicy — biedacy nie

mają innej sali koncertowej jak małe podwórko. Płakom nie zabrania się śpiewać w Kopenhadze — a ludzie śpią im za to okruszynę. Każdy przecież chętnie słucha, mojego śpiewu.

NIE dał się od swego zamiaru odwieść i musiałem obiecać, że dopomogę mu w napisaniu do artysty listu, gdy nadejdzie ku temu odpowiednia chwila. Spędziłem na tym całą niedzielę; Vang chciał w liście wciąż coś zmieniać.

— List musi na nim wywrzeć jak najlepsze wrażenie — taki jak on, dostaje zapewne moc listów — powiedziałem tonem, w którym nie ukrywał, że z Włocha jest dumny. List odesłałem tak, aby go śpiewak otrzymał zaraz po swoim przyjeździe, o ile wiem odpowiedź nigdy nie nadeszła. Sławy śpiewak zaważył jednak mimo to — choć nie bezpośrednio — na losie Vanga, — tylko że, w smutnym tego słowa znaczeniu.

Nadszedł dzień koncertu. Dwaj policjanci, którzy mieli wieczorem pełnić przed pałacem służbę — dbać o niezakłócenie przyjazdu gości, itp. — dostali już południe wolne, aby móc trochę odpocząć i przebrać się na wieczór w paradne mundury. Obaj mieszkali za miastem i przez drogę z bawiali się rozmową o sławnym śpiewaku, który miał tego wieczoru wystąpić.

— Chętnie bym go także posłuchał — powiedział jeden z nich. Ale to nie dla nas, śmieciaków.

Kto wie, może był tym winien włoski śpiewak, a może obaj policjanci chcieli owego dnia, pilnie niż zwykle pełnić swe obo-

wiązki, dość na tym, że postanowili przejść po południu przez miasto, by przepędzić trochę żebrać. Przywdziali więc cywilne ubrania, aby nie wzbudzić nieczystej uwagi i wybrali sobie dzielnicę Norrebro. Tam zostali się, i każdy szedł jedną stroną ulicy.

Vang śpiewał właśnie na podwórku, w pobliżu owej ulicy; jego chłopiec stał przed bramą na straży. Naraz, po środku pieśni podszedł ku niemu człowiek, w wytartym już znacznie, cywilnym ubraniu i złapał go mocno za koltierz. Vang wyrwał mu się, ale w tym w drugiej ręce męczył się błysnęła policyjna odznaka. Vang widział przecież dobrze tego człowieka, jak przed chwilą szperał w koszu z odpadkami, aby w ten sposób nie wzbudzić od razu uwagi i podejrzenia — słusznie uważał go więc za jednego z biedaków, którzy w odpadkach szukają swojej egzystencji. Teraz ogarnęła go wściekłość. Jakaż to podłość przebrać się po to tylko, aby móc lepiej śledzić i paraliżować poczynania bliźnich. W przystępie ślepej wściekłości zwał policjanta na ziemię, i przynosząc sobie ulgę tęgimi, przekleństwami, pobiegł równocześnie ku bramie po chłopca, aby razem z nim uciec. Nie, takiego bandyckiego postępowania nie oczekiwali.

ZDENERWOWANY nie dosłyszał ostrego tonu policyjnego gwizdka, i przed bramą, o mały włos, nie wpadł drugiemu policjantowi prosto w objęcia. Odwróciwszy się więc szybko pobiegł z powrotem na podwórze. Tam wpadł na pierwszego policjanta, który właśnie podnosił się z ziemi i tropiony przez obu, prze-

skoczył przez płot. Mając ich na piętach dobiegł do wąskiego zaułka między dwoma domami, a że nie było stamtąd dokąd uciec, po krótkim, uporczywym szamotaniu został schwytyany.

My, w domu dowiedzieliśmy się o tym dopiero wieczorem — wcześniej chłopiec nie odważył się powrócić do domu i od razu zdawaliśmy sobie sprawę, czym to grozi. Bardziej nierozsądnie nie mógł już Vang postąpić, on jeden z największych poczwirów i złotych ludzi na świecie, pozwolił sobie podnieść rękę na policjantów! Każdy z nas zdawał sobie w zupełności sprawę, że nie byłoby tego nigdy uczynił, gdyby mieli na sobie mundury. Uczynił to tylko w zdenerwowaniu, które go ogarnęło, nie znosił bowiem podstępny i chytrych. Ale na co to wszystko się przysłało? Podniósł rękę na osobę urzędową, i nawet najlepsza opinia o nim, nie mogła go uratować.

Tego wieczoru jednak, nie stawali się obaj policjanci, jak zwykle w paradyndach uniformach do służby przed wejściem do pałacu; podczas bijatki potężne pięści Vanga, przywykłe do walenia młotem w kowadło — tak ich urządziły, że nie mieli odwagi pokazać się publicznie — wszystko to zostało doliczone Vangowi do rachunku.

Dostał za to rok więzienia. Czystość jego duszy nie ucierpiała na tym.

Stracił jednak swój głos. — Winne są temu wulgatne mury więzienne — powiedział później.

— Możliwe — ale możliwe też, że przyczyna tkwiła jeszcze głębiej.

ECHO SPORTOWE

Cztery asy atutowe ZSRR spotkały się na ringu moskiewskim

Już po raz dziesiąty

Koroliew walczył z Linnamägi

PODAWALIŚMY już w telegraficznym skrócie o rezultatach bokserskich mistrzostw ZSRR wagi ciężkiej. Teraz otrzymaliśmy garść szczegółów. Tak więc, okazuje się, że turniej mistrzowski w kategorii ciężkiej został powtórzony, gdyż w Kownie, gdzie odbywały się właściwie mistrzostwa we wszystkich kategoriach, sędziowie popełnili tak wiele omyłek, iż turniej trzeba było powtórzyć.

W walkach finałowych brało udział czterech najlepszych bokserów Związku Radzieckiego.

Tragiczna śmierć olimpijczyka

Jack Loveleck, znany sportowiec Nowej Zelandii, który posiadał rekord światowy w biegach na 1 milę — zginął w New Yorku pod kołami kolei podziemnej. Loveleck, który z zawodu był lekarzem, miał 39 lat.

W 1936 roku na Olimpiadzie w Berlinie zyskał on dla Nowej Zelandii 1 miejsce w biegu na 1500 metrów.

Wiadomości na UCHO

WIERZBICKI wice-przewodniczący wydziału spraw sądziowskich WOZB, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu pod Kielcami. Na szczęście skończyło się tylko na złamaniu dwu żeber.

POZNAN obiegła dość sensacyjna pogłoska, jakoby węgierski trener piłkarski K. Fogl, miał powrócić do Poznania. Miałby on objąć trenunki jednej z czołowych drużyn poznańskich. Do trzech razy sztuka! Może tym razem Węgrzy zdobędą w poznańskich piłkarskich mistrzostwach, a także w ogólnopolskich mistrzostwach, jakie cieszył się w Grodzie Przemysław przed wojną. Fogl trenował ligowców Warta po raz drugi po wojnie, zaledwie rok temu.

Jego ostatniemu „rozejściu się” z Wartą towarzyszyły niemiłe zgrzyty i plotki. Wtajemniczeni twierdzą, że w tych pogłoskach jest dużo prawdy. Fogl, podobno przebywał ostatnio w Poznaniu i omawiał warunki ponownego zaangażowania. (8)

— Towarzyszu Fiedosiejew, wypadnie mi chyba porozmawiać z wami — powiedział młody mężczyzna takim tonem jak gdyby przypominał Fiedosiejewowi o jego obowiązku — ponieważ towarzyszy dyrektor nie może mnie teraz przyjąć.

— Będziecie musieli trochę poczekać, towarzyszu Parajew — odpowiedział, przywitawszy się z nim, Fiedosiejew, i skierował się z Pawłem ku wyjściu.

— Odwiozę was do szpitala, nie macie nic przeciwko temu? — zapytał, kiedy znaleźli się na korytarzu.

— Dajcie mi lepiej konie, pojedzie do kopalni.

— To nie ma sensu, Pawle Piotrowicz!

— Muszę wszystko dokładnie obejrzeć... To nie powinno przeszkodzić naszym planom.

— Czekaj was przykry widok... Zresztą, jak chcecie... Pamiętajcie jednak, że od razu z kopalni macie pojechać do szpitala. Zatelefonujcie do Abasina, żeby przygotował dla was łóżko.

Fiedosiejew wyszedł i wrócił po kilku minutach niosąc płaszcz nieprzemakalny, który natychmiast kazał Pawłowi włożyć. Sam zapiął płaszcz na wszystkie guziki i, pomagając Pawłowi wejść do bryczki, zażartował:

— Nigdy nie przypuszczałem, że bokserzy tak łatwo ulegają grypie... Pamiętajcie, od razu z kopalni — do szpitala. Wieczorem przyjdę was odwiedzić...

Powód ruszył.

2.

Silny wiatr miał w twarz krople deszczu — nie były to nawet krople, lecz bezbarwny wodny pył, który gęstą mgiełką zaślepił wszystkich dookoła. Woźnica — okazały mężczyzna — siedząc bokiem na koźle, zasłaniał się od wiatru i pokrzykiwał od niechcenia na konie. W głosie jego przebiegała wyraźna niechęć do ludzi, którzy w taką pogodę wyjeżdżają z domu.

Na świeżym powietrzu myśli przejaśniały się.

— Kto się tak uwziął na Przekłątą Kopalnię i z jakiej

kilkoma celnymi ciosami, uzyskując zwycięstwo.

W drugiej parze odbyło się już dziesiąte spotkanie Koroliew — Linnamägi. I tym razem wygrał Koroliew, który świetnie wyczuwał dystans. Na finiszu Estończyk energicznie atakował, ale nadziewał się na celne kontry. Koroliew ważył o 7 kg więcej niż Linnamägi.

Szczegóły dalszych walk podamy wkrótce.

Nowy szlak narciarski w Karpaczu

Karpacz — wspaniały ośrodek sportów zimowych — otrzymał nowy, imponujący szlak narciarski. Długość trasy wynosi 3.300 m. przy różnicy poziomu 725 m.

Zjazd rozpoczyna się z Małej Kępy na wysokości 1.375 m. Nowy szlak podzielono na 5 odcinków, z których najtrudniejszy jest pierwszy o długości 600 m. Kąt nachylenia dochodzi na tym odcinku do 23 m.

Nartostradę zbudowano z inicjatywy członka komisji klimatycznej p. Taczaka. Podkreślić należy, że na szczycie Małej Kępy znajduje się budynek przewidziany na schronisko dla zawodników. Otwarcie trasy nastąpi 31 grudnia br.

Turniej ciężkich na stole obrad

Wydział Sportowy PZB odbył pierwsze posiedzenie w sprawie regulaminu ogólnopolskiego turnieju zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej. Wyłonił się projekt, aby do turnieju zostali do puszczeni bokserzy, w wieku od lat 18 do 24.

Do półfinałów turnieju będzie rozgrywany systemem pucharowym, a następnie czołowi zawodnicy będą walczyli każdy z każdym.

Do szczegółów turnieju powróci my wkrótce.

SPORT
CZASOPISMA
DLA WSZYSTKICH

ZIELONY
LIKSTANOW
TELMACZNE
KAMION
MICHNIEWICZ

racji? — myślał Paweł. — Dlaczego właśnie na Przekłątą? Dlaczego sabotażysty, lub grupie sabotażystów zależy na zwolnieniu tempa pracy i usunięciu personelu kierowniczego właśnie na tej kopalni, a nie na jakiegokolwiek innej? Personel kierowniczy? Zdaje się, że niesłusznie stawiam sprawę. Przecież Samotiosow również należy do personelu kierowniczego, jednak cała akcja skierowana jest wyłącznie przeciwko mnie! Nagle, na pozór bez żadnego związku, przyszła mu do głowy nowa myśl: „Ojciec pracował na Przekłętej Kopalni, ojciec poszukiwał „węzła almarynowego“ w okolicach Nowokamieńska na terenie poligonu południowego. W skórzanym woreczku do tytoniu były kamienie z jednej żyły, bliźniacze kryształki! A jeśli ojciec naprawdę odkrył „węzła almarynowego“ i teraz...“ — myślał ta przerażała go tak bardzo, że nie odważył się nawet doprowadzić jej do końca.

Wiatr z furii atakował nadzornych. Bryczka zbliżała się już do grobli. Jakaś workowata postać w nieprzemakalnym płaszczu zatrzymała ich okrzykiem: „Stój!“. Był to Zaremba. Poznał naczelnika kopalni, wyprężył się na baczność i zasalutował.

Po przejechaniu grobli, Paweł odesłał woźnicę do Nowokamieńska.

Wiatr szalał, deszcz zaczął coraz silniej. Paweł szedł, o niczym nie myśląc i walcząc całą siłą woli ze zmęczeniem i osłabieniem. Wreszcie ujrzał zgłiszczoną. Na miejscu ustawionych niedawno szkieletów domów i baraków ster-

Mecz

Guardia - Rzeszów

Guardia - Kraków

w Hali WUKF

Dziś w niedzielę o godzinie 19 w hali WUKF przy ul. Zwierzynieckiej, odbędzie się ciekawy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Krakowa Gwardią a mistrzem okręgu rzeszowskiego Gwardią Rzeszów.

Bokserzy Rzeszowa, to doskonały przeciwnik. Uciadający w swych szeregach pierwszorzędnymi pięściarzami, to też Gwardia krakowska będzie miała ciężkie zadanie chcąc to spotkanie wygrać. Najciekawiej zapowiadają się walki w wagach, piórkowej, lekkiej i średniej.

UWAGA członkowie W.K.S. Legia

Zarząd WKS Legia w Krakowie, zawiadamia wszystkich swych członków, (cywilnych) iż obowiązani są stawić się przed komisją kwalifikacyjną, celem uporządkowania ewidencji.

Zgłoszenia należy dokonać w dniach 2 i 3 stycznia w lokalu przy ul. Zyblikiewicza 1 w godzinach od 18 — 20. Członkowie, którzy nie stawia się przed komisją, będą skreśleni z listy członków klubu.

Walne zgromadzenie WKS Legia odbędzie się w dniu 13 stycznia w lokalu Garnizonowego Klubu Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1, o godzinie 19.

Walne zebranie Aeroklubu Krakowskiego

Zarząd Aeroklubu Krakowskiego zawiadamia, że w dniu 2 stycznia w pierwszym terminie godz. 16.30, w drugim terminie godz. 17 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie wszystkich członków.



— Snilo mi się, że oddałś mi 5.000 zł.
— To ty wierzyś w sny???

WITOLD ZECHENTER

W sprawie anonimów

KTOś jest z czegoś niezadowolony, więc na pocztę goni, pisze jedno, drugie słowo złe i głupie — i anonim śle oszczerstwem najeżony pod adresem przełożonych.

Coś w PeDeCie, w PeeSeSie kogoś tknęło — wnet wyleje swój gniew, pisząc: „Ob. prezese, czy ob. wie, co się tam dzieje?!“ — i w anonim wpłata zaraz dużo słów nikczemnych naraz.

Krytyk sąd swój pisze szczerze o teatrze: chwali, gani i działając w dobrej wierze pewnej się „naraża“ pani: już anonim do redakcji pełen mknie insynuacji.

Gdy pochwali, list dostaje podpisany: „Mój łaskawco! jakimż pan jest świetnym znawcą! co za krytyk!“ — i tak dalej... Lecz gdy zgani, zaraz o nim wyrokuje źle — anonim.

Drogie panie i panowie! krytykujcie, ile chcecie, ale prawdę ceniąc w słowie kładcie swe podpisy przecież, bo tylko tchórze zza płota atakują grudą błota!

Polemika i krytyka niechże łamy pism zapelni, niechaj w nasze życie wnika głos rozumnych i sąd dzielnych, lecz anonim — tchórza godło — rzeczą głupią jest i podłą!

2 runda rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo kl. »A«

Wydział Gier i Dyscypliny Kozła wylosował już terminarz drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy A, który przedstawia się następująco:

6 STYCZNIA 1950 r. rozegrane zostaną zaległe spotkania z pierwszej rundy.
Ogn. Cracovia — Ogn. Tarnovia, Związkowiec Prądnik — Ogn. Tarnovia.
Ogn. Cracovia — Unia Mościce, Związkowiec Prądnik — Unia Mościce.

8 STYCZNIA
Legia — Kolszary Sucha, Związkowiec Prądnik — Kolszary Sucha, Stal Chrzanów — Związkowiec Kraków.

11 STYCZNIA
Unia Groble — Spójnia, Związkowiec Kraków — Ogn. Cracovia.

18 STYCZNIA
Unia Groble — Legia, Ogn. Cracovia — Związkowiec Prądnik, Spójnia — Związkowiec Kraków.

21 STYCZNIA
Ogn. Cracovia — Unia Groble, Legia — Spójnia, Związkowiec Prądnik — Związkowiec Kraków.

22 STYCZNIA
Spójnia — Stal Chrzanów, Ogn. Cracovia — Stal Chrzanów, Kolszary Sucha — Ogn. Tarnovia, Kolszary Sucha — Unia Mościce.

28 STYCZNIA
Ogn. Tarnovia — Unia Mościce, Unia Groble — Związkowiec Kraków, Spójnia — Ogn. Cracovia, Legia — Związkowiec Prądnik.

29 STYCZNIA
Chrzanów — Ogn. Tarnovia, Stal Chrzanów — Unia Mościce, Ogn. Cracovia — Kolszary Sucha, Związkowiec Kraków — Legia, Związkowiec Prądnik — Unia Groble.

2 LUTEGO
Unia Groble — Kolszary Sucha, Związkowiec Kraków — Ogn. Tarnovia, Spójnia — Ogn. Tarnovia, Związkowiec Kraków — Unia Mościce, Spójnia — Unia Mościce, Związkowiec Prądnik — Stal Chrzanów, Legia — Ogn. Cracovia.

czało kilka zwęglonych słupów i osmalonych kominów. Kilka kobiet rozgrzebywało smolisto-czarny popiół w poszukiwaniu resztek spalonego dobytku. Dostrzegły Pawła, który szedł wolnym krokiem, beztępienie przypatrując się małym węgielkom, wesoło wirującym w strumykach wody deszczowej.

Zona rębaczka Jeremienko, wesoła, dobroniuszna i gospodarna Ksiuszka przywitała się z nim, mówiąc:

— Niewesołe mamy wprowadziny, Pawle Piotrowicz. — Głos jej zabrzmiał żałosnie. — Wszystko trzeba będzie zaczynać od początku. — Przyjrzała się uważnie Pawłowi. Wyglądał tak źle, że zapomniała na chwilę o swoim żartowaniu:

— Podobno chorujecie, Pawle Piotrowicz, czy to prawda?

— Trochę... Ale to nic...

— Poszłobyście lepiej do domu i położyli się do łóżka. Nie wolno w taką pogodę chodzić z gorączką...

— Nie martwcie się, Pawle Piotrowicz! — zawtórowała Ksiuszka Olga Niesterowna. — Jeszcze ładniejsze domy zbudujemy, niż były!

Współczucie kobiet, które w tak ciężkich dla nich chwilach martwiły się o jego zdrowie, bardzo wzruszyło Pawła.

Obszedł dokoła wypalony plac i udał się w stronę grobli. „Nie powinienem zostawać na Przekłętej, — myślał. — Trzeba iść do szpitala... Wieczorem jeszcze zobaczę się z Fiedosiejewem. Z Igoszynem także muszę się spotkać. Koniecznie! Jak to zrobić?“

Zaremba znowu wyprężył się na baczność przed naczelnikiem kopalni, który powoli przeszedł obok niego i skierował się w stronę szosy. Zdziwiony Zaremba postanowił podążyć za nim, zachowując należytą odległość.

Za kępą sosen droga skręcała na szosę. Paweł zatrzymał się i w zdumieniu rozejrzył się po pustej drodze: zapomniał na śmierć, że kazał woźnicę wrócić do Nowokamieńska.

(58)

(D. c. n.)

CO PODAĆ DZIS NA OBİAD

ZUPA POMIDOROWA. Ugotować rosoł z włoścyny i podróbki kurzych. Zarumienić jedną cebulę na złoty kolor, dodać do tego pomidory z puszek lub z butelki i dusić. Przesieć pomidory do wywaru z włoścyny i podróbki i zagotować. Po zastawieniu z ognia zaprawić pół szklanką śmietany. Podać z ryżem lub pieczywem ugotowanym na sypko.

KURA NADZIEWANA. Oczyszczoną kure posolić (podróbki wziąć do zupy). Zrobić nadzienie z 15 dkg wątróbki cielęcej lub wieprzowej drobno usiekanej, surowego jajka, garści zielonej siekanej pietruszki, łyżki surowego masła i tartej bułki. Posolić do smaku, nadziać kure otwór zaszyc mocną nicią. Ułożyć kurę na blasze, na wierzch położyć parę kawałków surowego masła i upiec w gorącym piecu, często polewając. Podać do niej borówki. (gen)

Nagrodzeni przodownicy pracy Wydziału Komunikacyjnego Zarządu Miejskiego

W Wydziale Komunikacyjnym Zarządu Miejskiego odbyła się uroczystość rozdania nagród i wyróżnień przodownikom pracy oraz pracownikom za wykonanie programowych inwestycji robót drogowych w r. 1949.

Z siedmiu przodowników pracy: Tomasz Ziobro otrzymał rower, Leon Flanek, Antoni Frasiak, Antoni Sikora, Stanisław Wolański, Andrzej Szumiec i Józef Chorański otrzymali nagrody po 10.000 zł.

Między 92 pracowników rozdzielono premię, na ogólną sumę 500.227 zł.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej

Od dłuższego czasu w okolicach Osiedla Oficerskiego w Krakowie grasował nieuchwytny złodziej, który w czasie nieobecności mieszkańców okradzał mieszkania, strychy i piwnice. Kilkadziesiąt osób poniosło wskutek tego straty.

Tajemniczymi kradzieżami zajęła się Milicja Obywatelska.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa, zatrzymano Jakuba Bochanowicza, zamieszkałego przy ul. Ładnej, który przyznał się do popełnienia kradzieży. Wraz z Bochanowiczem zatrzymano jego matkę, Marię Was, która trudniła się paserstwem.

Zatrzymanych przestępców oddano do dyspozycji władz sądowych, a rzeczy znalezione w czasie przeprowadzonej w mieszkaniu złodziei rewizji zwrócono prawowitym właścicielom.

Mieszkańcy Osiedla Oficerskiego składają za pośrednictwem „Echa” podziękowanie funkcjonariuszom MO — za zlikwidowanie szajki złodziejskiej. (b)

Trzeba temu jak najszybciej zaradzić! Długie kolejki matek z dziećmi przed Ośrodkiem Zdrowia na pl. Sikorskiego

Czytelnicy »Echa« chwalą sprawność obsługi sklepu nr 23 w Starej Olszy

Z A sklepem nr 23 w Starej Olszy wypowiadają się dwie osoby: Leon i Maria Pituch (ul. Żułowska 9).

Piszą oni, że w sklepie tym zapotrzebowanie jest ok. 3.000 ludzi pracy. Maria Pituch jest pełną uznania dla sprawności obsługi. Półki świecą czystością, a towary ułożone są bardzo pomyslowo. Przed świętami sklep był zaopatrzony we wszystkie towary gospodarcze.

Za sklepem nr 95 przy ul. Wielopole 13 głoszą dwie osoby: pp. Chmielarczyk i Włodarczyk. Ich zdaniem na szczególne uznanie zasługuje kierowniczka Dobrowolska oraz p. H. Sochowa.

Eugeniusz Młynarski (Rakowice, ul. Wiejska 312), jest stałym klientem sklepu nr 112 przy Rynku Gł. 5. P. Młynarski podkreśla szybkość i sprawność, z jaką zorganizowano tu pracę.

Adam Gończak (ul. Kazimierza Wielkiego 72), wyróżnia sklep nr 63 przy ul. Kazimierza Wielkiego 63, pisząc z uznaniem o doskonałej organizacji sprzedaży.

CIESZĄCY się wielkim uznaniem naszych czytelników sklep nr 28 przy ul. Czapskich 1 zyskał cztery nowe głosy.

Do osób, które wyróżniają sklep nr 20 przy pl. Matejki 3, przylączyła się aż 105 głosów.

Leszek Kale (ul. 18 Stycznia 80) twierdzi, że obsługa jest tu nadzwyczaj uprzejma. Józef Płachta (ul. Kingi 6) mówi, że sklep ten jest wyjątkowo czysty, a obsługa bardzo rzetelna.

Kilkanaście osób wypowiada się za sklepem nr 38, przy ul. Karmelickiej; m. in. p. Jan Fallenbüchl, podkreśla, uprzejmość kierowniczki.

NIKTÓRZY z naszych Czytelników niestety nie stosowali się do warunków konkursu przy nadsyłaniu swych wypowiedzi — zaznaczamy, że będziemy brali pod uwagę tylko odpowiedzi zaopatrzone w wycinek (kupon) konkursowy „Echa”.

Stolarz z tartaku w Sporyszu racjonalizatorem

Racjonalizatorstwo i wynalazczość zataczają coraz szersze kregi we wszystkich niemal fabrykach i zakładach pracy. Oto stolarz z Państwowego Tartaku w Sporyszu, Franciszek Gasiorek dokonał usprawnienia zabezpieczającego pracowników od wypadków, spowodowanych siłą obrotową tarczówek.

Za wynalazek swój, który zatwierdziła Ogólna Komisja Usprawnień Technicznych przy Dyrekcji Lasów w Krakowie Gasiorek otrzymał 15.000 zł nagrody. (b, d)

A przecież rozwiązanie tego palącego problemu jest zupełnie realne

JAK już pisaliśmy. Ubezpieczalnia Społeczna zorganizowała w ostatnim okresie nowy system opieki lekarskiej. Instytucja „lekarzy domowych” została przejęta przez nowopowstałe ośrodki lecznicze, które obsługują pewne grupy dzieci.

N A razie ośrodki te nie obejmują całego zakresu opieki lekarskiej. Każdy ośrodek jest w pewnym sensie (i z konieczności) wyspecjalizowany w jednym kierunku, jak np. choroby dziecięce i dentystyka.

Ten stan rzeczy spowodowany jest brakiem lekarzy i lokali. Tymczasem, w lokalach, przestrzeniach nie odpowiadających wymogom choroby, muszą tłoczyć się dzieci, a lekarze i obsługa nie mogą podjąć pracy. Narzekania ze strony podopiecznych zważywszy, że czasami trzeba stać w kolejce do dwóch godzin, są zupełnie zrozumiałe.

IDA MROZY!

CHCEMY specjalnie zwrócić uwagę odpowiednim czynnikom, aby jak najszybciej zaradzić długim kolejkom matek z dziećmi przy Ośrodku, na placu Sikorskiego 2, bo gdy przyjdą mrozy, choć dzieci nie będą mogły wystawać na trawie.

Po zasięgnięciu informacji, mogliśmy stwierdzić, że projektowane w tym wypadku rozwiązanie tego problemu jest zupełnie realne i rzeczowe. Trzeba więc o tym jak najszybciej pomyśleć. (tek)

Teatr Kukiełkowy z Chrzanowa na zabawie dziecięcej w Zw. Metalowców

Dzisiaj w dniu święta Nowego Roku, w godzinach popołudniowych Związek Metalowców organizuje specjalną imprezę dla dzieci. Wezmą w niej udział dzieci pracowników firm prywatnych, należących do Związku.

Na imprezę tę przygotowano bogaty program, który z pewnością sprawi zebrawą dzieciom dużą radość. Między innymi przewidziany jest występ Teatru Kukiełkowego z Chrzanowa, baletu oraz szeregu innych atrakcji.

Mali widzowie spędzą więc bardzo miło popołudnie.

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.
Redaktor naczelny przyjmuje w czwartki, piątki, od godz. 12 — 14.
Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11 — 12.

Biuro ogłoszeń — Starowińska 4.
Dział sportowy tel. 613-58.
Redaguje Komitet.
Drukarnia RSW „Prasa”

Nr zam. 3006 Kr. B—96424

Uwaga renciści!

Renciści, obywatele polscy i czechosłowaccy, którzy pobierają zaopatrzenie z Ustredni Narodni Poistowna — Praha 16 powinni przedkładać tej instytucji dwa razy do roku, zaświadczenia. Szczegóły, dotyczące rodzaju i terminów tych zaświadczeń otrzymać można w krakowskim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ul. Pedzichów 27.

Stary Kraków

Ulica Sienna i »Nowa brama«?

N AZWA ulicy Siennej pojawiła się w XVI w. Pochodzi ona przypuszczalnie od sprzedawanego tu siana. W XIV i XV w. nazywano ją „Szkołną”, gdyż prowadziła w kierunku szkoły N. M. Panny, mieszczącej się przy rogu ulicy Sienskiej i Małego Rynku.

W końcu XV w. nazywano przez pewien czas tę ulicę „Zwierzęcą” (może dlatego, że pędzono nią zwierzęta do pobliskiej rzeźni).

Szkola przy ulicy Stolarskiej, założona w pierwszej połowie XIII w., zamieniona została przez króla Kazimierza Wielkiego na wydział „sztuk wyzwolonych” — nowożytności. W r. 1364 — wszechchny. Gdy w XV w. wydział ten otrzymał (w ramach zreorganizowanej przez króla Władysława Jagiełłę wszechchny) — osobne pomieszczenie, szkoła marmarowa stała się uczelnią przygotowawczą do studiów uniwersyteckich. Zburzona ją w r. 1802.

BUDYNEK szkolny przylegał do Małego Rynku, zwanego w średniowieczu „wendetą” (lub tandetą) a w XVIII w. „Rynkiem rzeźniczym”. Był to plac sprzedaży starzyzny. Obok stały, zbudowane jatek, po roku 1700, zbudowano „wikarówkę”.

Z „wendetty” dochodziło się do bramy miejskiej, zwanej „Nową” (przedłużenie ulicy Siennej, przy plantach). Brama ta musiała być młodsza niż inne bramy, pochodzące z początków XIV w., skoro ją tak nazwano. Księgi miejskie wspominają o niej po raz pierwszy dopiero w r. 1396. Przetworzyła ona do początków XIX wieku jako „Nowa”. Jeszcze około r. 1860 początek ul. Starowińskiej określano: „za nową bramą”.

„Nowa brama” składała się z jednopiętrowego budynku,

Co, gdzie, KIEDY.

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego: g. 15.30 i 19 „Damy i huzary”.

Stary (duża sala): g. 15 „Romans z wiodemil”, g. 19 „Niemy”.

(mała sala): g. 15.30 i 19.15 „Moralność pani Dulskiej”.

Teatr Rapsodyczny (ul. Warszawska 5) g. 19 „Beniowski”.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4) — godz. 19 „Książę i żebrak”.

Młodzieżowy Klub Robotniczy (Szczepańska 3) — otwarty w g. 16-22.

Teatr Groteska (ul. św. Jana 6) — g. 17 widowisko dla dzieci, g. 19.30 wersja dla dorosłych.

Teatr Kolejarski ZZK (Bocheńska 7): g. 15.15 i 19 — baśń muzyczna „Joanna Ligeza”.

KINA

Apollo „Spotkanie nad Łabą” 16, 18, 20.

Gdańsk — „Złoty klucz” 15.30; 17.30; 19.30.

Sztuka — „Śpiewak nieznany” 16, 18, 20.

Świt — „Bogata narzeczona” 16, 18, 20.

Uciecha — „Mileczenie jest złotem” 16, 18, 20.

Wanda — „Powrót Lasse” 16, 18, 20.

Warszawa — „Sumienie” 16, 18, 20.

Wolność — „Kłeska szpiega” 16, 18, 20.

Aktualności: „Najnowsza kronika filmowa” — „Radziecka Kirgizia” — g. 12, 13.15, 14.30.

Wystawy

Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) — Wystawa posmłertna Felicjana Szczęsnego — Kowarskiego.

Wystawa w Sukienicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczoraj” Muzeum w Sukienicach otwarte od 10-15.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 9). Wystawa historyczna teatru krakowskiego, godz. 10-16.

Dom Kultury: Wystawa Stalinowska — otwarta od godz. 9 — 20. Wstęp wolny.

Radio

PONIEDZIAŁEK

5.20 Koncert dla świata pracy. 7.50 Poradnik domowy w opr. L. Szczepańskiego. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Aud. Zw. Naucz. Polskiego. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Halo, młodzi fizycy” — pog. dla świetlic dziecięcych. 16.30 Dziennik krakowski. 16.35 Wiecej artystów radzieckich. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 3 aud. z cyklu „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej”. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Audycja dla wsi. 19.00 Verdi — „Rigoletto” — opera w 3 aktach. 22.00 Rozmowa z K. Opalińskim — laureatem nagrody aktorskiej Festiwalu Sztuk Radzieckich — przeprowadzi K. Przybysławski. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.15 Muzyka poważna.

Komunikaty

Zgodnie z postanowieniem Centralnej Rady Związków Zawodowych o wprowadzeniu jednolitych legitymacji związkowych, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych R. P. w Krakowie, uniemożliwia dotychczasowe legitymacje „koloru czerwonego” z dnem 31 grudnia 1949 roku. Członkowie Związku, którzy dotychczas nie zdążyli wymienić swych legitymacji, proszeni są o złożenie ich w lokalu Związku, plac Szczepański 6, I p., celem dokonania wymiany.

Dziury

DZUR POŁOŻNICZY: dr K. Piotrowski, ul. Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy w dni świąteczne przez cały dzień wyzwać lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCK, Stalina 19, tel. 211-12.

DZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO: Krupnicza 11-a — od godz. 8-12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DZUR APTEK: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogiła 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 14, Kazimierza Wielkiego 78.

Młodzi z wizytą u chorych żołnierzy

W szpitalu Okręgowym Wojska Polskiego w Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość obdarowania przez młodzież szkolną, noworocznymi upominkami, chorych żołnierzy.

Inicjatywa obdarowania chorych żołnierzy podarkami wypłynęła z oddziału miejskiego i szkolnych Kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, a realizowaniem tej inicjatywy zajęła się prawie wyłącznie młodzież.

Ta miła akcja, podjęta przez młodzież krakowskich szkół podstawowych jest wyrazem głębokiej wierności, łączącej Odrodzone Wojsko Polskie ze społeczeństwem i młodzieżą. (b)

Mgła przyczyną wypadku

30 grudnia, a więc na dzień przed Sylwestrem, w Czyżynach ok. godziny 12.30 mijali się dwa samochody ciężarowe i jeden motocykl. Mgła była tak wielka, że motocyklista mijając te dwa wozy, wpadł na Stanisława Wyrwicz, lat 44, zam. w Czyżynach 303. Ofiara doznała złamania podudzia, lewej nogi. Wezwane pogotowie przewiozło nieszkodliwie do szpitala przy ul. Kopernika 40.

Zaznaczyć trzeba, że pogotowie ratunkowe było powiadomione o wypadku przez samego motocyklistę, natomiast dwa wozy ciężarowe uciekły. (tek)

WYTWÓRNIĄ GUZIKÓW J. Lelek i J. Reich

Kraków, Agnieszki 9

składa swoim Szanownym Odbiorcom życzenia

Szczęśliwego

Nowego Roku

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

naszym

P. T. ODBIORCOM I DOSTAWCOM

zyczy

WYTWÓRNIĄ ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

„LILIPUT”

KRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA 55

Telefony: nr 551-24 i 579-24

„DOSIEGO ROKU”

SWOIM ODBIORCOM I DOSTAWCOM ŻYCZY

F-ma A. ROTHE

Kraków, ul. Sławkowska 20



1. Żołnierze wyleżyli słuch. Gdzieś — z głębi lasu dobiegał szelest rozsuwanych galezi. Przyśubieli się bliżej do siebie i unieśli gotową do strzału broń. „Idą” szeleścił Władek do plutonowego.

2. Szelest stawał się coraz bliższy. Plutonowy Stanek przyklepnął i położył palec na spuszcze peszy. Wtem...

3. Na polanę wbiegł w podskokach — pies. Biały, najwzwyklej-

szy w świecie owczarek. Plutonowy zsunął czapkę na tył głowy. Ot, i mamy przemytników; tfu, splunął z irytacją. Pozostali dwaj żołnierze wybuchli śmiechem.

4. Jeden z nich rzucił psu ka-

walek kiełbasy. — „Zagraj — czy jak ci tam — bierz”. — Pies podbiegł i chwycił kęs. Kłapał dwa razy pyskiem i przysiadłszy parzył błagalnie na żołnierza. — Wyglądała bestia — mrucnął podawca — no, masz jeszcze.

Rys. Andrzej Mar

Tekst: Boosław Welcz

PRZEŁĘCZ SIEDMIU WIATRÓW

Kalendarz na rok 1950



STYCZEŃ

- 1 N N. Rok, Mieczysława
2 P Makarego
3 W Genowefy
4 S Eugeniusz, a. Tytusa
5 C Edwarda, Telesfora
6 P Trzech Króli
7 S Lucjana, Juliana
8 N Seweryna
9 P Juliana, Marcjana
10 W Jana, Piotra
11 S Honoraty, Hilarego
12 C Benedykta
13 P Weroniki
14 S Feliksa, Hilarego
15 N Makarego, Izydora
16 P Marcelego
17 W Antoniego, Jana
18 S Katedry św. Piotra
19 C Henryka, Mariusza
20 P Fabiana, Sebastiana
21 S Agnieszki
22 N Wincentego
23 P Rajmunda
24 W Tymoteusza
25 S Nawr. św. Pawła
26 C Polikarpa, Pauli
27 P Jana Złotoust.
28 S Agnieszki, Cyryla
29 N Konstantego
30 P Felicjana, Martyny
31 W Jana Bosko, Ludwika

LUTY

- 1 S Ignacego Pawła
2 C M. B. Gromniczej
3 P Błażeja, Hipolita
4 S Andrzeja, Józefa
5 N Agaty, Albina
6 P Doroty, Tytusa
7 W Julianny, Ryszarda
8 S Jana, Piotra
9 C Apolonii, Cyryla
10 P Jacka, Scholastyki
11 S N.M.P. z Lourdes
12 N Juliana
13 P Grzegorza
14 W Walentego, Cyryla
15 S Faustyna, Józefa
16 C Julianny, Bernarda
17 P Franciszka, Donata
18 S Symeona
19 N Zapustna, Konrada
20 P Leona, Eustachego
21 W Eleonory, Feliksa
22 S Popiełec, Małgorzaty
23 C Piotra, Damiana
24 P Macieja
25 S Cezarego, Wiktora
26 N Aleksandra, Nestora
27 P Gabriela
28 W Romana, Makarego

MARZEC

- 1 S Albina, Antoniny
2 C Lucjana, Heleny
3 P Kunegundy
4 S Kazimierza
5 N Euzebiusza
6 P Marcjana, Róży
7 W Tomasza z Akwinu
8 S Wincentego K., Jana
9 C Franciszki, Katarzyny
10 P Cypriana, 40 Męczenn.
11 S Benedykta
12 N Grzegorza, Bernarda
13 P Krystyny, Marka
14 W Matyldy, Leona
15 S Klemensa, Longina
16 C Juliana, Hilarego
17 P Zbigniewa
18 S Anzelma, Cyryla
19 N Józefa Obl. N.M.P.
20 P Anatola, Eugenii
21 W Benedykta
22 S Bogusława
23 C Pelagii, Feliksa
24 P Gabriela, Marka
25 S Ireneusza, Ireny
26 N Teodora, Tekli
27 P Jana Damascena
28 W Jana Kapistrana
29 S Eustachego, Cyryla
30 C Anieli, Jana K.
31 P Balbiny, Kornela

KWIECIEŃ

- 1 S Hugona, Szczepana
2 N Palmowa
3 P Ryszarda, Pankracego
4 W Izydora, Platona
5 S Wincentego, Zenona
6 C Celestyna
7 P Donata
8 S Dionizego
9 N Wielkanoc
10 P Drugi dzień Wielk.
11 W Leona W. Filipa
12 S Juliusza, Zenona
13 C Justyna
14 P Justyny, Waleriana
15 S Anastazji, Bazylego
16 N Benedykta
17 P Innocentego, Roberta
18 W Apoloniusza
19 S Jerzego, Adolfa
20 C Agnieszki, Antoniny
21 P Anzelma, Feliksa
22 S Łukasza, Leona
23 N Wojciecha, Jerzego
24 P Grzegorza, Fidelisa
25 W Marka Ewangelisty
26 S N.M.P. Dobrej Rady
27 C Teofila, Zyty
28 P Pawła, Marka
29 S Antonii, Hugona
30 N Katarzyny, Jakuba

MAJ

- 1 P Święto Pracy
2 W Zygmunta
3 S Dzień Oświaty
4 C Floriana, Moniki
5 P Ireny, Piusa
6 S Jana w Oleju
7 N Augustyna
8 P Stanisława
9 W Dzień Zwycięstwa
10 S Izydora, Antoniego
11 C Franciszka
12 P Pankracego
13 S Serwacego
14 N Bonifacego
15 P Zofii, Jana
16 W Andrzeja Boboli
17 S Brunona
18 C Wniebowst. Pańskie
19 P Iwona, Mikołaja
20 S Bernardyna
21 N Tymoteusza
22 P Emilii, Heleny, Julii
23 W Dezyderygo, Michała
24 S Joanny
25 C Grzegorza, Urbana
26 P Filipa, Ner.
27 S Bedy i Jana pap.
28 N Zielone Świątki
29 P Poniedziałek Świąt.
30 W Feliksa, Ferdynanda
31 S Anieli

CZERWIEC

- 1 C Jakuba, Konrada
2 P Sadoka, Erazma
3 S Klotyldy
4 N Franciszka
5 P Bonifacego
6 W Norberta, Pauliny
7 S Roberta, Pawła
8 C Boże Ciało
9 P Felicjana
10 S Bogumili, Małgorzaty
11 N Barnaby, Feliksa
12 P Onufrego
13 W Antoniego Pad.
14 S Walerego, Bazylego
15 C Modesta, Bernarda
16 P Aliny
17 S Adolfa, Innocentego
18 N Elżbiety, Marka
19 P Gerwazego, Protazego
20 W Florentyny
21 S Alojzego G.
22 C Pauliny, Flawiusza
23 P Zenona, Wandy
24 S Nar. Jana Chrzc.
25 N Lucji, Wilhelma
26 P Jana, Pawła
27 W Władysława
28 S Ireneusza, Leona
29 C Piotra i Pawła
30 P Ernesta, Lucyny

LIPIEC

- 1 S Krwi św. Jezusa Chr.
2 N Urbana
3 P Anatola, Jacka
4 W Elżbiety, Innocentego
5 S Antoniego
6 C Lucji, Dominiki
7 P Cyryla, Metodego
8 S Elżbiety, Prokopa
9 N Weroniki
10 P Amelii, Filipa
11 W Pelagii, Piusa
12 S Jana Gwalcerta
13 C Małgorzaty
14 P Bonawentury
15 S Henryka C. Jakuba
16 N N.M.P. Szkapl.
17 P Bogdana, Marceliny
18 W Szymona z L.
19 S Wincentego a Paulo
20 C Czesława, Hieronima
21 P Praksedy
22 S Św. Odrodz. Polski
23 N Apolinarego
24 P Kingi, Krystyny
25 W Jakuba, Krzysztofa
26 S Anny Matki N.M.P.
27 C Aurelego, Julii
28 P Innocentego, Wiktora
29 S Flory, Marty
30 N Rufina, Julity
31 P Ignacego Loyoli

SIERPIEŃ

- 1 W Piotra w Okowach
2 S N.M.P. Anielskiej
3 C Zn. rel. św. Szczepana
4 P Dominika, Protazego
5 S N.M.P. Snieżnej
6 N Przemienienie Pańskie
7 P Kajetana, Konrada
8 W Emiliana
9 S Romana, Juliana
10 C Wawrzyńca, Bogdana
11 P Zuzanny, Danuty
12 S Euzebiusza, Klary
13 N Heleny, Hipolita
14 P Euzebiusza, Alfreda
15 W Wniebowzięcie NMP
16 S Ambrożego, Joachima
17 C Jacka, Rocha
18 P Heleny ces. Klary
19 S Jana, Bolesława
20 N Bernarda
21 P Joanny P.
22 W Cezarego, Hipolita
23 S Apolinarego, Filipa
24 C Bartłomieja, Jerzego
25 P Ludwika, Grzegorza
26 S NMP Częstochowskiej
27 N Józefa, Kalasentego
28 P Augustyna, Aleksęgo
29 W Ścieście Jana
30 S Róży z Limy
31 C Rajmunda, Marka

WRZESIEŃ

- 1 P Bronisława, Augusta
2 S Stefana, Juliana
3 N Szymona
4 P Św. Łotnictwa Polsk.
5 W Doroty, Wawrzyńca
6 S Eugeniusza
7 C Mechlora, Reginy
8 P Narodzenie N.M.P.
9 S Piotra Klaw.
10 N Łukasza, Mikołaja
11 P Prota, Jacka
12 W Imienia N.M.P.
13 S Filipa, Eugenii
14 C Podw. św. Krzyża
15 P N.M.P. Bolesnej
16 S Cypriana, Kornela
17 N Justyna
18 P Ireny, Józefa
19 W Konstancji
20 S Eustachego
21 C Mateusza
22 P Tomasza, Hipolita
23 S Tekli
24 N Marii
25 P Ładysława z G.
26 W Cypriana, Justyny
27 S Damiana, Kosmy
28 C Wacława
29 P Michała Archanioła
30 S Grzegorza

PAŹDZIERNIK

- 1 N Remigiusza
2 P Między, dzień pokoju
3 W Teresy
4 S Franciszka z Asyżu
5 C Placyda
6 P Brunona
7 S Marka
8 N Brygidy, Pelagii
9 P Ludwika, Dionizego
10 W Franciszka B.
11 S Emiliana B.
12 C Eustachego
13 P Edwarda, Mikołaja
14 S Dominika, Kaliksta
15 N Teresy, Jadwigi
16 P Gerarda, Florentyny
17 W Małgorzaty
18 S Juliana
19 C Piotra z Alk.
20 P Jana Kantego, Ireny
21 S Urszuli, Hilarego
22 N Filipa, Korduli
23 P Ignacego, Romana
24 W Dzień Narodów Zjedn.
25 S Bonifacego
26 C Ewarysta, Lucjana
27 P Sabiny
28 S Szymona, Tadeusza
29 N Narcyza
30 P Alfonsa, Edmunda
31 W Antoniego, Lucji

LISTOPAD

- 1 S Wszystkich Świętych
2 C Dzień Zaduszny
3 P Huberta, Sylwii
4 S Karola Boromeusza
5 N Zachariasza
6 P Leonarda, Feliksa
7 W Adolfa, Antoniego
8 S Sewera, Gotfryda
9 C Teodora, Ursyna
10 P Andrzeja z Aw.
11 S Marcina, Bartłomieja
12 N Izaaka, Mateusza
13 P Stanisława Kostki
14 W Józefa K.
15 S Eugeniusza
16 C Edmunda
17 P Salomei, Grzegorza
18 S Romana, Anieli
19 N Elżbiety, Felicjana
20 P Feliksa, Eustachego
21 W Ofiarowanie N.M.P.
22 S Cecylii, Marka
23 C Klemensa, Felicjy
24 P Jana od Krzyża
25 S Erazma, Katarzyny
26 N Jana, Leonarda
27 P Waleriana
28 W Grzegorza
29 S Błażeja, Saturnina
30 C Andrzeja

GRUDZIEŃ

- 1 P Natalii, Elżbiety
2 S Aurelii, Bibiany
3 N Franciszka, Ksawer.
4 P Barbary, Bernarda
5 W Kryspiny
6 S Emiliana, Mikołaja
7 C Ambrożego, Marcina
8 P Niepok. Początku N.M.P.
9 S Leokadii, Cypriana
10 N N. M. P. Loret., Julii
11 P Damazego, Sabiny
12 W Aleksandra
13 S Lucji, Otylii
14 C Izydora, Alfreda
15 P Waleriana, Celine
16 S Albiny, Euzebiusza
17 N Łazarza, Floriana
18 P Bogusława, Gracjana
19 W Urbana, Dariusza
20 S Dominika, Eugeniusza
21 C Tomasza Ap., Jana
22 P Zenona, Honoraty
23 S Wiktoria
24 N wig. Adama, Ewy
25 P Boże Narodzenie
26 W Szczepana
27 S Jana Ap. i Ew.
28 C Cezarego
29 P Tomasza, Dominika
30 S Eugeniusza, Sewera
31 N Sylwestra